



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Piątek, 12 września 2025 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 11,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 212.11009, 1

Nakład 90 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

PRZEWODNIK



FOT. JAJAROSŁAW SOSIŃSKI/AGENCJA WYBORCZA.PL

**KULTURALNA
JESIEŃ:
WYSTAWY,
KONCERTY,
FILMY ▶ 16-19**

Wydarzenia

Przełomowa interpretacja

Sądy mogą badać wskaźnik WIBOR, bo ma wobec niego zastosowanie unijna dyrektywa o ochronie konsumentów – opinia rzeczniczki generalnej TSUE to szansa dla milionów Polaków. Ale i wstrząs dla banków ▶ 4

Reportaż

Książka niemal idealny

Idealne życie księdza Stanisława K., proboszcza kieleckiej parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny, kończy się 9 marca 2023 r. Tego dnia policjanci zatrzymują go na plebanii ▶ 22-23

TYLKO ZDROWIE

Najczęstsze kontuzje biegaczy ▶ 24

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



9 770860 908150

37>

Reakcje po wtargnięciu do Polski rosyjskich dronów

Spokój Putina, milczenie Trumpa



FOT. TOMASZ STANCIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Po rosyjskim nalocie dronów cieszy wsparcie, jakie Polska dostała od Europy, a zarazem bardzo niepokoi milczenie z USA. To może być największy sukces Kremla.

Bartosz T. Wieliński

Polskiej przestrzeni powietrznej – czyli przestrzeni powietrznej NATO – nie broniliśmy w nocy z wtorku na środę sami. Wspierali nas sojusznicy. Nad Polską operował włoski samolot wczesnego ostrzegania, wspierając pracę polskiej maszyny. Nadlatujące drony wykrywał radar stacjonujący w bazie lotniczej w Jasionce pod Rzeszowem niemieckiej baterii rakiet przeciwlotniczych Patriot. A reszty dopełniły polskie F-16 i holenderskie F-35. Wspierał je natowski tankowiec powietrzny. Siły NATO zadziałały jak jedna pięść. W sumie nic dziwnego. Sojusz jest zintegrowaną siłą, wojskowi z 32 krajów członkowskich nieustannie ćwiczą współdziałanie.

Czas na solidarność

Co więcej, gdy opadł kurz po nocnej – chyba można użyć tego słowa – bitwie, nadszedł czas na solidarność. Holendrzy zapowiedzieli przysłanie do Polski baterii Patriot i NASAMS, systemów do zwalczania dronów oraz 300 żołnierzy do ich obsługi. W Hadze w ten sposób rozumieją zapewnienie krajowi bezpieczeństwa. Pomoc zapowiedzieli też Czesi, którzy wysłał do Polski helikopter sił specjalnych. Helikoptery – co wynika z doświadczeń z Ukrainy – są bardzo skuteczne w zwalczaniu nisko lecących, wolnych dronów. W nocy z wtorku na środę Polska poderwała swoje Mi-24 i Mi-17, teraz te siły wzmocni doskonała załoga z Czech. A to zapewne jeszcze nie koniec, bo gotowość zwiększenia zaangażowania w Pol-

sce – to wiemy nieoficjalnie – zgłosiły Francja, Niemcy i Wielka Brytania. Wydarzenia nad wschodnią Polską były dla naszych sąsiadów i partnerów szokiem. Groźba wojny znowu stała się realna.

Nawet Viktor Orbán, sojusznik Putina i jego koń trojański w Unii Europejskiej, solidaryzował się z Polską na platformach społecznościowych. Choć o tym, że drony były rosyjskie, jednak nie wspominał.

Słabe ogniwo

Rozczarowuje jednak postawa naszego najważniejszego sojusznika: Stanów Zjednoczonych.

Gdy w Polsce samoloty przechwytywały rosyjskie drony, Donald Trump nie odpowiadał na pytania reporterów o prowokację. Minęło wiele czasu, zanim zabrał głos. Zrobił to w wieloznacznym sposób. Wpis: „Co jest z Rosją, która narusza polską przestrzeń powietrzną dronami? No to ruszamy!”, trudno odczytać jako potępienie Kremla. O rozmowie Trumpa z prezydentem Karolem Nawrockim prak-

tycznie nic nie wiemy. Białe Dom nie opublikował w tej sprawie jeszcze żadnego komunikatu. Oświadczenie wygłosił za to wiceprezydent J.D. Vance, twierdząc, że Trump „nie widzi żadnego powodu, dla którego powinniśmy izolować Rosję gospodarczo, z wyjątkiem kontynuacji konfliktu”. W kontekście nalotu te słowa brzmią fatalnie.

Rosjanie wysłali drony na nasz kraj, by sprawdzić reakcję NATO. Wojskową i polityczną. Europejczycy test zdali i pewnie zadziwili Rosjan oraz wielu sceptyków po naszej stronie. Bo przecież nieustannie powtarzaliśmy sobie, że Europejczycy się Rosji boją i prędkiej ustąpią, zamiast stawić jej czoła. Wydarzenia nad Polską tę pesymistyczną tezę kwestionują. Gdyby podobnie ostro zareagowali Amerykanie, nie mielibyśmy powodu, by mówić, że to rządzone przez Trumpa USA są słabym ogniwem naszego sojuszu.

To, że taka myśl nasuwa się dziś nam sama, jest największym sukcesem rosyjskiej operacji dronowej nad Polską. ●

*Jesteście
dzisiaj,
dla
wszystkich
bez wyjątku,
bohaterami*

DONALD TUSK
wczoraj w Łasku

▶ 7

• Co wynika
z reakcji USA
i Europy na rosyjskie drony
nad Polską
▶ 2

• Czas powiedzieć: sprawdzam
▶ 6-7

Co wynika z reakcji USA i Europy na rosyjskie drony nad Polską

Zmiana reguł gry

Sygnały od sojuszników jednoznacznie wskazują, że polska obrona powietrzna zostanie poważnie wzmocniona.

Czarnecki



KORESPONDENCJA Z USA

Pojawienie się kilkunastu rosyjskich dronów w polskiej przestrzeni powietrznej w nocy z wtorku na środę i zestrzelenie części z nich przez siły NATO poskutkowało serią konsultacji na najwyższych szczeblach, w tym Karola Nawrockiego z Donaldem Trumpem czy Donaldem Tuska z sekretarzem generalnym NATO Markiem Rutte oraz przywódcami Francji, Wielkiej Brytanii czy Niemiec.

Na wniosek Polski odbyły się konsultacje w ramach art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego. Od kolejnych sojuszników spływały głosy oburzenia. Co z tego wszystkiego wynika w praktyce? Analizujemy najważniejsze fakty.

I Wkraczamy w nowe czasy. Rosja od dawna prowadzi wojnę hybrydową z Zachodem. Teraz przeniosła ją o szczebel wyżej w drabinie eskalacji. Rosyjskie drony już wcześniej wlatywały czasem w przestrzeń powietrzną krajów NATO, ale nie w takiej skali. Po raz pierwszy zostały zestrzelone.

– To, co się wydarzyło w Polsce, to zmiana reguł gry – podsumowała w rozmowie z reporterami w Brukseli szefowa unijnej dyplomacji, Estonka Kaja Kallas.

W takiej sytuacji, mówi w wywiadzie dla „Wyborczej” amerykański politolog Eliot A. Cohen, „Polska nie powinna tylko oczekiwać wsparcia, ale pomagać przewodzić i nadawać ton odpowiedzi”. – Ważne, by Polacy i inne narody [w Europie] powiedziały jednym głosem, czego dokładnie oczekują od Stanów Zjednoczonych w obecnych okolicznościach – podkreśla Cohen.

Do tego potrzeba jednak zakopania sporów politycznych w najważniejszych

kwestiach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

2 Sojusznicy stoją przy Polsce. Jeszcze zanim napłynęły do Warszawy wyrazy solidarności – w tym od ambasadora USA przy NATO, który podkreślił, że Amerykanie będą bronić „każdego cala terytorium Sojuszu” – wsparcie wyszło w praktyce. Obok polskich F-16 drony zestrzeliwały holenderskie F-35. W nadzorze nad naszą przestrzenią powietrzną pomagał włoski Gulfstream E.550 CAEW. Ważną rolę odegrały radary znajdujących się w Polsce niemieckich Patriotów.

NATO zdało egzamin, ale zarazem powinno wyciągnąć wnioski. Najważniejsze? Pomagając Ukrainie, pomagamy sobie, bo inaczej Rosja i tak do nas przyjdzie. Oraz: najwyższa pora zainwestować w prężne systemy antydronowe, zakłócające i inne cuderiki, w których mistrzami są Ukraińcy, bo strzelanie pociskami z F-35 do tanich bezałogowców jest po prostu nieopłacalne.

Zelenski już zaoferował Polsce pomoc, szkolenia i wiedzę specjalistyczną w zakresie zestrzeliwania rosyjskich dronów. A na platformach społecznościowych szerzy się żart, że NATO powinno zgłosić akcesję do Ukrainy.

3 Polska obrona zostanie wzmocniona. W ciągu dnia z kolejnych zachodnich stolic spływały do Warszawy deklaracje wsparcia, które oznaczają, że w przypadku ewentualnej powtórki ze strony Moskwy Polska będzie dysponowała większym arsenałem odpowiedzi. Tusk poinformował, że konkretną pomoc zadeklarowali wszyscy, z którymi rozmawiał. Podobnie zasygnalizował wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Przykłady?
– Czesi mają przysłać trzy zmodyfikowane śmigłowce do operacji specjalnych Mi-17LSz, mające pomóc w ochronie przed dronami operującymi na małych wysokościach.

– Szwedzi zapewnią środki obrony przeciwlotniczej i samoloty.

– Holendrzy już przedtem obiecali wysłać nam do końca roku dwie baterie systemu przeciwrakietowego Patriot, wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych NASAMS, systemy do zwalczania dronów, a także ich obsługę (300 żołnierzy).

– Źródło CNN podaje, że Nawrocki miał rozmawiać z Trumpem o ponownym ułożeniu amerykańskich Patriotów o okolicach Rzeszowa, a także przyspieszeniu dostaw F-35 (pierwsze cztery mają przylecieć do Polski w styczniu).

Polska już wcześniej wzmocniała armię, lecz rosyjska eskalacja może przyspieszyć ten proces i zmobilizować sojuszników.

4 Zagadkowe słowa Trumpa i rosnące naciski ze strony... Republikanów. „O co chodzi z naruszaniem przez Rosję dronami przestrzeni powietrznej Polski? No to zaczynamy!”, napisał w środę na swojej platformie Truth Social Donald Trump. Pół świata zastanawia się, o co mu chodziło w ostatnim zdaniu. Możliwe, że tylko szykował się do wysłuchania briefingu wywiadu o wydarzeniach w Polsce. Ale kto wie, może wreszcie straci cierpliwość do Putina i sięgnie po czekający w Kongresie pakiet nowych „druzgocących sankcji” wobec Moskwy?

Do tego namawiają go od dawna kongresmeni i senatorowie obu partii. Przy czym do krytykujących go za postawę wobec Putina Demokratów coraz wyraźniej dołączają Republikanie. Fakt, głównie tacy, którzy nie walczą o reelekcję, więc mogą sobie pozwolić na ostrzejsze wypowiedzi.

Senatorka z Iowa Joni Ernst wypaliła, że Putin ogrywa Trumpa, a jej kolega z Karoliny Północnej Thom Tillis – że Rosjanin „gra na nas jak na pianinie”.

Rosja od dawna prowadzi wojnę hybrydową z Zachodem. Teraz przeniosła ją o szczebel wyżej w drabinie eskalacji

W Izbie Reprezentantów tyradę w obronie wsparcia dla Ukrainy, dalszej obecności USA na wschodniej flance NATO, pomocy dla krajów bałtyckich wygłosił Don Bacon z Nebraski.

– Jestem Republikaninem w stylu Reagana i Eisenhowera – przemawiał. – Wierzę w pokój przez siłę, silnych sojuszników, w to, że jesteśmy światowym przywódcą w obronie wolności i rządów prawa, i że nie boimy się tyranów – grzmiał Bacon.

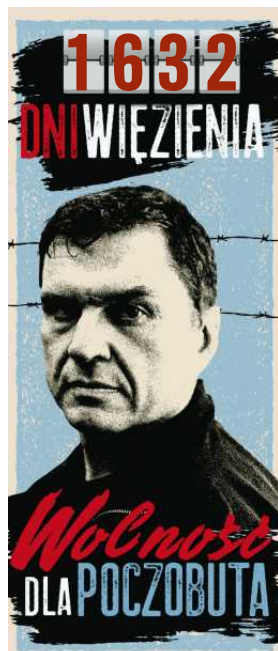
Inni próbują brać Trumpa pod włos, jak senator z Karoliny Południowej Lindsey Graham, który zaznaczył, że projekt nowych sankcji tylko czeka na zielone światło ze strony prezydenta. „Panie prezydencie, Kongres jest z panem”, „Ma pan także rację, nalegając, aby Europa poszła za pana przywództwem w zakresie nakładania cel na kraje takie jak Chiny i Indie, które kupują taną rosyjską ropę, a dochody z niej napędzają maszynę wojenną Putina”, kadził Graham.

5 Izba Reprezentantów zabezpiecza pomoc dla Ukrainy. Bacon namawiał do odrzucenia poprawki zgłoszonej do ustawy o planie wydatków obronnych (NDAA) przez kongresmenkę z Georgii spod znaku MAGA Marjorie Taylor Greene, która zakazałaby finansowania pomocy dla Ukrainy. Poprawkę tę oddalono zdecydowaną, ponadpartyjną większością głosów 372 do 60. A prze głosowany przez Izbę projekt ustawy autoryzującej 848 mld dol. wydatków Pentagonu w 2026 roku zawiera zgodę na 400 mln dol. wsparcia dla Ukrainy. Co więcej, kongresmeni dodali wymóg, by Pentagon zgłosił wcześniej Kongresowi zamiar ewentualnego zaprzestania lub wstrzymania pomocy dla Kijowa.

Senat pracuje nad swoją wersją planu. Obie wersje będą musiały zostać ze sobą zsynchronizowane, a efekt tego będzie musiał uzyskać ostateczną aprobatę obu izb. Ta procedura toczyłaby się niezależnie od rosyjskiej prowokacji wobec Polski i reszty NATO, ale nocne wydarzenia stworzyły atmosferę sprzyjającą jastrzębiom wobec Moskwy. ●

Maciej Czarnecki

Andrzej rysuje



Chłopaki są w stanie wygrać z każdym

MARCIN JANUSZ

siatkarz, rozgrywający reprezentacji Polski, w rozmowie z PAP przed rozpoczynającymi się dziś na Filipinach mistrzostwami świata. Ze względów zdrowotnych nie zagra na tym turnieju

DO 22 WRZEŚNIA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

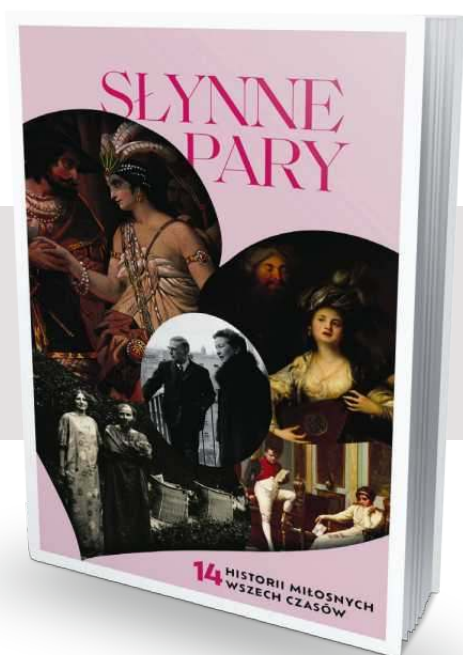
— na październik u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl**
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA 179,90 zł***

oszczędzasz
aż 59 zł



***W prezencie książka „Słynne pary”**

*Książka do odbioru od 16 października w punkcie sprzedaży **Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej”: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. ***Cena sugerowana

Interpretacja przełomowa dla kredytobiorców

– Sądy mogą badać wskaźnik WIBOR, bo ma wobec niego zastosowanie unijna dyrektywa o ochronie konsumentów – to wczorajsza opinia rzeczniczki generalnej Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. – To wstrząs dla banków i ogromna szansa dla kilku milionów Polaków spłacających kredyty złote – oceniają prawnicy.

Anna Popiołek

Na wczorajszą opinię rzeczniczki TSUE czekali i kredytobiorcy, i banki. I jest pozytywne zaskoczenie dla tych pierwszych.

Rzeczniczka generalna TSUE Laila Medina stwierdziła, że wskaźnik WIBOR może być badany przez sądy przez pryzmat unijnej dyrektywy o ochronie konsumentów. Uznała także, że dyrektywa pozwala na ocenę nieuczciwego charakteru warunku uwzględnionego w umowie hipoteki. Chodzi tu o to, żeby banki spełniły tzw. wymóg przejrzystości.

– To fundamentalne rozstrzygnięcie, bo po raz pierwszy TSUE jasno powiedział: oprocentowanie oparte o WIBOR podlega kontroli sądowej, a sąd krajowy ma prawo sprawdzić, czy bank działał uczciwie, transparentnie i czy nie przerzucił całego ryzyka na konsumenta – mówi nam mec. Karolina Pilawska z kancelarii Pilawska Zaorski Adwokaci.

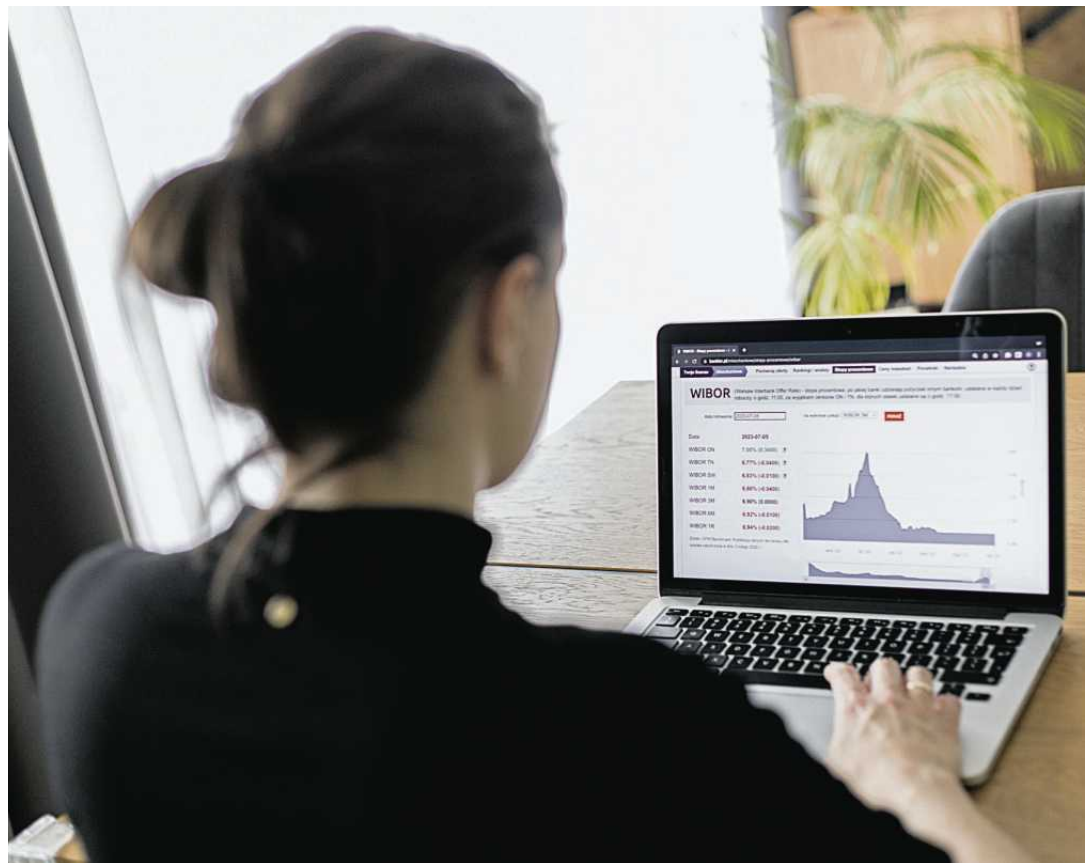
Zdaniem prawników, z którymi rozmawialiśmy, wczorajsza opinia może być początkiem rewolucji na rynku finansowym.

Mec. Pilawska: – Po raz pierwszy padło jednoznaczne potwierdzenie, że mechanizm zmiennego oprocentowania odwołujący się do wskaźnika referencyjnego nie jest elementem nietykalnym i może być badany pod kątem abuzywności. To wyłom w dotychczasowej narracji banków, które przez lata powtarzały, że wystarczy zapis „WIBOR + marża”, by wszystko było zgodne z prawem. To wstrząs dla banków i ogromna szansa dla kilku milionów Polaków spłacających kredyty złote.

Chodzi bowiem o to, że konsument nie może być traktowany jak profesjonalista. Bank, wprowadzając do umowy tak skomplikowany mechanizm, miał obowiązek w sposób pełny i przejrzysty wyjaśnić, czym jest WIBOR, kto go wyznacza, jakie czynniki wpływają na jego wahania i jakie ryzyka wiążą się z jego stosowaniem. Dopiero wówczas klient mógł świadomie ocenić, z czym wiąże się decyzja o zaciągnięciu kredytu na 20 czy 30 lat.

Cztery pytania polskiego sądu

Polskie sądy dostały dzięki tym odpowiedziom TSUE mocny sygnał, by przejść do badania realnej treści i skutków klauzul.



FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Rzeczniczka nie miała wątpliwości również przy drugim pytaniu: klauzule dotyczące oprocentowania mogą być badane nawet wtedy, gdy odnoszą się do głównego świadczenia stron. Warunkiem jest to, by były one napisane prostym i zrozumiałym językiem. A tego w zdecydowanej większości umów brakowało. Sama lakoniczna wzmianka o „oprocentowaniu WIBOR + marża” nie spełnia wymogu przejrzystości, bo nie pozwala konsumentowi realnie oszacować kosztu kredytu ani zrozumieć mechanizmu zmienności – mówi nam mec. Pilawska.

Sprawa toczy się przed Sądem Okręgowym w Częstochowie (sygn. akt I C 1226/23) i w ramach tego postępowania sąd skierował cztery pytania do unijnego trybunału. W tej chwili chodzi bowiem o to, jakiego rodzaju przepisy mogą być podstawą ewentualnego podważenia umów kredytowych opartych o wskaźnik WIBOR.

Sprawa dotyczy osób, które kilka lat temu zaciągnęły kredyt w banku PKO BP. Dr Sebastian Frejowski, pełnomocnik kredytobiorców tłumaczył nam, że w tej konkretnej sprawie, którą rozpatruje TSUE, bank nie poinformował klienta, że spłacany kapitał w racie będzie malał ze wzrostem WIBOR-u. Miał też nie poinformować, czym jest wskaźnik WIBOR i od czego zależy jego wartość, a jedynie, że WIBOR wyznaczają transakcje na rynku międzybankowym.

Sąd zadał TSUE cztery pytania:

1 Czy sąd może badać wskaźnik WIBOR przez pryzmat unijnej dyrektywy o ochronie konsumentów?

2 Czy zapisy umowy dotyczące oprocentowania opartego o WIBOR mogą być niedozwolone przez niewłaściwe poinformowanie kredytobiorcy o ryzyku zmiennej stopy procentowej?

3 Jeśli klient nie dostał od banku wystarczających informacji o tym, jak ustala się WIBOR, co wpływa na jego wysokość i jakie wiąże się z nim ryzyko, to czy taki zapis w umowie można uznać za nieuczciwy?

4 Jeśli sąd uzna, że zapis o WIBOR-ze jest nieuczciwy, to co dalej, jak liczyć oprocentowanie kredytu?

Bankowcy cieszą się z trzeciej odpowiedzi

Dalej polski sąd pytał, czy zapisy dotyczące oprocentowania opartego o WIBOR mogą powodować nierównowagę na linii bank-kredytobiorca, z uwagi na niewłaściwe poinformowanie kredytobiorcy o możliwości zmian stopy procentowej, a co za tym idzie – oprocentowania kredytu.

Jak tu odpowiedziała rzeczniczka TSUE? Polski sąd krajowy musi sprawdzić, czy bank – postępując uczciwie i sprawiedliwie wobec

kredytobiorcy – może racjonalnie oczekiwać, że zaakceptowałby on taką klauzulę w wyniku indywidualnych negocjacji. Ma więc sprawdzić, czy kredytobiorca zgodził się na ryzyko i otrzymał pełne i dokładne informacje. Jednak dodaje, że ta ocena nie dotyczy wskaźnika WIBOR jako takiego ani metody jego ustalania.

I to jest nadzieja dla banków.

– Dzisiaj rzeczniczka w swojej opinii stwierdziła, że nie ma podstaw do podważania wskaźnika WIBOR, bo jest on zgodny z rozporządzeniem BMR i badanie metody tego wskaźnika wykracza poza dyrektywę – mówi nam Robert Wechman, radca prawny w Lawsperspective Litwiński Valirakis Radcowie Prawni, kancelarii reprezentującej banki w sporach sądowych.

Dodaje: – Informacje przekazywane kredytobiorcom muszą pozwalać na świadome podjęcie decyzji, ale nie muszą to być informacje przekazywane przez bank, ale też ze źródeł, do których bank odsyła, czyli na przykład do strony administratora wskaźnika. Sądy powinny więc zwracać uwagę, jakie informacje podał bank, jakie informacje w danej chwili są powszechnie dostępne i czy są one wystarczające, aby konsument podjął świadomie decyzję o zaciągnięciu kredytu.

Głos zabrali też prawnicy reprezentujący przed TSUE bank PKO BP.

– TSUE potwierdził prawidłowość wyznaczania WIBOR-u. Poruszył też kwestię obowiązków informacyjnych, które banki realizowały w sposób prawidłowy. Sąd nie może badać metody ustalania wskaźnika WIBOR. Badanie metody wykracza poza zakres Dyrektywy konsumenckiej 93/13 – mówi Bartosz Miąskiewicz adwokat z kancelarii CMS Cameron McKenna, która razem z Kancelarią Romanowski i Wspólnicy, reprezentuje PKO Bank Polski przed TSUE.

Podkreśla, że rzeczniczka nie zgodziła się z zarzutami pełnomocnika kredytobiorcy. – Wyjaśniła, że bank musi przekazywać tylko te informacje, które są wymagane przepisami. Informacje o tym, jak ustalany jest WIBOR, są publicznie dostępne – zarówno w rozporządzeniu, jak i na stronie internetowej GPW Benchmark, który odpowiada za jego wyliczanie – mówi nam mec. Miąskiewicz.

I dodaje wprost: – Gdyby TSUE wydał wyrok zgodny z opinią rzeczniczki, nie oznaczałoby to przełomu w polskim orzecznictwie, które jest obecnie korzystne dla banków. Wyroku spodziewamy się na przełomie roku.

W obronie PKO BP staje też Związek Banków Polskich: – Wymóg przejrzystości przewidziany w dyrektywie 93/13 nie zobowiązuje kredytodawcy do bezpośredniego przekazywania bardziej szczegółowych informacji na temat metody wyznaczania wskaźnika referencyjnego niż wymagane na podstawie rozporządzenia BMR. Banki realizowały te obowiązki.

Jest i czwarte pytanie, ale na nie odpowiedź znajdzie się dopiero w wyroku TSUE. Na koniec polski sąd pyta bowiem, jak rozliczać kredyt, jeżeli odpowiedzi na trzy pierwsze pytania byłyby twierdzące. Czyli, mówiąc wprost, jakie byłoby oprocentowanie takiego kredytu.

Pierwsza rozprawa przed TSUE w sprawie wskaźnika WIBOR odbyła się dokładnie trzy miesiące temu, 11 czerwca. Wczoraj, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, poznaliśmy opinię Rzecznika Generalnego w tej sprawie, a za kolejne kilka miesięcy – wyrok. ●

Bank, wprowadzając do umowy tak skomplikowany mechanizm, miał obowiązek w sposób pełny i przejrzysty wyjaśnić, czym jest WIBOR, kto go wyznacza, jakie czynniki wpływają na jego wahania i jakie ryzyka wiążą się z jego stosowaniem

KATHY QUASHIE Z INETUM:

Inetum stawia na Polskę jako strategiczne centrum danych i sztucznej inteligencji

„Kontynuujemy inwestycje i rozwijanie Inetum w Polsce jako centrum doskonałości w dziedzinie danych i sztucznej inteligencji dla Inetum. Już teraz oferujemy bogate portfolio rozwiązań dostarczanych z Polski globalnym klientom z różnych sektorów rynku” – mówi Kathy Quashie, EVP and CEO Inetum Growing Markets.



Kathy Quashie niedawno objęła stanowisko wiceprezes wykonawczej i dyrektora generalnej działy Growing Markets w Inetum, obejmującego Polskę, Wielką Brytanię, Irlandię, Szwajcarię, kraje nordyckie i Europę Wschodnią. Jej kariera zawsze opierała się na rentownym wzroście i transformacji

– zarówno firm, zespołów, jak i doświadczeń klientów. Dołączyła do Inetum z jasną misją: pomóc klientom zrozumieć innowacje cyfrowe i wykorzystać ich potencjał. Ta nowa rola daje jej możliwość realizacji właśnie tego celu – wspierania klientów w radzeniu sobie ze złożonością i realizowaniu realnego wpływu cyfrowego poprzez innowacje.

Strategiczna restrukturyzacja w celu przyspieszenia wzrostu

Utworzenie Growing Markets wynika ze strategicznej reorganizacji Inetum w maju 2025 r. Działając w 19 krajach, Inetum koncentruje obecnie swój model operacyjny wokół trzech regionów:

- EUROMED (Francja, Luksemburg, Belgia, Maghreb)
- Iberia-LATAM (Hiszpania, Portugalia, Ameryka Łacińska)
- Growing Markets (Europa Wschodnia, Wielka Brytania, Irlandia, Szwajcaria, kraje nordyckie)

Regiony te posiadają duży potencjał, szczególnie w zakresie danych, sztucznej inteligencji i kluczowych usług technologicznych. Restrukturyzacja nie polega tylko na uproszczeniu, ale na przyspieszeniu. Umożliwia ona Inetum skuteczniejszą identyfikację i skalowanie centrów doskonałości, dostosowując się do zmieniających się potrzeb średnich przedsiębiorstw i kluczowych branż.

Rola Polski w nowej strukturze

Dla klientów ta zmiana oznacza szybsze, bardziej lokalne, wykwalifikowane wsparcie – poparte globalną wiedzą specjalistyczną i skalą regionalną. Otwiera to nowe możliwości dla przywództwa, innowacji i rozszerzenia portfolio Inetum oraz cyfrowego wpływu na rynki międzynarodowe.

Polska wyróżnia się w regionie silnym potencjałem w dziedzinie danych i sztucznej inteligencji (AI), dlatego Inetum w Polsce prezentuje swoje możliwości jako Centrum Doskonałości w tych dziedzinach. Polskie zespoły już współpracują z wiodącymi organizacjami, aby wykorzystać zaawansowaną analitykę, napędzać automatyzację i przygotować się na skalowalne wdrożenie sztucznej inteligencji (AI).

W sektorze technologicznym polskie zespoły dostarczają rozwiązania o dużym wpływie dla największych klientów. Od modernizacji systemów bazowych po rozwój inżynierii produktów cyfrowych, pomagają organizacjom utrzymać konkurencyjność w coraz bardziej dynamicznym środowisku technologicznym.

Dlaczego Polska?

– Polska jest obecnie jednym z wiodących centrów technologicznych w Europie. Kraj odnotowuje niezwykle wzrost – trzykrotnie przekraczający średnią w strefie euro, według MFW. McKinsey nazwał nawet Polskę „nowym silnikiem UE”

Wpływ polskich ekspertów w czołowych amerykańskich firmach technologicznych mówi sam za siebie – Wojciech Zaremba, współzałożyciel OpenAI, jest tego doskonałym przykładem. Polska również podejmuje odważne kroki w dziedzinie innowacji technologicznych, w tym buduje pierwszą w Europie fabrykę AI w Krakowie, co umacnia jej pozycję kluczowego gracza w dziedzinie sztucznej inteligencji – mówi Kathy Quashie.

Wdrożenie sztucznej inteligencji w Polsce dynamicznie przyspiesza. Około 25 proc. polskich firm przechodzi od proof of concept do minimalnego produktu z weryfikacją (MHI) w ciągu roku – szybciej niż wiele firm zachodnich

Oznacza to, że klienci nie tkwią w niekończących się cyklach pilotażowych; otrzymują modele gotowe do produkcji, które bezpośrednio wpływają na marżę. We wczesnych fazach transformacji polscy klienci odnotowują już wzrost produktywności na poziomie 10–15 proc., co dowodzi, że kraj nie tylko eksperymentuje, ale osiąga realne efekty.

Kwitnąca pula talentów

Polska wyróżnia się również talentami. Występuje tu duża koncentracja inżynierów i zespołów produktowych

z doświadczeniem w dziedzinie AI. Obecnie 2,5 proc. wszystkich ofert pracy w Polsce wymaga umiejętności w zakresie AI – to najwyższy poziom w historii. Tworzy to stabilną pulę talentów dla coraz bardziej złożonych projektów, od predykcyjnych łańcuchów dostaw po hiperspersonalizowane doświadczenia klientów.

Dzięki temu potencjałowi talentów, Inetum jest przekonane o swojej zdolności do skalowania innowacji z Polski na inne rynki – pozycjonując się jako zaufany partner w transformacji cyfrowej dla klientów gotowych na zmiany.

Długoterminowe ambicje w dziedzinie danych i sztucznej inteligencji

Inetum w Polsce ma ambitne cele: stać się globalnym centrum doskonałości w dziedzinie danych i sztucznej inteligencji. Jego portfolio obejmuje tworzenie, kodowanie i automatyzację opartą na sztucznej inteligencji; optymalizację operacyjną poprzez inteligentną automatyzację; praktyczną analitykę oraz bezpieczne, skalowalne fundamenty danych. Rozwiązania te są dostarczane z Polski do klientów w różnych regionach.

To, co wyróżnia Inetum, to umiejętność łączenia dogłębnej wiedzy technicznej z praktycznym, zorientowanym na biznes myśleniem

Podczas gdy wielu dostawców koncentruje się wyłącznie na technologii, Inetum zaczyna od pytania: Czego potrzebują nasi klienci? Jaką wartość i wpływ możemy dostarczyć – i jak szybko?

Podejście Inetum opiera się na trzech filarach:

- Wspieranie sztucznej inteligencji – budowanie odpowiednich fundamentów dla chmury i danych, zaczynając od jasnej strategii dotyczącej danych, odpowiednich narzędzi i kultury ciągłego uczenia się.
- Efektywność i skalowalność – unikanie przekombinowanych rozwiązań i koncentrowanie się na szybkiej, namacalnej wartości.
- Rozwiązania szyte na miarę – dostarczanie rozwiązań platformowych (np. SAP, ServiceNow, Salesforce, Microsoft) zintegrowanych z procesami branżowymi, z wykorzystaniem autorskich akceleratorów i modeli danych.

Wyzwanie dla sztucznej inteligencji w Europie

Pomimo rosnącego zainteresowania, europejskie firmy nadal napotykają bariery utrudniające skalowanie sztucznej inteligencji – koszty transformacji, niedobór talentów i skomplikowane przepisy. Europa inwestuje znacznie mniej w sztuczną inteligencję niż Stany Zjednoczone czy Chiny. Inetum doświadczyło tego osobiście podczas debaty „AI dla Polski”, której było partnerem, a kluczowym gościem spotkania był wiceminister cyfryzacji. Główny wniosek: apetyt jest, ale ramy prawne i finansowanie muszą nadrobić zaległości.

Rosyjskie drony wtargnęły do Polski

Czas powiedzieć:
sprawdzam

– Chodzi o to, żeby Waszyngton nie mówił, że to tylko sprawa Polski, ale że naruszenie naszej granicy dotyczy po prostu NATO.

ROZMOWA Z
MIROŚLAWEM RÓŻAŃSKIM
gen. rezerwy, przewodniczącym senackiej Komisji Obrony Narodowej

DOROTA ROMAN: W środę w nocy Polska zdecydowała się na bezprecedensowy krok – zestrzelenie rosyjskich dronów, które wtargnęły w naszą przestrzeń powietrzną. Można było podjąć inną decyzję?

GEN. REZERWY MIROŚLAW RÓŻAŃSKI*: Absolutnie nie i popieram ją całkowicie. Mamy do czynienia z kolejnym krokiem Putina, który testuje nie tylko nasze bezpieczeństwo, ale całego Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Niestety, w mojej ocenie spotkanie Trumpa z Putinem na Alasce ośmieliło tylko rosyjskiego dyktatora do dalszych działań militarnych wobec Ukrainy, ale i prowokowania państw natowskich.

Deklaracje prezydenta Trumpa w sumie się nie zmieniły. Owszem, słyszymy, że „chce, zakończenia wojny, żeby nie było zabijania”, ale dalej widzi w Putinie osobę, która „chce pokoju”. Ja mam zupełnie inną perspektywę i myślę, że nie jestem odosobniony.

Putin jest kłamcą i chce prowadzić wojnę z Ukrainą. To już przecież wojna na wyniszczenie. Ale imperialna polityka i imperialne spojrzenie Putina sięga dalej niż tylko na obszar Ukrainy. Na jego celowniku jest Europa.

To „prowokacja na dużą skalę”, jak zakomunikował Donald Tusk, czy coś więcej?

– To operacja osłabiania natowskiej obrony i bezpieczeństwa państw członkowskich, która trwa w Polsce już od dawna. Zaczynając od rakiet, która spadła w okolicach Bydgoszczy, wlotów białoruskich śmigłowców w naszą przestrzeń, dronów co rusz znajdowanych na naszym terenie – łącznie z tym, który spadł w Osinach, ok. 60 km od Zakładów Azotowych Puławy.

Ale kilkanaście rosyjskich bezzałogowców, których część została zestrzelona w środę, świadczy o tym, że to nie pojedynczy incydent, tylko celowe, zaplanowane działania. To konsekwencja planu rozszerzonego, musimy być przygotowani na jego kolejne odsłony.

NATO uruchamia art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego. Rzecznik rządu potwierdził, że na wniosek Rosji odbyły się w jego ramach konsultacje.

– Polska, nie tylko po tych ostatnich wydarzeniach, ale jako kraj przyfrontowy na wschodniej flance, ma mandat, żeby ubiegać się o aktywowanie art. 4, czyli konsultacji politycznych na szczeblu NATO i – co ważne – z udziałem Stanów Zjednoczonych. Chodzi o to, żeby Waszyngton nie mówił, że to tylko sprawa Polski, ale że naruszenie naszej granicy dotyczy po prostu NATO.

Podczas wizyty prezydenta Nawrockiego w Waszyngtonie Donald Trump bardzo ciepło wypowiadał się o Polsce – że to najlepszy sojusznik i nie zamierza zmniejszyć amerykańskiego zaangażowania w postaci żołnierzy USA stacjonujących w Polsce.

Marco Rubio podczas spotkania z ministrem Radosławem Sikorskim wskazywał, że jesteśmy

ważnym partnerem, który zawsze stoi u boku Stanów Zjednoczonych. Czas powiedzieć: sprawdzam. Dlatego głos ze Stanów Zjednoczonych powinien popłynąć albo w ramach wspólnego głosu natowskiego, albo wręcz jako indywidualnie skierowany do Polski.

Prezydent Nawrocki zapowiedział też zwołanie w ciągu 48 godzin Rady Bezpieczeństwa Narodowego [jej wczorajsze posiedzenie zakończyło się po zamknięciu tego wydania – red.].

– Wojna to nie bójka dwóch chłopców na podwórku, ma swoje etapy. Ale na początku zawsze jest jakiś punkt zapalny. Jej wybuch poprzedza stan określany jako kryzys, tak było w przypadku rosyjskiego ataku na Ukrainę. O takim kryzysie na linii Rosja-Polska, czyli Rosja-NATO, możemy już z całą odpowiedzialnością mówić. To się właśnie dzieje. Niestety.

Dlatego obok reakcji militarnych, współpracy wojskowej NATO w zwalczaniu zagrożeń, ważne są wszelkie kroki dyplomatyczne. Mam na

dzieje, że nie będą one odsuwane, że będą działały się tak szybko, jak to tylko możliwe.

Rosyjskie drony, które wtargnęły w naszą przestrzeń powietrzną, były skierowane przeciwko Ukrainie czy Polsce?

– To nie ma znaczenia i tego nie wolno rozdzielać. Powiem to z całą stanowczością: Polska jest w NATO. Najważniejsze jest to, że naruszono polską, czyli natowską przestrzeń powietrzną. I czy drony miały zaatakować Ukrainę, czy uderzyć w Polskę – to w mojej ocenie jest wtórne. Granica powietrzna państwa natowskiego została pogwałcona i to jest najważniejsze. Nasze bezpieczeństwo zostało naruszone.

Na własnej skórze poculiśmy znowu strach.

– Dlatego kluczowy jest spokój, zaufanie do działań państwa i armii. Rada Bezpieczeństwa Narodowego powinna się odbyć niezwłocznie, a żadne siły polityczne w kraju absolutnie nie mogą wykorzystywać tematu bezpieczeństwa do wewnętrznych rozgrywek. Teraz idzie o nasze państwo, a nie politykę.

Wytykanie sobie wzajemnie niedoskonałości, jakieś gry polityczne, to działanie antypaństwowe. Pamiętajmy, rok 2027 to krótki horyzont wyborczy. Nie warto grać naszym bezpieczeństwem dla bycia u władzy.

Jeżeli mogę zarekomendować coś panu prezydentowi Nawrockiemu, to apeluję, aby wyekwował od swoich ministrów, żeby tego zdarzenia nie wykorzystywać do takiej właśnie walki politycznej. Politycy często mówią, że w kwestiach bezpieczeństwa jest zgoda. Osobiście mam co do tego pewne wątpliwości, ale teraz mamy chwilę „próby” i powinniśmy być razem.

Spółeczeństwo oczekuje od polityków odpowiedzialności i powinno mieć pewność, że wszyscy działamy w jednym celu. Obywatelom należy się informacja o sytuacji, ale i o tym, że państwo – niezależnie od opcji politycznej jego przedsta-



Politycy często mówią, że w kwestiach bezpieczeństwa jest zgoda. Osobiście mam co do tego pewne wątpliwości, ale teraz mamy chwilę „próby” i powinniśmy być razem

GEN. REZERWY MIROŚLAW RÓŻAŃSKI

Rosyjskie drony wtargnęły do Polski

wicieli – dba o bezpieczeństwo i że będą podejmowane kroki o charakterze dyplomatycznym, by je nam zapewnić.

Czyli?

– Starania, żeby NATO wspierało teraz Polskę w zakresie wzmocnienia naszego systemu obrony powietrznej i naszych wewnętrznych działań, które mogą mieć charakter czy to strukturalny, czy to funkcjonalny. Proszę pamiętać, że za ochronę granicy lądowej odpowiada Straż Graniczna, za granicę powietrzną – wojsko. Stąd konieczność zintegrowania tych systemów tak, by uniknąć na przykład takich sytuacji jak przy poprzednich zdarzeniach, gdy nisko lecące drony nie zostały wychwycone w sferach operowania włoskich systemów rozpoznania radiolokacyjnego podległych MON czy armii. Dlatego jako państwo przyfrontowe, działające na flance wschodniej, musimy mieć większe wsparcie NATO w tym względzie.

Była na przykład inicjatywa, między innymi premiera Donalda Tuska, żeby stworzyć europejski system obrony powietrznej. Zachęcałbym więc polityków, żeby już przestać się bać, co po- wie opozycja, że to byłaby „inicjatywa niemiecka”. Czas wrócić do rozmowy o europejskiej obronie powietrznej.

Dlaczego?

– W kwietniu 2024 roku, podczas uderzenia Iranu na Izrael, zneutralizowano 300 rakiet balistycznych i systemów bezzałogowych. Wykorzystano „Żelazną Kopułę”, ale udział w obronie Izraela wzięły wtedy Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Jordania. Izrael jest piętnaście razy mniejszy od Polski. Proszę spojrzeć, ile zaangażowano państw, jak to musiało być zorganizowane, żeby go obronić.

W naszym przypadku też trzeba przestać myśleć, że autonomicznie zbudujemy skuteczny system ochrony Polski. Tylko razem pokona się wroga. Taki system musi być na wysokim poziomie rozpoznania satelitarnego i radiolokacyjnego, czyli to praca na przyszłość. A zagrożenie jest tu i teraz.

Minister Kosiniak-Kamysz podpisał w maju 2024 roku umowę na zakup amerykańskich aerostatów rozpoznawczych w ramach programu „Barbara”. Pozwólą na wykrywanie, śledzenie i identyfikowanie nisko lecących celów powietrznych na odległościach ponad

300 km. Tyle że według planu dostawa pierwszego aerostatu zostanie zrealizowana do końca 2026 roku.

– Polsce w trybie pilnym powinny zostać dostarczone środki natowskie, amerykańskie, mogące obezwładnić tego typu zagrożenia. W pierwszej kolejności powinny zostać rozmieszczone na naszej wschodniej granicy.

Procedury zadziałały. Użyliśmy nowoczesnej i drogiej broni do zestrzelenia rosyjskich dronów ze styropianu i sklejk. To miliony przeciwko...

– Dzisiaj bym przestrzegał przed krytykowaniem dowództwa operacyjnego. Mam krytyczny stosunek do niektórych działań moich wojskowych kolegów, ale dzisiaj uważam, że dowództwo operacyjne zdało egzamin. Nie wolno mieć żadnych uwag. Natomiast w perspektywie trzeba się nad tym zastanowić. Ekonomia wojny jest rzeczą ważną. Jeżeli mamy luki, słabsze obszary, które powinniśmy uzupełnić, trzeba to robić, i to jak najszybciej.

Czyli?

– Na przykład posłuchać tych, którzy nie tylko obserwują, ale są w Ukrainie. Myślę o naszych cywilach, którzy zbierają stamtąd doświadczenia. Uczmy się systemu walki i wykorzystania dronów na froncie z Ukrainy.

Dron może być zestrzelony, przechwycony pod względem kontroli jego przelotu w bardzo różny sposób. Chodzi na przykład o wykorzystanie fal elektromagnetycznych. W Polsce już takie prezentacje były i warto wrócić do każdej oferty, żeby ten kryzys zażegnać. Żebyśmy byli aktywni, a nie reagowali dopiero po zdarzeniu kryzysowym.

Czas też na przykład dokonać przeglądu przepisów dotyczących i Straży Granicznej i wojska, żeby znaleźć części wspólne i luki, żeby uszczelnić system antydronowy w Polce. Przecież Straż Graniczna też ma możliwości prowadzenia rozpoznania radiolokacyjnego, teraz taki system jest rozbudowany wzdłuż wybrzeża Bałtyku. Takie rozpoznanie dronowe powinno być zainstalowane na naszej wschodniej granicy.

Do zrobienia jest wiele, ale dzisiaj można powiedzieć, że rządzący, wojsko, ale i obywatele absolutnie zdali egzamin. Nie zapominajmy także o europejskich działaniach, czyli na przykład tak zwanej koalicji chętnych pracujących nad utrzymaniem wsparcia dla Ukrainy i która na szczęście się rozszerza. ●

◀ **Jeden z dronów spadł w środę we wsi Wohyń w powiecie radzyńskim**

FOT. JAKUB

ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

***Gen. rezerwy Miroslaw Różański**, były dowódca generalny Rodzajów Sił Zbrojnych RP, fundator fundacji Stratpoints, senator RP, przewodniczący senackiej Komisji Obrony Narodowej

Prezydent w Krzesinach, premier w Łasku

Pokłony w imieniu Polek i Polaków

Chciałbym, żeby cała Polska zobaczyła, komu zawdzięcza to, że ta noc nie zakończyła się w sposób tragiczny. Jesteście dzisiaj, dla wszystkich bez wyjątku, bohaterami – mówił wczoraj w Łasku Donald Tusk. Do 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego, jednego z kluczowych miejsc w systemie obronnym Polski i NATO, premier przyjechał rano, na kilkadziesiąt minut.

Rzecznik bazy, porucznik Marek Sobieraj, tak mówił w rozmowie z „Wyborczą” o nocy z 9 na 10 września, gdy na terytorium Polski wleciały rosyjskie drony: – Samoloty dyżurnych 32. bazy są podrywane często. Na pewno dla pilotów ta noc była inna niż poprzednie dyżury bojowe.

Premier podkreślał gigantyczną odpowiedzialność wojska. – Ci wszyscy, którzy wiedzą, jak wygląda wasza codzienna służba, wasza codzienna misja, wiedzą też, ile waszej pracy, ile poświęcenia, pasji, złożyło się na to, że Polska, mimo agresywnego ataku na nasze niebo, była bezpieczna – mówił. – Bez was Polska byłaby bezbronna. Dlatego bardzo nisko się kłaniam w imieniu wszystkich Polek i Polaków – dodał.

Przekazał też żołnierzom „najszczerze gratulacje od premierów i prezydentów europejskich”, z którymi rozmawiał po tym, co stało się w nocy z 9 na 10 września. – Oni wszyscy mają świadomość, że wasze działania i waszych kolegów, w tym przypadku z Holandii, generalnie współpraca sojusznicza, ma znaczenie nie tylko dla Polski i bezpieczeństwa naszych domów. Robicie to też dla wszystkich pozostałych sojuszników.

ków. Naprawdę to wszyscy doceniają – mówił Tusk.

Donald Tusk opuścił Łask od razu po spotkaniu z żołnierzami. Na miejscu został wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk, żeby obejrzeć samolot wczesnego ostrzegania i dowodzenia E-7A Wedgetail Królewskich Sił Powietrznych Australii, który będzie operować z 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego.

Z kolei prezydent Karol Nawrocki pojechał do 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Krzesinach. To właśnie stąd w nocy z wtorku na środę poderwały się samoloty F-16 należące do polskiej armii, jak i holenderskie F-35, które od września stacjonują tu w ramach misji NATO.

– Wysyłamy sygnał do Władimira Putina: jesteśmy narodem, który nie wystraszył się sowieckiego żołnierza w 1920 r., gdy ten stał u bram Warszawy. Narodem, który przez blisko 50 lat sowieckiej propagandy zachował swoją wolność, niepodległość i miłość do ojczyzny. A dzięki wspinałym pilotom Polska, która jest w sojuszu NATO, przeznaczająca blisko 5 procent na siły zbrojne w naszym PKB, nie przestraszy się rosyjskich dronów – mówił prezydent. – Ta rosyjska prowokacja była niczym więcej, tylko próbą testowania naszych zdolności, także reagowania polityków na to, co się dzieje. Była to próba sprawdzenia działania w sojuszu NATO i naszej gotowości do reakcji. Za to chcę, generałowie, żołnierze, wam podziękować. Bo wszystkie testy zdałyśmy. I test polityczny, i partnerski. A przede wszystkim test wojskowy – dodał. ● **Marta Danielewicz, Małgorzata Szlachetka**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34395903

PRZERAŻONY ŻREBACZEK MA TRAFIĆ DO RZEŹNI – POMÓŻ RATOWAĆ!



Możemy ocalić jego życie! Tymuś jest zbyt kruchy i delikatny na ogiera do hodowli więc **czeka go już tylko bilet w jedną stronę**. Tylko kłaczce hodowlane i dorodne ogiery mają szansę pożyć trochę dłużej, większość koni zimnokrwistych kończy życie w wieku żrebięcym! **Tymek ma rok i jego dni są policzone...**

Błagamy, pomóżcie nam go ocalić. To niezwykle delikatny ogierek. Dodatkowo wychudzony, ewidentnie zarobaczony. Jego oczy nadal ufnie spoglądają w kierunku człowieka. Dowiedziałam się o nim gdy wydawało się, że życia naszego innego żrebaczka nie da się ocalić. Jagusia jednak walczy a my nie mamy wolnych środków by ratować kolejnego biedaka. Zwykły koń pociągowy, czy dostanie szansę na życie? **Wszystko w naszych rękach. Nie mamy zbyt wiele czasu...**

blk 607 140 557

Fundacja Przyjacieli Zwierz

27 1140 2004 0000 3002 8022 2498

Tytułem: ogierek Tymek

Ul. Czarująca 22, 05-505 Ławki, tel. 607 140 557

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393640

Czy dla niepełnosprawnej Zojki życie może jeszcze być piękne?

Ile psie serduszek może znieść porażek? Ile bólu jest w stanie udźwignąć? Ile nieszczęścia, cierpienia i upodlenia może znieść jedno psie ciało? Zoja oznacza życie... Chociaż w tej doświadczanej przez los niewiele chęci do tego życia pozostało... Zojeczka jest idealnym przykładem tego, że psia dusza i psie ciało są w stanie udźwignąć naprawdę bardzo wiele. Ta staruszka sunia znalazła się w ogromnym schronisku pośród wielu psów. Nawet jeśli miała zapewnioną dobrą opiekę to starszym psiom bardzo ciężko się w takim miejscu odnaleźć i ciężko im sobie poradzić. Szczególnie trudno kiedy jest się starszym a do tego niepełnosprawnym... Zoja na świat patrzy tylko serduszkami - jest całkowicie niewidoma a do tego nie ma tylnej łapki... Czy to nie za dużo na jedną niewielką psią duszyczkę? Nie wiemy co ta biedna istotka w swoim życiu przeszła, nie wiemy czy kiedykolwiek miała dom, czy miała kochającego człowieka, czy miała cokolwiek... Niestety nie dane jej było spędzić godnej starości, przy pełnej misce, w swoim domu, u boku swoich ludzi. Starość przyszła jej spędzić samotnie... Kiedy zobaczyliśmy zdjęcie Zojeczki coś w nas pękło a serce zaboliło dużo mocniej. Bez chwili zastanowienia postanowiliśmy, że resztę swoich psich dni spędzi z nami. Jesteśmy świadomi, że czas Zojeczki jest mocno policzony bo jest już bardzo starą staruszką ale chcielibyśmy, żeby ten czas jaki jej pozostał był najpiękniejszym jaki przeżyła... Ze względu na to nie mogliśmy pozwolić aby ta koralówkę swojego psiego życia spędziła w samotności. Bo właśnie dla takich psiaków, zapomnianych przez świat powstał nasz Przystaniowy dom. Zoja to bardzo zrezygnowana i smutna psia babcia. Ma swój psi świat do którego raczej nikogo nie wpuszcza... Jest typem samotnika dla którego pełnią psiego szczęścia jest ukochane legowisko i pełna miska. Niby niewiele a dla niej znaczy tak wiele... Od pierwszej chwili kiedy jest z nami skradła nasze serca - Zojka jest typem psa, który nawet nie próbuje zwracać na siebie uwagi. Jest niesamowicie spokojna, grzeczna i oichutka. Jakby jej wcale nie było... Praktycznie całe dnie przesyła w swoim pokoiku na ukochanym legowisku z przerwaniami na spacerki i jedzonko. Na spacerach wychodzi bardzo niechętnie jakby bała się, że już nie wróci do swojego pokoiku, który stał się jej azylem w którym czuje się pewnie i bezpiecznie a co najważniejsze ma ciszę i spokój, których tak bardzo potrzebuje. Bezpieczny kącik i wygodne legowisko to dla Zojki największe bogactwo ale jak to starszy psiak ma też inne potrzeby. Może znajdą się dobre dusze, które zechcą podarować Zojeczce kilka rzeczy na nowe życie tak aby w końcu poczuła, że ma swój prawdziwy i bezpieczny dom do końca jej dni? Zojce bardzo przyda się nowe miękkie legowisko, mokra karma dla psich seniorów, podkłady higieniczne oraz dybend. Bardzo prosimy też o grosik na bieżące potrzeby Zojki. Może czyjeś serce zabije mocniej dla tej doświadczanej przez los psiny i wspólnymi siłami jeszcze wywołamy trochę radości w jej smutnym psim życiu?



Można wpłacić grosik na nasze konto lub wysłać paczkę na nasz adres:

Nr konta: 54 1870 1045 2083 1069 2318 0001 z dopiskiem „Zojka”

Blik na telefon: 723 808 002

Przystań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice,

www.przystanocalenie.org tel. 723 808 002

KRS 0000464918

Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms

o treści OCALENIE na numer:

Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT

Numer 7420 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT

Numer 7928 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT

Z góry dziękujemy za każdą pomoc!



Prokuratura ma dowody, że Sławomir B. przyjmował gotówkę i samochody: dla siebie, brata, bratowej. Sprawa ślimaczy się siedem lat, przełom nastąpił dopiero niedawno.

Ewa Ivanova

„Płeć: mężczyzna. Miejsce urodzenia: Starchowice. Data urodzenia: 1967-03-23. Ostatnie miejsce zameldowania: Otwock (...). Obywatelstwo: POLSKA”.

I dalej: „Poszukiwany na podstawie:

Art. 228 par. 4 Uzależnianie wykonania czynności służbowej od otrzymania korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy, lub żądanie takiej korzyści, w związku z pełnieniem funkcji publicznej.

Art. 228 par. 1 Przyjmowanie korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy, w związku z pełnieniem funkcji publicznej”.

To fragment notki w policyjnej bazie danych o Sławomirze B., który jest jedynym sędzią w Polsce ściganym listem gończym. Prokuraturze jak dotąd nie udało go oskarżyć w sprawie korupcyjnej związanej z żądaniem i przyjmowaniem korzyści majątkowych.

Prokuratura wszczyna śledztwo i je zawiesza

Śledztwo przeciwko Sławomirowi B. prowadzi Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej. Wątek dotyczący sędziego pojawił się w sprawie prowadzonej przeciwko syndykowi, który został zatrzymany przez CBA w czerwcu 2018 r. Prokuratorzy ustalili, że syndyk z sędzią Sławomirem B. stworzyli układ korupcyjny.

Ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym był wówczas Zbigniew Ziobro. Reformując system dyscyplinarny, mówił, że nie ma miejsca dla sędziów – złodziei w polskim sądownictwie.

Z zebranych dowodów wynika, że Sławomir B., sędzia wydziału upadłościowego Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ, żądał i przyjmował korzyści majątkowe od syndyka.

W zamian za przychyłność miał otrzymać:

- samochody osobowe,
- bezpłatne użytkowanie kolejnego auta,
- prawie 8 tys. zł wynagrodzenia z umowy z agencją wydawniczo-reklamową, choć nie wykonywał żadnych zleceń,
- samochód dla brata i bratowej,
- 200 tys. zł w gotówce.

Syndyk miał nawet załatwiać pracę dla żony sędziego w biurze doradztwa podatkowego i w kilku spółkach.

Sędziemu grozi kara pozbawienia wolności do ośmiu do 10 lat.

System dyscyplinarny sędziów obejmuje rzeczników dyscyplinarnych i sądy dyscyplinarne. Minister sprawiedliwości powołuje rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych, a ten swoich zastępców – działających przy sądach okręgowych i apelacyjnych.

To rzecznicy wnoszą sprawy do sądów dyscyplinarnych. Pierwsza instancja działa przy sądach apelacyjnych, a druga instancja to Sąd Najwyższy – konkretnie Izba Odpowiedzialności Zawodowej. Choć w czasie, gdy rozpoczynała się sprawa Sławomira B. była to jeszcze Izba Dyscyplinarna.

W lutym 2019 r. sędzia Sławomir B. został zawieszony w czynnościach. Od maja 2019 r. ma obniżone wynagrodzenie o 25 proc.

22 lutego 2019 r. Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym zezwolił na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, ale odmówił zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. Uchwałę zaskarżył prokurator z Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej. W efekcie sędziemu nie tylko uchylony immunitet, ale też 30 maja 2019 r. Izba Dyscyplinarna wyraziła zgodę na jego zatrzymanie i aresztowanie.

Niewiele to zmieniło. Oskarżenie sędziego było niemożliwe: zbiegł z Polski.



FOT. SHUTTERSTOCK

Skorumpowany sędzia zbiegł do Kanady i wciąż pobiera pensję

– W związku z wydaniem 7 stycznia 2020 r. postanowienia o poszukiwaniu podejrzanego listem gończym, prowadzono poszukiwania krajowe i międzynarodowe. Z aktualnych ustaleń Biura Międzynarodowej Współpracy Policji Komendy Głównej Policji wynika, że podejrzany przebywa na terytorium Kanady – przekazuje „Wyborczej” rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej Przemysław Nowak. Z Kanadą Polska nie ma umowy o ekstradycji.

Śledztwo Prokuratury Krajowej od 26 listopada 2020 r. jest zawieszone. Ukrywający się Sławomir B. wciąż ma status sędziego i dostaje 75 proc. wynagrodzenia. To w dużej mierze skutek ślimaczącego się postępowania dyscyplinarnego.

Pion dyscyplinarny. Lata bezczynności

Śledczy chcieli, by rzecznik dyscyplinarny przy warszawskim sądzie okręgowym rozważył, czy Sławomir B. nadal powinien być sędzią.

– Naczelnik Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej zwrócił się do zastępcy rzecznika dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w Warszawie o rozważenie wdrożenia procedury złożenia wymienionego sędziego z urzędu w związku z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem dyscyplinarnym – informuje Przemysław Nowak, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej.

Zbigniew Ziobro reformując system dyscyplinarny, mówił, że nie ma miejsca dla sędziów – złodziei w polskim sądownictwie

Z ustaleń „Wyborczej” wynika jednak, że w sprawie dyscyplinarnej sędziego nie wydano jeszcze decyzji.

Sędzia referent wskazał w obszernym stanowisku, że według niego sprawa nie może być skierowana na rozprawę, gdyż na etapie, na którym prowadził ją rzecznik dyscyplinarny, dopuszczono się uchybień. Czy sędzia referent zwrócił się do rzecznika o uzupełnienie dokumentów? Nie. Nawet nie zawiesił sprawy.

Nic nie zrobiła też prezes sądu dyscyplinarnego przy warszawskim sądzie apelacyjnym, neosędzia Izabela Szumniak. Nie podjęła żadnych czynności nadzorczych nakierowanych na usprawnienie postępowania. Po zakończeniu jej „prezesowania” wykryto zresztą w sądzie dyscyplinarnym kilkanaście postępowań, w których od dwóch, trzech lat nie podejmowano żadnych czynności.

Zwrot w sprawie dyscyplinarnej Sławomira B. nastąpił niedawno, postępowanie skierowano na rozprawę. Zmienił się referent (wygłosiła kadencja poprzednich sędziów dyscyplinarnych) i prezes sądu dyscyplinarnego.

I już po pierwszym terminie zapadł wyrok: Sławomir B. stracił sędziowską tożsamość. 2 września 2025 r.

Sąd dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie wymierzył mu bowiem karę łączną złożenia sędziego z urzędu. Wyrok jest nieprawomocny.

– Obecnie sędzia referent przygotowuje uzasadnienie, które jest sporządzane z urzędu – dołączamy się do sądu dyscyplinarnego. Po zapadnięciu tego wyroku sędzia ma obniżone wynagrodzenie o 50 proc.

– Sędzia [Sławomir B.] nie brał udziału w postępowaniu, nie występował w sprawie obrońca oskarżonego. Jako pełnomocnik procesowy nie została dopuszczona do udziału żona sędziego, która zgłosiła taki wniosek wraz z wnioskiem o odroczenie

rozprawy. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego prawidłowo zawiadomiony nie stawiał się – informuje sędzia Anna Wielgolewska, prezes Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Rzecznik dyscyplinarny sam jest ścigany

Obecnie zastępcą rzecznika dyscyplinarnego na szczeblu okręgowym jest była prokuratorka Mirosława Chyr oraz Jakub Iwaniec. Ten ostatni został w 2022 r. powołany na to stanowisko przez ówczesnego rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych Piotra Schaba (niedawno odwołanego).

Iwaniec sam jest obecnie ścigany przez prokuraturę. Śledczy wystąpili o uchylenie mu immunitetu w śledztwie związanym z tzw. aferą hejterską, która była wynikiem dziennikarskiego śledztwa mediów z 2019 r. Prokuratura Regionalna we Wrocławiu chce Iwańcowi postawić 13 zarzutów. W SN jest także inny wniosek prokuratury o uchylenie immunitetu Iwańca, związany z ukrywaniem akt postępowań dyscyplinarnych (immunitetu na razie nie uchylono, uchwała jest nieprawomocna).

W aktach sądu nie ma śladu aktywności zastępców rzecznika dyscyplinarnego powołanych jeszcze w czasach Zbigniewa Ziobry.

Jeśli wyrok pozbawiający Sławomira B. statusu sędziego się uprawomocni, otworzy to ścieżkę do jego oskarżenia. Dopóki mężczyzna ma status sędziego, uchylenie mu immunitetu może okazać się niewystarczające. Decyzję podjęła bowiem nielegalna Izba Dyscyplinarna w SN, która funkcjonowała za czasów PiS.

Po orzeczeniach międzynarodowych trybunałów stwierdzających, że nie była bezstronnym i niezawisłym sądem, Izbę zlikwidowano. Efekt? Przedłużająca się bezkarność nie tylko sędziego z Kanady. Sądy karne umarzają sprawy, w których immunitet uchyliła nielegalna izba. ●

Znów za mało pieniędzy na naukę

– Nie jestem zadowolony z tego budżetu – przyznaje minister nauki. Zabiegał o prawie 4 mld zł więcej, dostał 120 mln zł. Wydatki na naukę pozostaną na poziomie procenta PKB – jednym z najniższych w ostatnich latach

Alicja Gardulska

Jeszcze w lutym premier Donald Tusk i minister finansów Andrzej Domański zapowiadali, że nauka będzie jednym z filarów rozwoju kraju. Podczas prezentacji nowej strategii gospodarczej rządu naukowcy usłyszeli to, do czego sami od dawna przekonywali. Np., że każda złotówka zainwestowana w badania i innowacje to kilka złotych zwrotu do gospodarki. I, że trzeba postawić na jakość i umiędzynarodowienie badań, by zbudować konkurencyjną gospodarkę opartą na wiedzy. – Będziemy rok po roku sukcesywnie zwiększać nakłady na badania i naukę, zarówno nominalnie, jak i w relacji do PKB – zapowiedział wówczas minister finansów.

Od tygodnia badacze nie mogą wyjść ze zdumienia. W projekcie budżetu państwa na 2026 r. na naukę i szkolnictwo wyższe zapisano niewiele więcej niż w tym roku. W odniesieniu do PKB to jeden z najniższych poziomów w ostatnich latach – ciągle około jeden procent.

Minister Kulasek: Rząd jest jeden

Polska wyda na naukę i szkolnictwo wyższe w 2026 r. 44,26 mld zł, czyli miliard więcej niż w tym roku. Zdecydowaną większość, bo ponad 41 mld zł, pochłonie zarządzanie systemem, w tym kształcenie studentów i doktorantów. Badania naukowe służące praktycznym zastosowaniom to 3,14 mld zł z tej puli, zapisane w budżetach Na-

rodowego Centrum Badań i Rozwoju, Centrum Łukasiewicz oraz resortu obrony narodowej.

Budżet Narodowego Centrum Nauki, które rozdaje pieniądze na najbardziej wartościowe badania podstawowe prowadzone w Polsce, niemal nie drgnął. To 1,75 mld zł.

– To jasne, że nie jestem zadowolony z tego budżetu. Bo nie mam żadnych wątpliwości, że kraj, który poważnie myśli o rozwoju musi stawiać na naukę i innowacje – mówi „Wyborczej” minister nauki i szkolnictwa wyższego Marcin Kulasek. – Ale rząd jest jeden, a Lewica jest odpowiedzialnym koalicjantem, który rozumie zagrożenia wynikające z deficytu budżetowego. Tym bardziej że niektóre resorty, jak edukacja czy kultura, mierzą się właśnie z cięciami swoich wydatków – dodaje.

Szef resortu zapewnia, że od miesiący walczył o większe pieniądze dla nauki i szkolnictwa wyższego. Wnioskował o podniesienie budżetu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o 3,66 mld zł (resort zarządza kwotą 33,7 mld zł z całej puli środków budżetu krajowego).

Taka kwota przyniosłaby zwiększenie wydatków w stosunku do PKB i byłaby znakiem, że próbujemy gonić unijną średnią (2,2 proc. na badania i rozwój). Kiedy to okazało się nierealne, minister zabiegał o dodatkowe 675 mln zł, by – jak mówi – „utrzymać tegoroczny standard”. Udało się wywrwać tylko dodatkowe 120 mln zł na działalność dydaktyczną i badawczą.

Dla porównania: na ochronę zdrowia zaplanowano w 2026 r. 247,8 mld zł, na obronność 200,1 mld zł, na program „800 plus” – 61,7 mld zł, a na drogi i kolej – 20,1 mld zł.

„Budżet na naukę realnie spada”

W środowisku rośnie rozczarowanie. Nie brakuje głosów, że politykom Koalicji Obywatelskiej nie zależy na nauce, bo trudno zbić na niej kapitał polityczny – efekty inwestycji w badania i rozwój przychodzą zazwyczaj po latach.

A Lewica jest zbyt słaba, by wycisnąć z koalicjantów więcej w tej sprawie. Wybrzmiewa też żal do ministra nauki, że nie starał się mocniej, choć wielokrotnie zapewniał, że będzie „strażnikiem obietnic premiera”.

– Jesteśmy zawiedzeni, bo taki budżet pokazuje, że państwo nie ma polityki naukowej. Nie tylko nie pójdziemy do przodu, ale dodatkowo możemy zaprzepaścić to, co osiągnęliśmy – mówi prof. Agnieszka Chacinińska, dyrektorka IMoL, instytutu naukowego Polskiej Akademii Nauk.

Podobnego zdania jest prof. Bogumiła Kaniewska, rektorka Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i przewodnicząca Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich: – Nie mówmy już, że nauka będzie filarem rozwoju kraju, bo tak kiepsko

tworzone są przez naukę i powstają na polskich uczelniach” – przypomina w serwisie X prof. Piotr Sankowski, dyrektor instytutu badawczego IDEAS. Nie może zrozumieć, dlaczego w takim razie „budżet na naukę realnie spada”, bo „wzrost jest niższy niż inflacja”. „Nadal oczekujemy, że najzdolniejsi ludzie w Polsce będą pracować za wynagrodzenie niższe niż minimalne (stypendium doktorskie)” – pisze.

Nadzieje zostały rozbudzone. Widać to w NCN

„Dlaczego oddajemy walkowerem dzielową okazję gospodarczego dogonienia i wyprzedzenia Zachodu?” – pyta w serwisie X prof. Michał Tomza z Instytutu Fizyki Teoretycznej Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Uty-



To jasne, że nie jestem zadowolony z tego budżetu. Bo nie mam żadnych wątpliwości, że kraj, który poważnie myśli o rozwoju musi stawiać na naukę i innowacje

MARCIN KULASEK

minister nauki i szkolnictwa wyższego

finansowana nie ma na to żadnych szans. Przy tym poziomie inwestowania w naukę i szkolnictwo wyższe będziemy raczej zaduszać postęp, który udało nam się przez lata wypracować.

Dodaje, że najmocniej brak inwestycji w naukę uderzy w młodych badaczy, którzy albo nie przetrwają w tych warunkach, albo w ogóle nie zdecydują się próbować swoich sił na uczelniach czy instytutach naukowych. Wybiorą lepsze warunki na rynku.

„Polska, aby utrzymać wysoki wzrost gospodarczy, musi zacząć zaraabiać na wysokich technologiach, a te

tułowany fizyk i chemik kwantowy był uczestnikiem dwóch zimowych spotkań naukowców z premierem Tuskiem.

Badacze rozmawiali wtedy z szefem rządu o nowych instytutach czy reformie NCBR, ale jednym z głównych postulatów było znaczące zwiększenie finansowania Narodowego Centrum Nauki. Proponowali, by budżet agencji wzrastał stopniowo do 3 mld zł rocznie w latach 2028-29. To pozwoliłoby wrócić do sytuacji sprzed dziesięciu lat, kiedy współczynnik sukcesu w konkursach NCN sięgał 25 proc. [czyli: co czwarty złożony projekt miał

szanse na pieniądze], a stawki wynagrodzeń były konkurencyjne.

Po tych pomysłach nie ma śladu w rządowym projekcie ustawy budżetowej na przyszły rok.

– To budżet poniżej oczekiwań, nie tylko naszych, ale głównie samych badaczy i badaczy, którzy bez wzrostu nakładów na działalność NCN nie będą w stanie zrealizować swoich planów naukowych – podkreśla Anna Korzekwa-Józefowicz, rzeczniczka NCN. I dodaje: – Kraje, które zaniedbują finansowanie badań podstawowych, prędzej czy później muszą kupować technologie z zagranicy.

A naukowcy szykują się na powtórkę z ubiegłego roku, kiedy walczyli o podniesienie budżetu na badania podstawowe. „Gasimy światło czy jeszcze powalczymy?” – pyta w serwisie X dr hab. Agata Starosta, biolog molekularna z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN, która nieustraszenie przekonuje polityków, by nie głodzili nauki.

W ubiegłym roku badacze pisali listy do premiera, przekonywali posłów. Ostrzegali przed marazmem i gubieniem potencjału. Udało się wywrwać jeszcze 100 mln zł. Sukcesem wydawało się wówczas to, że premier przekazał agencji dodatkowo 500 mln zł w obligacjach skarbowych. Ale te pieniądze będzie można uwalniać stopniowo przez kilka kolejnych lat. Pozwól więc raczej na zaleganie budżetów bieżących konkursów.

Jak bardzo naukowcy czekali na dobre wieści widać po liczbie złożonych wniosków. W czerwcowym naborze do flagowego konkursu OPUS było ich o 16 proc. więcej niż rok wcześniej. Nadzieje zostały rozbudzone – badacze zaczęli wierzyć, że znowu mają szansę na granty. Po latach przykręcania kurka NCN-owi przez rząd Zjednoczonej Prawicy współczynnik sukcesu spadł poniżej 10 proc. Dlatego teraz – jak podkreślają naukowcy – jednorazowe dosypki nie wystarczą, potrzebne jest stabilne i rosnące finansowanie. ●

JUTRO W „WYBORCZEJ”



Wydanie sobotnie „Wyborczej” możesz kupić

OD SOBOTY DO CZWARTKU!

Szukaj w punkcie sprzedaży prasy.

WYPALENIE ZAWODOWE

Czym jest, jak sobie z nim poradzić, czym różni się od przepracowania

TERAPIA NA TRZEPAKU

Czy wychowujemy „płatki śniegu”?

KAROLINA GRUSZKA

Gdy mówiłam komuś, że choruję na SM, to widziałam w jego oczach, że się prawie ze mną żegna

Skrajnie prawicowy aktywista zastrzelony w Utah

Charlie Kirk, znany aktywista, ulubieniec Donalda Trumpa, od lat propagujący skrajnie prawicowe poglądy i teorie spiskowe, został zastrzelony na kampusie uniwersyteckim w Utah. – To mroczny dzień dla Ameryki – skomentował Donald Trump.

Marta Urzędowska

Charlie Kirk zginął w środę. Został śmiertelnie postrzelony kiedy przemawiał na uniwersytecie Utah Valley University w Orem, w stanie Utah. Do sieci trafiły nagrania, na których widać Kirka siedzącego pod namiotem i słysząc strzały, które padły po ok. 20 minutach od rozpoczęcia spotkania, na które przyszło ok. 3 tys. osób. Kirk miał zostać trafiony w szyję, przewieziono go do szpitala, ale zmarł. Wystąpienie w Utah miało być pierwszym z serii spotkań obejmujących kilkanaście miast i kampusów.

Do momentu zamknięcia tego wydania „Wyborczej” trwała oblawa na sprawcę, a jego motyw nie jest znany. Według władz uczelni strzały padły z dachu jednego z pobliskich budynków, świadkowie opowiadają, że widzieli człowieka biegnącego przez dach, a potem kładącego się na nim.

Szef FBI Kash Patel napisał w oświadczeniu w sieciach społecznościowych, że biuro „kontynuuje śledztwo”, a wcześniej aresztowanych dwóch podejrzanych zostało zwolnionych. FBI poprosiło mieszkańców Utah o pomoc w namierzeniu sprawcy.

Zabójstwo zgodnie potępił Demokraci i Republikanie – zarówno w Kongresie, jak i w mediach społecznościowych. Prezydent kazał opuścić flagi do połowy masztu do niedzielnego wieczoru.



• **Charlie Kirk na konwencji Republikanów w Wisconsin, 17 lipca 2024 r.** FOT. REUTERS / CHENEY ORR

Trump: Charlie Kirk był patriotą. To mroczna chwila dla Ameryki

Kirk był znanym działaczem amerykańskiej prawicy i jednym z ulubieńców Donalda Trumpa, któremu pomógł zdobyć głosy młodych Amerykanów w ostatnich wyborach. Amerykański prezydent zamieścił w serwisie Truth Social nagranie, na którym przyznaje, że „przepelnia go gniew i żal z powodu tego odrażającego mordu”.

– Charlie inspirował miliony i dziś wszyscy, którzy go znali i kochali, jednoczą się w przeżeniu i w szoku. Był patriotą, który poświęcił życie dla sprawy wolności słowa i kraju, który kochał tak bardzo – przekonywał. – Nigdy nie było nikogo, kto byłby tak szanowany przez młodych ludzi, był modelem prawdy i wolności, człowiekiem głębokiej wiary, dlatego czerpiemy pocieszenie ze świadomości, że jest już

z Bogiem. Jednak dla Ameryki to mroczna chwila – dodał Trump.

Kondolencje bliskim Kirka złożyli też byli prezydenci Ameryki, którzy zgodnie potępiają polityczną przemoc, choć na razie nie jest jasne, czym kierował się zabójca.

– Dziś młody człowiek został zamordowany z zimną krwią, kiedy wyrażał swoje poglądy polityczne – stwierdził George W. Bush w oświadczeniu dla BBC. – Stało się to na kampusie uczelni, gdzie otwarta wymiana poglądów powinna być czymś świętym. Należy usunąć przemoc i jad z przestrzeni publicznej, członkowie innych partii nie są naszymi wrogami, są współobywatelami – dodał.

Poprzednik Busha, Bill Clinton, w oświadczeniu w serwisie X stwierdził, że jest „zasmucony i rozgniewany” z powodu śmierci Charliego Kirka. „Liczę, że wszyscy poddamy się poważnej introspekcji i podwoimy wysiłki, by zaangażować się w debatę z pasją, ale w sposób pokojowy” – dodał.

Także Barack Obama napisał w X, że razem z żoną Michelle będzie „modlił się za rodzinę Charliego”. „Nie wiemy jeszcze, jaki motyw miała osoba, która zastrzeliła Charliego Kirka, ale w naszej demokracji nie ma miejsca na tak nikczemną przemoc” – dodał.

Był homofobem, islamofobem, propagował teorie spiskowe

Kirk nie bez powodu był bliskim sojusznikiem Trumpa. Aktywnie działał podczas obu kampanii prezydenckich, pomógł organizować protesty przeciwko wygranej Joego Bidena w 2020 r., które ostatecznie doprowadziły do ataku na Kapitol. Podczas obu kadencji Trumpa był częstym gościem w Białym Domu, doradzał przy mianowaniu członków obecnej administracji.

Wychował się na przedmieściach Chicago, w zamożnej rodzinie o umiarkowanych poglądach. Jego ojciec był architektem, matka – doradczynią ds. zdrowia psychicznego. Chodził do szkoły, gdzie – w czasie jego dzieciństwa – niebiałe dzieci stopniowo zastąpiły białą większość. Należał do zuchów, koledzy wspominają go jako

„nieuprzejmego i aroganckiego”. Często kłócił się z nauczycielami, których oskarżał o marksistowskie przekonania.

Konserwatywnych poglądów nabrał za prezydentury Baracka Obamy, w czasie kryzysu finansowego z 2008 r. To stąd, jak przekonywał, wzięła się jego późniejsza niechęć do liberalnej ekonomii. W telewizji na kanale Fox Business wystąpił po raz pierwszy w wieku 17 lat.

Zaledwie 31-letni w chwili śmierci Kirk nie mał od dziecka angażował się w polityczny aktywizm. Nie ukończył studiów, nie dostał się na akademię wojskową West Point, więc całkowicie oddał się promowaniu skrajnie prawicowych poglądów. W 2012 r., jako zaledwie osiemnastolatek, został współzałożycielem organizacji Turning Point USA, by promować konserwatywne poglądy wśród młodzieży.

Choć w tym czasie przekonywał, że „nie ma pieniędzy, kontaktów, ani pojęcia, co robi”, jego organizacja gwałtownie rosła w siłę – jak opisuje „Guardian”, jej komórki powstały na setkach kampusów, a rocznie udawało się jej zebrać miliony dolarów.

Od początku Kirk chętnie występował w telewizji i na konferencjach dla młodych prawicowców, z upodobaniem szerzył dezinformację – w tym na temat pandemii COVID-19 i szczepień. Jako siedemnastolatek po raz pierwszy wystąpił w telewizji – na kanale Fox Business.

Pisał książki, prowadził codzienny, trzygodzinny podcast, występował w telewizji, miał imponujące zasięgi na YouTube i Instagramie. Z powodzeniem propagował teorie spiskowe, promował supremację chrześcijaństwa nad innymi religiami, był znanym homofobem i islamofobem. Był zagorzałym zwolennikiem dostępu do broni – kilka miesięcy temu stwierdził, że „warto dla niego ponieść koszt pewnej ilości zgonów rocznie”.

Dzień przed śmiercią Kirk pisał w serwisie X, że „Islam jest mieczem wykorzystywanym przez lewicę do podrzynania Ameryce gardła”. Demokratów oskarżał, że prezentują takie poglądy, że nienawidzi ich nawet Bóg. ●

Białoruś uwalnia 52 więźniów. Wśród nich Polacy

Po negocjacjach w Mińsku kierowana przez USA delegacja jest w drodze z Białorusi do Wilna wraz z 52 uwolnionymi więźniami różnych narodowości – podała Polska Agencja Prasowa.

Komunikat w sprawie uwolnienia więźniów opublikowała ambasada USA w Litwie. Uwolnieni są już na terytorium Litwy.

Krótko wcześniej poinformowano, że John Coale, wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa, spotkał się z przywódcą Białorusi Alaksandrem Łukaszenką. Coale przekazał, że Stany Zjednoczone szukają normalizacji stosunków z Białorusią.

Kogo uwolniła Białoruś?

Prezydent Litwy Gitanas Nausėda poinformował, że wśród uwolnionych są obywatele Wielkiej Brytanii, Litwy, Łotwy, Polski, Niemiec, i Francji. Nau-

seda zaznaczył, że „ponad 1000 więźniów politycznych wciąż pozostaje w białoruskich więzieniach”.

Rzecznik MSZ Paweł Wronski przekazał, że o tym, kto został uwolniony, resort dyplomacji poinformuje wkrótce.

Z pierwszych informacji wynika, że uwolnionych cudzoziemców jest 14, w tym dwóch Polaków – podała agencja BiełTA. Pojawiają się też pierwsze nazwiska uwolnionych. Są to: obywatelka Litwy Elena Ramanauskienė oraz Białorusini – opozycjonista Mikola Statkiewicz, filozof Uładzimir Mackiewicz, dziennikarz Mikola Dziadok.

Waszyngton chce normalizacji stosunków

Władze Stanów Zjednoczonych chcą przywrócić działalność amerykańskiej ambasady w Mińsku – poinformował w czwartek John Coale.

Jak powiedział Coale, cytowany przez białoruską państwową agencję

BiełTA, Waszyngton szuka normalizacji stosunków z Mińskiem, w tym wznowienia kontaktów politycznych i gospodarczych – podaje PAP.

Podczas spotkania z liderem Białorusi Alaksandrem Łukaszenką wysłannik Trumpa miał również rozmawiać o ewentualnym spotkaniu obu przywódców. Coale poinformował, że Stany Zjednoczone zdejmą sankcje na białoruskie linie lotnicze Belavia, które nałożono w czerwcu 2022 w związku z agresją Rosji na Ukrainę.

Z kolei białoruski dyktator skomentował, że „naszym głównym za-

USA chce wznowienia kontaktów politycznych i gospodarczych z Białorusią

daniem jest stanąć po stronie Trumpa i pomagać mu w misji ustanowienia pokoju” – podaje agencja BiełTA.

– Skończył siedem wojen i konfliktów czy sześć – to niewielka różnica. (...) Jego głównym zadaniem jest wojna w Ukrainie. Dla nas jest to najważniejszy kierunek – powiedział Łukaszenka podczas spotkania ze stałym przedstawicielem Białorusi przy ONZ Walentynem Rybakowem.

Poprzednim razem Białoruś uwolniła 14 więźniów politycznych. Wśród nich był Siarhiej Cichanouski, mąż liderki białoruskiej opozycji Swiatłany Cichanouskiej.

Poczobut prawdopodobnie nie został uwolniony

Z dwóch źródeł dyplomatycznych „Wyborcza” dowiedziała się, że wśród więźniów najprawdopodobniej nie ma białoruskiego korespondenta „Gazety Wyborczej” Andrzeja Poczobuta.

Dziennikarz i działacz Związku Polaków na Białorusi został aresztowany 25 marca 2021 roku. W październiku 2022 roku Komitet Bezpieczeństwa Państwowego Białorusi wpisał go na listę osób zaangażowanych w „działalność terrorystyczną”. 8 lutego 2024 roku Poczobut został skazany na 8 lat więzienia o zastrzyżonym rygorze przez sąd w Grodnie – po blisko dwóch latach przetrzymywania w areszcie.

Poczobut został ukarany za rzekome „wzniesienie waśni narodowościowych”, „gloryfikowanie nazizmu” oraz „nawoływanie do działań, których celem jest uszczerbek bezpieczeństwa narodowego Białorusi”. Sąd Najwyższy w Mińsku – po rozprawie również za zamkniętymi drzwiami – utrzymał w mocy wyrok grodzieńskiego sądu.

W czwartek dowiedzieliśmy się, że Andrzej Poczobut został nominowany do nagrody Sacharowa. ●

Emilia Bromber



• Doha,
9 września
2025 r.
Zniszczony
budynek po
izraelskim
ataku na
przywódców
Hamasu
FOT. REUTERS /
IBRAHEEM ABU
MUSTAFA

Premier Kataru: Izrael nas zdradził

To był barbarzyński atak, Izrael nas zdradził i zabił wszelką nadzieję na uwolnienie zakładników – przekonuje w CNN premier Kataru. I dodaje: Dalsze negocjacje rozejmowe mogą nie mieć sensu.

Marta Urzędowska

– Myśleliśmy, że mamy do czynienia z ludźmi cywilizowanymi i stosownie do tego postępowaliśmy. Jednak to, co zrobił Benjamin Netanjahu, to jest po prostu barbarzyństwo – nie krył emocji w wywiadzie dla CNN premier Kataru Szejk Muhammad ibn Abd ar-Rahman ibn Jassim at-Tani.

Zostaliśmy zdradzeni

We wtorek po południu (9.09) izraelskie samoloty zbombardowały budynki w stolicy Kataru Dosze, bo na miejscu byli ważni terroryści z Hamasu – Chalil al-Hajja, główny negocjator, i jeden z przywódców Hamasu, i Zaher Dżabarin, lider grupy na Zachodnim Brzegu Jordanu.

W Katarze byli rozmawiać o zaproponowanym przez USA nowym projekcie zawieszenia broni w Strefie Gazy. Hamas twierdzi, że żadnego z negocjatorów nie udało się zabić, choć w ataku zginęło kilku mniej ważnych terrorystów grupy.

Szejk Muhammad stwierdził, że izraelski atak był „aktem państwowego terroru”. Nie mam słów, by opisać, jak jesteśmy wściekli. Bo zostaliśmy zdradzeni – podkreślił.

Katarski premier nie chciał potwierdzić doniesień grupy o losie negocjatorów. Spytany o miejsce pobytu Chalila al-Hajji, odpowiedział jedynie, że „jak dotąd nie ma oficjalnej deklaracji w tej sprawie”.

Zachód i ONZ: Izrael rażąco złamał prawo

Izrael poluje na hamasowców do ataku Hamasu na Izrael z październi-

ka 2023 roku, podczas którego palestyńscy terroryści zabili 1,2 tys. osób, a 250 porwali do Gazy.

W odpowiedzi izraelska armia prowadzi w enklawie działania wojenne, w których zginęło 64 tys. Palestyńczyków, strefa została zrównana z ziemią, a jej mieszkańcy cierpią z powodu głodu, bo Izrael wpuszcza na miejsce o wiele za mało pomocy humanitarnej.

Katarczycy od początku nie kryli wściekłości, że Izrael zaatakował na ich terytorium. Miejscowe władze nazwały atak „tchórzliwym, rażącym naruszeniem prawa międzynarodowego”. W ataku zginął funkcjonariusz katarskich sił bezpieczeństwa, a inni zostali ranni.

O złamanie prawa oskarżyli Izrael też europejscy sojusznicy – w tym Francja i Wielka Brytania, a także ONZ. Zaniepokojenie wyraził też Biały Dom, przyznając, że administracja USA nie została uprzedzona o planowanym ataku przez izraelskich sojuszników, choć jednocześnie uważa zabijanie hamasowców za „szlachetny cel”.

Rodziny zakładników liczyły na rozejm

Według katarskiego przywódcy, atakując negocjatorów dyskutujących o rozejmie i zwolnieniu zakładników, Izrael ostatecznie przypieczętował los uwięzionych Izraelczyków.

W dniu ataku, rano, spotykałem się z rodziną jednego z zakładników. Oni naprawdę liczyli na te mediacje rozejmowe, bo innej nadziei nie mają – opowiadał premier Kataru w rozmowie z CNN.

– Uważam, że to, co zrobił Netanjahu, oznacza, że zabił wszelką nadzieję w kwestii tych zakładników – skwitował. Szejk Muhammad, który jak mało kto zna szczegóły negocjacji, bo to Katarczycy i Egipcjanie od początku wojny pośredniczą w rozmowach rozejmowych. Delegacje Izraela i Hamasu nigdy się nie spotykają.

Terroryści z Hamasu nadal przetrzymują w Gazie blisko pięćdziesięciu izraelskich zakładników, z których dwudziestu żyje. Nowy projekt rozejmu zakładał ich zwolnienie w zamian za tysiące palestyńskich więźniów osadzonych w izraelskich zakładach karnych. Wcześniej Hamas nie chciał się zgodzić na zwolnienie całej grupy naraz, zapowiadając, że będzie to robił stopniowo. Jednak zgodnie z nowym amerykańskim projektem, wolność mieli odzyskać wszyscy zakładnicy – o ile udałoby się dogadać, co wcale nie jest pewne – w ostatnich miesiącach, po każdej rundzie rozmów, porozumienie okazywało się niemożliwe.

Netanjahu marnował nasz czas

Szejk Muhammad wieszczy, że atak w Dosze może oznaczać, że nie tylko nie ma szans na rozejmowy deal, ale że rozmowy o zawieszeniu broni w ogóle przestają mieć sens. – Izraelowi i Hamasowi kończą się szanse na dogadanie się. Netanjahu podważył wszelkie szanse na stabilność, wszelkie szanse na pokój – ocenił premier Kataru.

– Myślę sobie dziś o całym tym procesie z ostatnich tygodni. On [Netanjahu] tylko marnował nasz czas, w ogóle nie mówił poważnie, na żaden temat – dodał.

Szejk Muhammad powiedział też, że „rozważa dziś wszystko”, jeśli chodzi o dalsze zaangażowanie jego kraju w rozmowy rozejmowe, i podkreślił, że prowadzi na ten temat „bardzo szczegółowe rozmowy” z Amerykanami.

Katar jest jednym z najważniejszych sojuszników USA w regionie – pomaga walczyć z terroryzmem, prowadzić kluczowe negocjacje i gości jedną z najważniejszych amerykańskich baz na Bliskim Wschodzie. Dlatego Amerykanie, kiedy tylko w ostatniej chwili dowiedzieli się o ataku, próbowali ostrzec sojuszników, ale – jak podaje Biały Dom – było już za późno by zapobiec uderzeniu. ●

Kraj/34395997

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza II przetarg nieograniczony na

WYKONANIE ROBÓT BUDOWLANO – REMONTOWYCH W BUDYNKACH SPÓŁDZIELCZYCH ZLOKALIZOWANYCH W INOWROCŁAWIU I REJONIE

- Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 26.09.2025r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
- Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **26.09.2025r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze bez udziału Oferentów.
- Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **30.09.2025r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze bez udziału Oferentów.
- Po otwarciu **OFERT Z DOKUMENTAMI** oraz **OFERT CENOWYCH** zostanie opublikowana na stronie internetowej Zamawiającego informacja z otwarcia, z wyszczególnieniem Wykonawców ubiegających się o udzielenie zamówienia oraz zaproponowane przez nich ceny.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni: **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/343959305

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

zaprasza do składania ofert na zakup prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego położonego w Lublinie, przy ul. Relaksowej 12 lok. 31 o pow. 70,49 [m²] wraz z przynależną komórką lokatorską nr K37 oraz ze związanym z własnością lokalu udziałem w nieruchomości wspólnej w wysokości 7049/1046927 części, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie, X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00329699/6.

Cena wywoławcza stanowi kwotę 530.600,00 zł (słownie: pięćset trzydzieści tysięcy sześćset złotych zero groszy).

Warunki konkursu ofert oraz operat szacunkowy dostępne są w kancelarii syndyka, w Lublinie ul. Pogodna 36/11, lub w postaci elektronicznej (mailem zwrotnym), po przesłaniu przez osoby zainteresowane zakupem zapytania na adres: przemyslaw.skupor@inlex.pl.

Pismenne oferty należy składać w Kancelarii Syndyka Masy Upadłości P.H.U. KOBO, ul. Pogodna 36 lok. 11 w Lublinie w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia prasowego (decyduje data wpływu oferty do kancelarii syndyka).

Dodatkowe informacje pod nr. tel. 505-355-290, (81) 479 45 53

Kraj/343959905

Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.,

24-110 Puławy, ul. Aleja Tysiąclecia Państwa Polskiego 13 ogłasza:

II PRZETARG NIEOGRANICZONY pisemny na sprzedaż używanego środka trwałego:

- Ładowarka kołowa marki KOMATSU LTD, model: 42T-56-21102, model handlowy: WA 100M-6, numer fabryczny: 60047367, pojemność zbiornika 1,25m³, rok produkcji 2015, cena wywoławcza: 62 976,00 PLN w tym VAT 23%.**

IV PRZETARG NIEOGRANICZONY pisemny na sprzedaż używanego środka trwałego:

- Przyczepa do wózka drezyny kolejowej typu PMW-10, producent „Kolzam” Racibórz, rok produkcji 1983, ładowność 10 TO, cena wywoławcza: 5812,06 PLN w tym VAT 23%.**

Przetarg odbędzie się w dniu 24.09.2025r o godzinie 12.30 w Sali Dialogu Społecznego przy Bramie Nr 1 GA ZAP.

Środki trwałe można oglądać w dniach 12.09 – 23.09.2025 w godz. 7.00 – 13.00 po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu: Ad.1 tel. 81 565 2886, Ad.2 tel. 81 565 3394, a informacje o przetargu tel. 81/565-2898.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości: Ad.1 6297,60PLN, Ad.2 581,21PLN, do dnia 23.09.2025r przelewem na konto nr: 47 1240 2412 1111 0000 3610 6451 w Banku Pekao SA I O/Puławy.

Na przelewie winna znaleźć się informacja: „Wadium na przetarg – nazwa środka trwałego”.

Wadium złożone przez nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia, a pozostałym oferentom zwraca się po zakończeniu przetargu. Dane osoby wpłacającej wadium winno pokrywać się z danymi osoby składającej ofertę.

Nabywca, który w terminie wyznaczonym przez prowadzącego przetarg uchyli się od zawarcia umowy, traci złożone wadium.

Nabywca jest obowiązany zapłacić cenę nabycia w ciągu 3 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z podaną ceną brutto (cena wyższa od ceny wywoławczej) prosimy przysyłać na wyżej podany adres do dnia 23.09.2025r z dopiskiem na kopercie „Oferta na przetarg-nazwa środka trwałego” lub osobiście do kancelarii GA ZAP w godzinach pracy. Decyduje data wpływu oferty do kancelarii GA ZAP znajdującej się w budynku Dyrekcji Naczelnej siedziby ogłaszającego.

Oferta musi zawierać: imię i nazwisko oferenta, jego dane adresowe, kontakt.

Niespełnienie powyższych wymogów formalnych wiąże się z odrzuceniem złożonej oferty. Prosimy o umieszczenie w ofercie numeru Państwa konta bankowego, na które ewentualnie dokonamy zwrotu wadium z adnotacją „konto do zwrotu wadium”.

W przypadku, gdy kilku oferentów zaofertuje tę samą najwyższą cenę, przetarg będzie kontynuowany w formie licytacji.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Klauzula informacyjna stanowiąca informację wymaganą na mocy art.13 oraz 14 RODO do zapoznania na stronie internetowej pod adresem: <https://pulawy.grupaazoty.com/ochrona-danych-osobowych>

UE obiecuje Ukrainie pożyczki i sojusz na rzecz dronów

Unia Europejska może przyspieszyć rezygnację z importu gazu i ropy naftowej z Rosji, wprowadzając odpowiednie przepisy w nowym pakiecie sankcji wobec Moskwy – zapowiedziała Ursula von der Leyen, szefowa Komisji Europejskiej.

Andrzej Kublik

Zabezpieczenie Europy przed narastającym ekspansjonizmem Rosji było jednym z kluczowych tematów orędzia o stanie Unii, które w środę w Parlamencie Europejskim wygłosiła Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej. Wskazywała na kolejny przykład takiej polityki Rosji, jakim było naruszenie nocą z wtorku na środę polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony.

– Komunikat Putina jest jasny i nasza reakcja musi być również jasna – powiedziała von der Leyen.

Częścią tej strategii UE będzie dalsze wspieranie Ukrainy w odpieraniu rosyjskiej agresji.

„Reparacyjne” pożyczki

Przewodnicząca KE stwierdziła, że wsparcie dla Ukrainy nie powinno obciążać wyłącznie europejskich podatników. „To jest wojna Rosji. I to Rosja powinna za nią zapłacić” – podkreśliła. I zapowiedziała: – Dlatego musimy jak najszybciej pracować nad rozwiązaniem służącym finansowaniu działań wojennych Ukrainy z zamrożonych rosyjskich aktywów. Dzięki tym środkom możemy udzielić Ukrainie pożyczki na poczet przyszłych reparacji wojennych z wykorzystaniem zamrożonych rosyjskich aktywów.

Von der Leyen przyznała, że to oznacza rezygnację z konfiskaty aktywów Rosji, zamrożonych w ramach sankcji przez UE. Ale jednocześnie wskazała, że „Ukraina spłaci pożyczkę dopiero wtedy, gdy Rosja wypłaci należne repara-



• Ursula von der Leyen z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim. Bruksela, 17 sierpnia 2025 r.

FOT. REUTERS / BART BIESEMANS

Możemy pomóc przekształcić ukraińską pomysłowość w przewagę bojową i we wspólne uprzemysłowienie

URSULA VON DER LEYEN

racje”. Natomiast pieniądze z pożyczek „pomogą Ukrainie już dziś”.

Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę państwa Zachodu zamroziły aktywa banku centralnego Rosji warte ok. 300 mld dol. Większość tych aktywów zamrożono w UE, przede wszystkim w Euroclear, spółce depozytowej, która ma siedzibę w Belgii.

Od 2023 roku administracja byłego prezydenta USA Joe Bidena, wspierana przez Wielką Brytanię, proponowała, aby skonfiskować

na rzecz Ukrainy zamrożone aktywa Rosji. Nie akceptowały tego niektóre państwa UE, przede wszystkim Niemcy, Francja i Belgia. Przed rokiem pod presją Bidena państwa grupy G7, skupiającej największe gospodarki Zachodu, zgodziły się jednak przyznać Ukrainie 50 mld dol. pożyczki, która będzie spłacana z odsetek od zamrożonych aktywów banku centralnego Rosji.

Sojusz dronów

Pieniądze z nowych pożyczek dla Ukrainy zostaną wykorzystane na przykład w celu wsparcia obrony Ukrainy.

Ursula von der Leyen zapowiedziała, że UE stworzy nowy program „Wojskowa przewaga jakościowa”, przeznaczony na budowę nowoczesnego uzbrojenia dla Ukrainy we współpracy z europejskim przemysłem obronnym.

Chodzi na przykład o drony, których budowę we współpracy z Ukrainą, także na własnym terytorium, planuje kilka państw UE.

– Przed wojną Ukraina nie miała dronów. Dziś to wykorzystanie dronów przez Ukrainę odpowiada za ponad dwie trzecie strat rosyjskiego sprzętu – podkreśliła von der Leyen. I wskazała: – To nie tylko przewaga na polu walki. To przypomnienie o sile ludzkiej pomysłowości w naszych otwartych społeczeństwach.

– Możemy pomóc przekształcić ukraińską pomysłowość w przewagę bojową i we wspólne uprzemysłowienie – dodała szefowa KE, zapowiadając przeznaczenie na ten cel 6 mld euro i zawarcie przez UE z Ukrainą „sojuszu na rzecz dronów”.

Wykorzystaniem ukraińskich technologii dronów zainteresowane są również Stany Zjednoczone.

Koniec z brudną energią z Rosji

W swoim wystąpieniu szefowa KE nie kryła też, że Rosja nie zacznie negocjować pokoju z Ukrainą, dopóki nie zostanie do tego zmuszona. Temu ma służyć zwiększanie presji ekonomicznej na Moskwę za pomocą sankcji.

– Musimy nałożyć więcej sankcji – stwierdziła Ursula von der Leyen. – Pracujemy obecnie nad 19. pakietem [sankcji wobec Rosji], we współpracy z partnerami. Zastanawiamy się nad szybszym wycofaniem rosyjskich paliw kopalnych, flotą cieni i udziałem państw trzecich [pomagających Rosji omijać sankcje] – dodała, określając możliwy zakres tych nowych unijnych restrykcji.

W czerwcu KE ogłosiła projekt przepisów o całkowitej rezygnacji przez Unię do końca 2027 roku z importu paliw kopalnych z Rosji. Chodzi przede wszystkim o gaz, a także o zakończenie importu rosyjskiej ropy przez Słowację i Węgry, które są teraz w UE jedynymi klientami naftarzy Putina.

W swoim wystąpieniu w Parlamencie Europejskim Ursula von der Leyen potwierdziła ten plan.

Odnosząc się do problemów z wysokimi nadal cenami energii w Europie, szefowa KE powiedziała:

Wiemy, co doprowadziło do wzrostu cen: zależność od rosyjskich paliw kopalnych. Nadszedł więc czas, aby pozbyć się brudnych rosyjskich paliw kopalnych – definitywnie. ●

Elon Musk przez chwilę nie był najbogatszy

OpenAI podpisał kontrakt z Oracle o wartości 300 mld dol. Larry Ellison, prezes firmy, na kilka godzin stał się najbogatszym człowiekiem świata, wyprzedzając Elona Muska.

„The Wall Street Journal” poinformował, że Oracle – firma skupiająca się na systemach zarządzania bazami danych oraz na usługach chmurowych – zawarł umowy z takimi firmami jak OpenAI, Nvidia i Meta, czyli kluczowymi uczestnikami wyścigu o dominację w obszarze sztucznej inteligencji.

Zdaniem „WSJ” umowa Oracle i OpenAI to jedna z największych umów na usługi chmurowe, jaką kiedykolwiek podpisano. Zgodnie z kontraktem OpenAI ma w ciągu pięciu lat

zakupić moc obliczeniową o wartości 300 mld dol. Kontrakt będzie wymagał dostarczenia 4,5 gigawata mocy, co jest porównywalne do energii elektrycznej zużywanej przez około cztery mln domów.

Gdy Oracle ujawnił, że dodał 317 mld dol. do przyszłych przychodów, akcje firmy wzrosły aż o 43 proc.

Gdy akcje poszybowały w górę, majątek prezesa Oracle Larry’ego Ellisona zwiększył się o ponad 100 mld dol. Ellison kilka godzin stał się najbogatszym człowiekiem świata, spychając na drugie miejsce Elona Muska.

Wieczorem, gdy kurs akcji Oracle się ustabilizował, Musk wrócił na pierwsze miejsce w rankingu najbogatszych ludzi świata, wyprzedza-

jąc Ellisona o symboliczny miliard dolarów.

Zdaniem dziennikarzy „WSJ” umowa między Oracle a OpenAI, która zacznie obowiązywać od 2027 r., to ryzykowane przedsięwzięcie dla obu firm.

Umowa Oracle i OpenAI

• OpenAI ma w ciągu pięciu lat zakupić moc obliczeniową o wartości

300

MLD DOLARÓW

W czerwcu OpenAI ujawnił, że generuje ok. 10 mld dol. rocznego przychodu, czyli mniej niż jedną piątą z 60 mld dol., które będzie musiał płacić Oracle’owi każdego roku. Z kolei Oracle koncentruje znaczną część swoich przyszłych przychodów na jednym kliencie i zdaniem „WSJ” wszystko wskazuje na to, że będzie musiał zapłacić duży kredyt, aby kupić układy AI potrzebne do centrów danych.

Sam Altman, prezes OpenAI, od pewnego czasu powtarza, że największym problemem, z którym boryka się firma, jest niedobór mocy obliczeniowej, co utrudnia wdrażanie nowych produktów i hamuje postępy w budowaniu modeli sztucznej inteligencji. To problem, z którym boryka się cała branża sztucznej inteligencji – fir-

my wydają setki miliardów dolarów na budowę nowych centrów danych, obciążając lokalne źródła energii.

Przez lata start-up bazował na mocy obliczeniowej dostarczanej przez Microsoft, ale firma, sfrustrowana niedoborami dostaw, postanowiła poszukać nowego dostawcy. „The Wall Street Journal” podaje, że Oracle zamierza zbudować centra danych w Wyoming, Pensylwanii, Teksasie, Michigan i Nowym Meksyku. Jednak w porównaniu z Microsoftem czy Amazonem ma znacznie większe zadłużenie. Według S&P Global Market Intelligence. Microsoft ma całkowity stosunek zadłużenia do kapitału własnego na poziomie 32,7 proc., a Oracle – 427 proc. ●

Karolina Chojnacka

Spór rządu z prezydentem o cenę wódki

Kosztująca dziś 32 zł półlitrowa butelka wódki ma zdrożeć w przyszłym roku do 34,95 zł, a w 2027 r. – do 37,21 zł. Tak wynika z rządowej ustawy, która właśnie trafiła do konsultacji. Wcześniej prezydent zapewniał jednak, że nie pozwoli na podwyżkę cen alkoholu.

Leszek Kostrzewski

Ministerstwo Finansów już wcześniej informowało, że zamierza podwyższyć akcyzę na alkohol. Teraz jednak przelało swoje zapowiedzi na papier i pokazało projekt nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym i innych ustaw.

Co ma się zmienić?

Od 1 stycznia 2026 roku ma nastąpić podwyższenie stawek akcyzy na alkohol etylowy, piwo, wino, napoje fermentowane i wyroby pośrednie o 15 proc. Natomiast od 1 stycznia 2027 r. stawki akcyzy na te wyroby wzrosną o kolejne 10 proc.

Jak to przełoży się na podwyżki alkoholu? Resort w ocenie skutków regulacji projektu podaje, że kosztująca dziś 32 zł półlitrowa butelka wódki

zdrożeje w przyszłym roku do 34,95 zł, a w 2027 r. – do 37,21 zł.

Natomiast cena butelki 0,75 l wi-na pójdzie, w górę z 25 zł do 25,31 zł w przyszłym roku i 25,54 w kolejnym.

Piwo? Za półlitrową butelkę czy puszkę, która dziś kosztuje 3,50 zł, mamy płacić w 2026 r. już 3,63 zł, a rok później 3,72 zł.

Oplata cukrowa

W projekcie znalazły się jeszcze dwie podwyżki. Pierwsza dotyczy opłaty cukrowej.

To specjalny, obowiązujący od 2020 roku domiar za to, że napój zawiera cukier bądź słodzik (minimum 50 gr w każdym litrze napoju) i ekstra opłata, jeśli jest tam np. kofeina lub tauryna (występują m.in. w napojach energetycznych).

„Obowiązująca wysokość opłaty cukrowej znacząco odbiega od aktualnych cen napojów. Tym samym wysokość opłaty jest niewystarczająca, aby wpływać na zachowania konsumentów” – tłumaczy konieczność podwyżek resort finansów.

I podaje w OSR (ocenie skutków regulacji) projektu wyliczenia. Otóż w napoju „typu cola” o pojemności 330 ml, którego aktualna cena wynosi ok. 4,20 zł, opłata cukrowa stanowi tylko 0,30 zł.

A w kosztującej ok. 4,99 zł puszcze 250 ml, napoju energetycznego mającego w składzie 11 g cukru oraz kofeinę i taurynę opłata cukrowa to 0,23 zł

Po podwyżce zakładany wzrost opłat (w przeliczeniu na jeden litr napoju) to:

- **opłaty stałej:** za zawartość cukrów w ilości do 5 g w 100 ml napoju lub za zawartość substancji słodzącej (tzw. słodzików): z 0,50 zł do 0,70 zł,
- **zmiennej:** za każdy gram cukrów powyżej 5 g w 100 ml napoju: z 0,05 zł do 0,10 zł,
- **za zawartość kofeiny lub tauryny:** z 0,10 zł do 1 zł,
- **maksymalnej:** z 1,20 zł do 1,80 zł.

Wreszcie projekt przewiduje też zwiększenie stawki zryczałtowanego podatku z tytułu wygranych w konkursach, grach i zakładach wzajemnych lub nagród związanych ze sprzedażą premii z 10 proc. do 15 proc.

Wszystkie te trzy zmiany – akcyza na alkohol, opłata cukrowa i wspomniany wyżej podatek od gier – mają przynieść finansom publicznym w przyszłym roku dodatkowe 2 mld 970 mln zł.

Akcyza na alkohol, opłata cukrowa i podatek od gier – mają przynieść finansom publicznym w przyszłym roku dodatkowe 2 mld 970 mln zł

Konflikt rządu z prezydentem

Dochody dla budżetu wcale nie są jednak pewne, bo już wcześniej weto zapowiedział prezydent Karol Nawrocki. On i jego doradcy jak mantrę powtarzają, że jeśli rząd chce dodatkowych pieniędzy, to ma „uszczelnić system podatkowy”, a nie podnosić podatki i opłaty.

– Podwyższanie podatków jest rzeczą, której nie zamierzam akceptować jako prezydent Polski. Uznaję, że więcej wysiłku wymaga to od strony rządowej, żeby uszczelnić system podatkowy, żeby zadbać o finanse publiczne” – podkreślił Nawrocki w sierpniu podczas posiedzenia Rady Gabinetowej.

Najwięcej emocji w tym sporze wywołuje podwyżka akcyzy na alkohol. Ona bowiem ma przynieść największy wzrost wpływów do budżetu – w 2026 r. ok. 1,7 mld zł.

Konflikt w sprawie podatków i opłat na linii rząd-prezydent ma znaczenie dla całej naszej gospodarki.

Kilka dni temu wypowiadał się na ten temat minister finansów Andrzej Domański. Zabrał on głos po tym, jak perspektywa ratingu naszego długu została zmieniona na negatywną. Według agencji Fitch rosnące zadłużenie, nierównowaga w finansach publicznych i polityczne napięcie pogarszają obraz Polski.

Agencja ratingowa, uzasadniając swoją decyzję, zwróciła m.in. uwagę

na napięcia polityczne w naszym kraju. W raporcie zwrócono uwagę na wyzwania, które mogą mieć kluczowy wpływ na sytuację finansową Polski. Jak wskazano, początek kadencji prezydenta Karola Nawrockiego wiąże się z wyraźnym napięciem między głową państwa a rządem. Prezydenckie weta dla projektów ustaw oraz sprzeciw wobec podwyżek podatków stwarzają dodatkowe wyzwania dla realizacji polityki fiskalnej.

„W warunkach silnej polaryzacji politycznej, widocznej podczas majowych wyborów prezydenckich, wpływ czynników politycznych na decyzje prawdopodobnie wzrośnie przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi w październiku 2027 r.” – napisała agencja. I wskazała, że polityczne podziały mogą utrudnić wdrażanie niepopularnych reform gospodarczych, „w tym tych wspierających konsolidację fiskalną”.

Minister finansów Andrzej Domański napisał na X: „To konsekwencja blokowania przez prezydenta Nawrockiego kluczowych ustaw, co ogranicza przestrzeń do wzmocnienia fundamentów gospodarki i niezbędnej konsolidacji fiskalnej. W tle pozostaje wojna w Ukrainie i związana z nią konieczność ponoszenia rekordowych wydatków na obronność oraz globalna niepewność, której odzwierciedleniem były także ostatnie obniżki ratingów USA i Austrii”. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34395064

BEZPIECZNY I WYGODNY SYSTEM KAUCYJNY DLA TWOJEGO SKLEPU

Wspieraj ideę gospodarki o obiegu zamkniętym razem z Kaucja.pl!

**ZWROT OPAKOWAŃ
W 3 KROKACH:**



PRZYJMUJESZ



SKANUJESZ



ROZLICZASZ SZYBKO



DOŁĄCZ TERAZ — REJESTRACJA I UMOWA ONLINE

Relacje polsko-ukraińskie

Solidarność to nie jednorazowy akt

Najważniejszym źródłem nadziei na przyszłość Ukrainy jest wiara we własne siły i w solidarność demokratycznego świata. Każde osłabienie tej solidarności osłabia nadzieję.

Hnatiuk

„Solidarność” i Polska po 1989 roku była dla Ukraińców walczących o odrodzenie swej państwowości niedoścignionym wzorem, a zarazem nadzieją na lepszą przyszłość. To Polska była dla Ukraińców koronnym dowodem na to, że transformacja i demokratyczne przeobrażenia są drogą do sukcesu politycznego i gospodarczego, a dla obywateli – drogą do wolności i dobrobytu, traktowanych jako rzeczy komplementarne. To Polska była tym światłem w tunelu, jakim podążali Ukraińcy najpierw ku niepodległości, a potem ku Europie.

Bohaterska walka Ukraińców o wolność i godność w obliczu rosyjskiej agresji, mającej na celu zmieszczenie z powierzchni ziemi nie tylko państwa, ale i narodu ukraińskiego, sprawiła, że to Ukraina i Ukraińcy mogą dziś być wzorem i nadzieją dla demokratycznego świata. Punktem odniesienia może być też polska solidarność – solidarność Polaków z Ukrainą walczącą o swój byt i o przyszłość demokratycznego świata. Z tym jednak jest coraz gorzej.

Zacznę od historycznych odniesień.

Wasył Stus, najwybitniejszy ukraiński poeta drugiej połowy XX wieku, więzień sowieckich obozów koncentracyjnych, zmarł czterdzieści lat temu (4 września 1985 r.) w karcerze w obozie w Kuczino. W swym cudem ocalałym dzienniku obozowym trzy lata wcześniej zanotował: „Z uwagą śledzę wydarzenia w Polsce. Niech żyją wolontariusze wolności! Ta niezdolność Polaków do ukorzenia się przed sowieckim despotyzmem jest źródłem nadziei, ich masowe protesty robią ogromne wrażenie: robotnicy, inteligencja, studenci – wszyscy, prócz wojska i policji. Jak tak dalej pójdzie, to ten płomień ogarnie jutro także i wojsko. I co wtedy poczną Breżniew z Jaruzelskim? Nie ma w totalitarnym świecie żadnego innego narodu, który by z takim zaangażowaniem bronił swych praw człowieka i praw narodu. Polska daje Ukrainie przykład (choć jesteśmy sobie bliscy pod względem psychologii, to brakuje nam najważniejszej polskiej cechy – świętego patriotyzmu, konsolidującego Polaków). Jaka szkoda, że Ukraina nie jest gotowa pobierać lekcji u swego polskiego nauczyciela”. Stus pisał te słowa w obozie, w 1982 roku. Niebawem miało się okazać, że Ukraińcy odebrali tę lekcję. Opierając się na własnej tradycji, ogłosili niepodległość, tym samym wbijając gwóźdź do trumny imperium.

I jeszcze dwa krótsze cytaty ze Stusa: „żałuję, że nie jestem Polakiem. Polska tworzy całą epokę w świecie totalitarnym i przybliża jego krach”. A także: „Polska podpałała Rosję przez cały wiek XIX, teraz kontynuuje te próby. Życzę pomyślności polskim bojownikom ducha wolności i mam nadzieję, że reżim policyjny 13 grudnia nie zdusi świętego płomienia wolności”. Trudno o słowa większego uznania.

Głos ten dotarł do Polski z dużym opóźnieniem, już po śmierci poety,

i miał bardzo ograniczony zasięg. Choć drugi obieg funkcjonował znakomicie, to wieści z Ukrainy nie były priorytetem. Czy dotarło do ukraińskich robotników „Posłanie NSZZ Solidarność do ludzi pracy Europy Wschodniej” z września 1981 roku? Na pewno znalazło je środowisko ukraińskiej Grupy Helsińskiej, do której należał Stus.

Co dziś pozostało z tej lekcji „Solidarności”? Co jest wzorcem pozytywnym, a co ostrzeżeniem? Wzorzec pozytywny to niewątpliwie solidarność z walczącymi o wolność i godność. Ostrzeżenie – że nie jest dane raz na zawsze. Solidarność to nie jest jednorazowy akt, to nieustająca wrażliwość i troska nie tylko o własny dobrostan. Mówiąc językiem chrześcijaństwa – miłość bliźniego.

Ostrzeżeniem dla nas, a nade wszystkim dla polityków polskich, jest też powiedzenie „kto sieje wiatr, ten zbiera burzę”. Kto wznieca nienawiść, przeciw temu obróci się ta nienawiść. Nie pojmuję, jak można tego nie rozumieć.

Dwukrotnie miałam wrażenie, że w Polsce odrodził się duch tamtej „Solidarności”: czas wielkich nadziei i wielkiej jedności. Było to w trakcie Pomarańczowej Rewolucji 2004 roku, kiedy młodzież polska, dziennikarze, a także politycy z takim entuzjazmem wspierali masowe protesty Ukraińców przeciw sfalszowanemu wyborom. Protesty zakończono-

cach. Polacy wyprzedzili w tym badaniu rosyjskojęzycznych Ukraińców.

Niestety, w Polsce całkowicie irracjonalna nienawiść wobec Ukraińców gwałtownie wzrosła. Głównym powodem tego wzrostu są skrajnie nieodpowiedzialne wypowiedzi polityków, dosłownie prześcigających się w antyukraińskiej retoryce, idących za podszeptem serwisów społecznościowych, coraz skuteczniej opanowanych przez Rosję. W sferze retoryki publicyści i blogerzy o skrajnych poglądach niebezpiecznie zbliżyli się do rosyjskiej propagandy antyukraińskiej. Te same przesłania, ta sama argumentacja, to samo podważanie podmiotowości.

Antyukraińskie nastroje są coraz bardziej rozpowszechnione, i to pomimo jednoznacznych danych statystycznych, wskazujących na pozytywny wpływ obecności Ukraińców na polską gospodarkę i mimo głosów przedsiębiorców, coraz bardziej zaniepokojonych o losy swych pracowników i przyszłość biznesu. Kłopot jednak w tym, że jesteśmy na tym etapie populistycznego zamroczenia. Gdy fakty przeczą poglądom, tym gorzej dla faktów.

Kiedy to się stało? Wbrew pozorom nie wczoraj. Nastroje w Polsce zaczęły się zmieniać stosunkowo szybko. Już niecały rok po wielkiej inwazji można było zaobserwować pierwsze bardzo niepoko-

mu. Wybrała polską tożsamość i katolicyzm. Ten wybór dokonany pod presją okoliczności był podyktowany strachem o przyszłość.

Dziś, w atmosferze nagonki, które we mnie budzi skojarzenia z antysemicką kampanią z 1968 roku, ten strach coraz częściej towarzyszy Ukrainkom, które wcześniej dzięki polskiej empatii i solidarności znalazły dach nad głową i pracę w Polsce. Jednak w odróżnieniu od mojej babci i w odróżnieniu od Anny Walentynowicz, które doświadczyły totalitarnej opresji, Ukraińcy – zarówno uciekinierzy, jak i polscy obywatele – mieszkają w kraju, w którym, przynajmniej na razie, obowiązują zasady demokracji. Podkreślam „na razie”, gdyż demokracja, podobnie jak pokój i jak solidarność, nie jest dana raz na zawsze. To codzienny trud.

Za brutalizacją języka zawsze idzie przemoc. Na półprawdzie i kłamstwie zbudowano niejeden totalitarny gmach.

I jeszcze jedna „oczywista oczywistość”: kapitał zaufania buduje się długo, ale podobnie jak w kasynie łatwo błyskawicznie roztrwonąć majątek, tak też można roztrwonąć symboliczny kapitał jedną błędną decyzją czy też powstrzymaniem się od decyzji, jak to było w przypadku braku decyzyjności w sprawie blokady granicy.

Najważniejszym źródłem nadziei na przyszłość Ukrainy jest wiara we własne

W sferze retoryki publicyści i blogerzy o skrajnych poglądach niebezpiecznie zbliżyli się do rosyjskiej propagandy antyukraińskiej

ne sukcesem, nie bez udziału Polaków. Dziesięć lat później na Majdanie było dużo trudniej, a jednak polskie społeczeństwo obywatelskie nie zawiodło, trochę gorzej wypadli politycy. Jednak prawdziwie masowego charakteru, niczym „Solidarność” w 1980 roku, nabrała polska solidarność z walczącą Ukrainą wiosną 2022 roku. Ukraińcy potrafili to docenić. I nikt mi nie wmówi, że jest odwrotnie.

W badaniach opinii publicznej w ciągu ostatnich 20 lat odnotowano niebawem wręcz wzrost sympatii Ukraińców do Polski i Polaków. Mimo nieprzyjaznych gestów ze strony władz polskich i mimo trwającej bez mała rok blokady granicy, co powszechnie uznano za nieprzyjazny krok osłabiający Ukrainę, dystans społeczny wobec Polaków nie uległ zmianie. W badaniach dystansu społecznego przeprowadzonych na Ukrainie we wrześniu 2024 r. ukraińskojęzyczni Ukraińcy wskazywali Polaków jako drugą grupę, którą najchętniej widzieliby jako swoich sąsiadów, zaraz po innych ukraińskojęzycznych Ukraiń-

jące symptomy. Tylko w lutym 2023 roku, a więc w rok po inwazji, budżet walczącego kraju stracił na skutek polskiej blokady granicy odpowiednik prawie miliarda złotych. W listopadzie 2023 roku, kiedy blokady objęły całą granicę, straty w ukraińskim eksporcie wyniosły 160 milionów dolarów, a import spadł o 700 milionów dolarów. Polska jako największy eksporter towarów na Ukrainę ucierpiała w największym stopniu. Można by to skomentować powiedzeniem „na złość babci uszy sobie odmrozić”, ale rachunek jest prosty: zyskał na tym wyłącznie rosyjski agresor.

Raz jeszcze wrócę do wzorców „Solidarności” z 1980 r. Jedną z najważniejszych postaci gdańskiej „Solidarności” była Anna Walentynowicz, z domu Lubczyk, Ukrainka z urodzenia, Polka z wyboru. Moja babcia, tak jak Anna Walentynowicz, pochodziła z Wołynia, była bardzo religijną Ukrainką. Najważniejszy obraz jej dzieciństwa to Pożajowska Ławra, serce ukraińskiego prawosławia, widoczna z okien jej do-

siły i w solidarność demokratycznego świata. Każde osłabienie tej solidarności osłabia nadzieję. Najważniejszym zagrożeniem wewnętrznym dla tego świata jest populizm. Najważniejszym zagrożeniem zewnętrznym – Rosja. Każdy, kto bagatelizuje te zagrożenia, czy też próbuje je wykorzystać we własnych celach, nie jest zwykłym „pożytecznym idiotą”. Jest tym, kto przykłada swą rękę do dzieła zniszczenia. Do zagłady demokratycznego świata. ●

Ola Hnatiuk

Tekst jest zapisem wystąpienia prof. Hnatiuk w Europejskim Centrum Solidarności z 31 sierpnia 2025 r. Skróty od redakcji, pełna treść przemówienia w internecie.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Prof. Ola Hnatiuk jest ukrainistką, tłumaczką, eseistką i pisarką, popularyzatorką kultury ukraińskiej w Polsce. W latach 2006–10 była radcą ambasady RP w Kijowie. Obecnie związana ze Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

Kreml skutecznie dzieli nasze społeczeństwo i konfliktuje nas z Ukrainą

Zamknijmy niebo nad Ukrainą, bo będziemy musieli zamknąć je u nas



Bartosz Kramek

Przewodniczący Rady Fundacji Otwarty Dialog, wpisanej w Rosji na listę organizacji niepożądanych – broni praw człowieka w krajach postsowieckich, pomaga Siłom Zbrojnym Ukrainy.

Od trzech lat Ukraińcy błagają Zachód o ustanowienie strefy zakazu lotów nad ich krajem. Choć ukraińska obrona przeciwlotnicza zasadniczo skutecznie uniemożliwiła Rosji panowanie w powietrzu nad Ukrainą, jej rakiety, bomby szybujące i drony uderzeniowe każdego dnia zabijają ludzi i niszczą miasta. Europa odmawia zaangażowania z uwagi na obawę przed konfrontacją z Moskwą. To tchórzostwo i strategiczny błąd, który zaprasza Putina do dalszej agresji i testowania naszych granic. Atak dronów na Polskę w nocy z 9 na 10 września to wielopoziomowy test: skuteczności systemu obrony, reakcji państwa i społeczeństwa, wreszcie odpowiedzi NATO. Jeśli nie zamkniemy nieba nad Ukrainą, rosyjskie drony będą spadać coraz bliżej Warszawy i Berlina.

WOJSNA ROSJI

Jesteśmy w momencie zwrotnym: po raz pierwszy zostaliśmy zmusze-

ni do częściowego zamknięcia przestrzeni powietrznej na wschodzie kraju – wstrzymany został ruch lotniczy na lotniskach w Warszawie, Modlinie, Lublinie i Rzeszowie.

Rosja toczy wojnę z „kolektywnym Zachodem” i jest to teza, którą posługuje się rosyjska propaganda, by uzasadnić brak postępów w jej agresji przeciwko Ukrainie. Teza fałszywa o tyle, że Zachód – choć dostarcza Ukrainie broń i pieniądze, a na Rosję nałożył sankcje – w działaniach zbrojnych nie uczestniczy i bardzo się stara zapobiec „eskalacji”. Jednocześnie Rosja na wielką skalę prowadzi niewypowiedzianą wojnę hybrydową przeciwko nam – wojna informacyjna jest jednym z jej elementów.

Przyzwyczajiliśmy się i zaakceptowaliśmy rosyjską propagandę i dezinformację, dostaliśmy skrajną polaryzację społeczną, wzrost nastrojów populistycznych i nacjonalistyczną falę w życiu społecznym i polityce. Pozwalamy się terroryzować słabszemu agresorowi, który przewyższa nas o głowę wolą walki. Ten problem jest w umysłach.

Nie odpowiedzieliśmy na upadki pojedynczych rosyjskich dronów w naszym kraju, prosząc się o dalszą penetrację polskiej przestrzeni powietrznej. To więc właśnie nastąpiło – Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało, że została ona „wielokrotnie naruszona”. Jeden z dronów uderzył w dom na Lubelszczyźnie. Nie odpowiadamy także w żaden sposób na regularne zakłócanie sygnału GPS przez Rosję – już nie tylko nad Bałtykiem i w północno-wschodniej Polsce – co wią-

że się z poważnym niebezpieczeństwem dla ruchu lotniczego.

Parę tygodni temu odpowiedział rząd na upadek rosyjskiego drona pod Osinami było zapewnienie – w zamyśle miało uspokoić coraz bardziej niechętnie Ukraińcom społeczeństwo – że nie wyślemy wojska do Ukrainy. Tym samym wykluczaliśmy się z ewentualnej misji pokojowej z udziałem m.in. czołowych krajów europejskich, sztandarowej inicjatywy mającej gwarantować przestrzeganie zawieszenia broni. Oczywiście, zawieszenie broni i misja pokojowa są dziś mało realne (choćby ze względu na brak zainteresowania Rosji przerwaniem walk), pozostają jednak istotnym postulatem politycznym. Polska zabiegając o wzrost swojego znaczenia w kontekście Ukrainy, sama sabotuje swoje wysiłki w tym zakresie.

Jeśli Karol Nawrocki, wetując ustawę o pomocy dla obywateli Ukrainy przymierza się do wyrzucenia z Polski miliona uchodźców – głównie kobiet i dzieci – to występuje przeciwko polskiej racji stanu wpisując się w politykę Kremla. Co więcej, prowadzi także do bezprecedensowego nakręcenia nastrojów ksenofobicznych i ukraińofobii.

STREFA ZAKAZU LOTÓW

Jeśli rząd nie chce zrewidować stanowiska w zakresie udziału polskiego wojska w ewentualnej misji w Ukrainie, powinien ustanowić strefę zakazu lotów nad zachodnią częścią tego kraju. Niekoniecz-

nie musi to być inicjatywa NATO (co jest obecnie nierealne choćby ze względu na politykę USA i opory innych krajów), lecz model „koalicji chętnych”, do której stopniowo dołączą inne państwa. Obok wymiaru politycznego, pożądane wsparcie dotyczy dostaw i rozwijania zdolności w obszarze systemów antyrakietowych, samolotów myśliwskich, pocisków ziemia-powietrze i powietrze-powietrze.

Obrona ukraińskiej przestrzeni powietrznej jest w pełni uzasadniona zagrożeniem dla nas. Projekt ten można realizować etapami i – co istotne – odpalać rakiety w ścisłej koordynacji ze stroną ukraińską, z polskiej strony granicy. W praktyce oznaczałoby to, że Polska nie przejmie całkowitej odpowiedzialności za ochronę ustalonego obszaru, lecz uzupełni wysiłki ukraińskiej obrony powietrznej. Zdobylibyśmy cenne doświadczenie, poczynając od detekcji wrogich środków rażenia, logistyki i współdziałania różnych systemów, które w relatywnie skuteczną, komplementarną strukturę potrafiła stworzyć Ukraina.

Dotychczasowe doświadczenie z putinowską Rosją uczy, że stanowcza postawa działa odstrasza, a brak adekwatnej reakcji zachęca do dalszej agresji.

Byłoby to śmiałe posunięcie, na miarę decyzji z pierwszych tygodni inwazji w 2022 r., gdy rząd PiS postanowił przekazać Ukrainie kilkadziesiąt polskich czołgów, które wydatnie przyczyniły się do odpięcia rosyjskiej agresji. Tego rodzaju inicjatywa na powrót postawiłaby nas w awangardzie państw wspierających nasze-

go sąsiada, podniosła nasze znaczenie geopolityczne, przetarła szlak innym oraz przyczyniłaby się do naprawy i resetu relacji Polski z Ukrainą.

W Ukrainie trwa brutalna wojna o przetrwanie państwa i narodu naszych sąsiadów. Na tej wojnie korzystamy podwójnie.

Po pierwsze, bodaj po raz pierwszy w historii nie musimy bezpośrednio przeciwstawiać się zagrażającemu Europie barbarzyńskiemu najeźdźcy ze Wschodu; to Ukraina jest państwem frontowym. Przedmurem naszej cywilizacji i zderzakiem zapewniającym nasze bezpieczeństwo i chroniącym styl życia.

Po drugie, jesteśmy beneficjentami pracy i wydatków około 2 mln Ukraińców żyjących w naszym kraju, którzy odpowiadają już niemal za trzy procent polskiego PKB. Według raportu firmy Deloitte i UN-HCR to 99 miliardów złotych rocznie i 6 proc. krajowego rynku pracy (a w niektórych sektorach – transporcie, budownictwie, usługach i rolnictwie – istotnie więcej).

Możemy wygrać razem z Ukrainą, albo przegrać osobno. Wybór jest prosty: będziemy walczyć o wspólną przyszłość, albo cofniemy się do wspólnej przeszłości z Rosją. „Dziel i rządź” to stara rzymska maksyma, którą bardzo dobrze przyswoili Rosjanie. Kreml coraz bardziej skutecznie dzieli nasze społeczeństwo i konfliktuje nas z Ukrainą. Jak długo będziemy im na to pozwalać? ●
10 września 2025 r.

• Wyborcza to Wy.
Piszcie: listy@wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34395665

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO WE WROCŁAWIU

OGŁASZA PIERWSZY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ BĘDĄCEJ W ZASOBE AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO

L.p.	Adres nieruchomości z oznaczeniem księgi wieczystej	Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów i budynków	Powierzchnia nieruchomości w ha	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza nieruchomości w zł	Kwota wadium w zł z terminem jego wpłaty	Termin przeprowadzenia przetargu
1	2	3	4	5	6	7	8
1.	Zawadzkie ul. Dębowa 5 OP1S/00061445/4	Działka nr 592 AM-2 obręb 0094 Zawadzkie	0,1100	Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonym Uchwałą Nr VI111/53/19 Rady Miejskiej w Zawadzkiem z dnia 24 czerwca 2019 r. przedmiotowa nieruchomość położona jest na obszarze oznaczonym na rysunku planu symbolem 30MNU – terenry budowy mieszkaniowo – usługowej. Budynek wpisany jest do gminnej ewidencji zabytków.	650 000,00	65 000,00 18.11.2025 r.	25.11.2025 r. godz. 10:00

Przetarg odbędzie się w budynku Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój 19-20 (parter). Datę i godzinę przeprowadzenia przetargu określono w kolumnie 8 tabeli.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39 oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl w dniach od 05.09.2025 r. do 25.11.2025 r. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie: 71 710 72 78.

Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług obowiązujące w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU

ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław tel. (071) 710 72 00 fax. (071) 710 72 00
e-mail: wroclaw@amw.com.pl www.amw.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34395836

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie I Wydział Cywilny informuje, że pod sygnaturą I Ns 356/23/N toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miejskiej Kraków przy uczestnictwie Katarzyny Trepeta oraz Tomasza Owczarka o stwierdzenie nabycia spadku po Jadwidze Galik zmarłej 8 października 2015 roku i Andrzeju Goliku zmarłym 22 września 2019 roku, ostatnio stale zamieszkającymi w Krakowie, ul. Osiedle Willowe 22/5.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców ustawowych i testamentowych do zgłoszenia się w tutejszym Sądzie i udowodnienia swoich praw do spadku w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominieni w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na: Wykonanie wymiany instalacji centralnego ogrzewania w budynku mieszkalno-usługowym przy ul. Zwycięzców 30 w Warszawie.

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni www.miedzynarodowa.waw.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34395852

Wystawy, które zachwycą i zainspirują

BOZNAŃSKA, BEKSIŃSKI I MOCNY GŁOS KOBIET

Coraz wyraźniej widać ten zwrot i nowe podejście. Jesienią możemy obejrzeć w Polsce kilka wystaw, które polemizują z mitem nieobecności artystek w sztuce i oddają głos twórczyniom dotąd wymazywanym.

Magdalena Dubrowska

NOWE WYSTAWY W MUZEUM SZTUKI NOWOCZESNEJ

Od 12 września, Warszawa

Skończyła się pierwsza wystawa prac z kolekcji warszawskiego Muzeum Sztuki Nowoczesnej z okazji otwarcia jego nowej siedziby na placu Defilad. Teraz czas na nowe ekspozycje. Wszystkie otwierają się jesienią.

„**Skład Solny. Ta planeta jest już zasiedlona**” (12 września – 16 listopada) pokazuje pływające dzieła sztuki, zaprojektowane i wykonane przez artystki, artystów i kolektywy tworzące społeczność krakowskiego Składu Solnego. Od 2012 r. Skład organizuje Wodną Masę Krytyczną, czyli taki spływ-happening po Wiśle na specjalnie przygotowanych tratwach.

„**Bliski Wschód, daleki Zachód**” (3 października 2025 – 18 stycznia 2026) to Kijowskie Biennale Sztuki, w ramach którego zobaczymy prace m.in. Tolii Astakhishvili, Dany Kaveliny, Hito Steyerla, Aliego Cherri czy Oraba Toukana.

„**Kwestia kobieca: 1550–2025**” (21 listopada 2025 – 4 maja 2026) to przygotowana przez kuratorkę i historyczkę sztuki Alison M. Gingeras wystawa, która polemizuje z mitem nieobecności artystek w sztuce i stanowi świadectwo trwałej i dynamicznej działalności twórczej kobiet przez ostatnie 500 lat. Zobaczymy 200 prac: dzieł najnowszych, jak i obrazów renesansowych, barokowych i XIX-wiecznych, od Artemisii Gentileschi i Angeliki Kauffmann przez Tamarę Łempicką, Fridę Kahlo, po Marlene Dumas i Yoko Ono. Wystawie towarzyszyć będzie przegląd „Miasto kobiet” – mozaika różnych przejawów sztuki feministycznej.

BEKSIŃSKI W MUZEUM SZTUKI FANTASTYCZNEJ

Do 28 września, Warszawa

To druga edycja wystawy „Beksiński w Warszawie” pokazywana w Muzeum Sztuki Fantastycznej w warszawskim Centrum Praskim



• „Boznańska. Kameralnie”
w Muzeum Narodowym
w Krakowie
FOT. JAKUB WŁODEK /
AGENCJA WYBORCZA.PL



• „Skład Solny. Ta planeta jest już zasiedlona” w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie FOT. ALEKSANDER HORDZIEJ



• „Co babie do pędzla?! Artystki polskie 1850–1950” w Muzeum Narodowym Lublinie FOT. MACIEJ NIECKO; MUZEUM NARODOWE W LUBLINIE

Koneser. Pierwsza, która odbyła się w 2021 roku, przyciągnęła ponad 70 tys. widzów.

Ekspozycja obejmuje 44 obrazy oraz dziewięć rysunków Zdzisława Beksyńskiego od wczesnych, figuratywnych przedstawień po dojrzałe, malarskie kompozycje, w tym prace nigdy wcześniej nieprezentowane publicznie, pochodzące z prywatnych kolekcji przyjaciół artysty oraz Muzeum Historycznego w Sanoku.

Beksińskiego zasłynął przede wszystkim jako malarz, autor surrealistycznych i apokaliptycznych obrazów. W 2025 roku mija 20 lat od jego śmierci – artysta został zamordowany w swoim mieszkaniu.

„CO BABIE DO PĘDZLA?! ARTYSTKI POLSKIE 1850–1950”

Do 5 października, Lublin

„Co babie do pędzla!” to cytat z szyderczej wypowiedzi młodopolskiego malarza Kazimierza Sichulskiego pod adresem malarki Olgi Boznańskiej. Kuratorka wystawy w Muzeum Narodowym w Lublinie czyni z tej wypowiedzi prowokacyjny tytuł ekspozycji, pokazując ogromny dorobek polskich artystek od połowy XIX do połowy XX wieku. Otwiera też perspektywę krytyczną: przypomina, że kobiety-artystki musiały zmagać się z marginalizacją, a mimo to tworzyły dzieła, które dziś

uznajemy za fundamentalne dla polskiej kultury wizualnej.

Wystawa podzielona jest na dwie części: pierwsza „Wychodzenie z cienia” obejmuje lata 1850–1918 i opowiada o walce kobiet o dostęp do edukacji artystycznej, prywatnych kursach w pracowniach znanych artystów, wyjazdach do Monachium, Paryża czy Petersburga, pierwszych wystawach i próbach przełamywania barier.

Druga – „Pokolenie wyzwolenia” – dotyczy lat 1918–1950 i pokazuje artystki w pełni obecne w życiu artystycznym: te, które współtworzyły nowoczesny język sztuki i stały się równorzędnymi uczestniczkami awangardo-

wych eksperymentów, w świecie wciąż zdominowanym przez mężczyzn.
Ekspozycja liczy ponad 500 dzieł: to głównie malarstwo, ale także grafika, rzeźba, design i architektura. Zobaczymy prace takich artystek, jak Olga Boznańska, Zofia Stryjeńska, Katarzyna Kobro, Anna Bilińska, Mela Muter czy Maria Dulębianka, ale i wiele nieznanych twórczyń.

„BOZNAŃSKA. KAMERALNIE”

Do 2 listopada, Kraków

– Zapraszamy nie na Boznańską, a do wizyty u Boznańskiej – mówi Urszula Kozakowska-Zaucha, kuratorka nowej wystawy poświęconej wybitnej młodopolskiej malarce Oldze Boznańskiej w Muzeum Narodowym w Krakowie.
Spośród 192 obiektów, które znalazły się na wystawie, 60 to obrazy, głównie portrety. Reszta to pamiątki po malarce, stroje codzienne i wieczorowe, przedmioty, którymi się otaczała, a także jej warsztat malarski: palety, farby, szkice, szkicowniki, a nawet prace młodzieńcze i dziecięce, które do tej pory rzadko były pokazywane publicznie.
– Zrywamy z wizerunkiem Boznańskiej jako zabiedzonej staruszki. Pokazujemy ją jako kobietę, która lubiła ładnie się ubrać, zarzuć na siebie mieniącą się narzutkę, wpiąć we włosy spinkę – podkreśla kuratorka.
Nowa wystawa, choć zlokalizowana w gmachu głównym krakowskiego Muzeum Narodowego, ma charakter kameralny. Każdy może usiąść w fotelu i wczuć się w atmosferę wystawy.

„LWOWIANKI” W KRAKOWIE 12 września – 1 marca 2026, Kraków

Wystawa „Lwowianki” w krakowskim Muzeum Narodowym prezentuje twórczość lwowskich artystek-modernistek. Kurator Andrzej Bojarov skupia się na środowisku artystycznym Lwowa jako wspólnocie, jednocześnie podkreślając indywidualne postawy i dylematy twórcze, także wobec traum II wojny światowej, zmiany granic i okupacji. Zobaczymy m.in. zdjęcia Sofii Jablonskiej, ukraińskiej dziennikarki, reportażystki, feministki, fotografi, która podróżowała po całym świecie z aparatem fotograficznym, uwieczniając pejzaże, architekturę oraz ludzi.



• Beksiniński w Muzeum Sztuki Fantastycznej w Warszawie FOT. MATERIAŁY MUZEUM SZTUKI FANTASTYCZNEJ



• „Polaków portret własny 2022–2025” Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAC w Krakowie FOT. YEVGENIYA SADYKOVA

Będą też prace m.in. Margit Reich-Sielskiej, Luni Drexler, Stefanii Turkewycz, Erny Rosenstein, Wandy Diamand, Aliny Landau, Olii Gaidash i Olhy Marusyn.

„BUNKIER 60/30” – TRZY WYSTAWY NA 30-LECIE

24 września – 4 stycznia 2026, Kraków

Galeria Bunkier Sztuki w Krakowie obchodzi w 2025 roku podwójny jubileusz: 60 lat istnie-

nia i 30 lat funkcjonowania pod obecną nazwą. I z tej okazji zaprasza na trzy okolicznościowe wystawy pod wspólnym hasłem: „Bunkier 60/30”.
„Bunkier. Historia aktywna” to próba opowiedzenia dziejów instytucji od lat 60. XX w. po współczesność – poprzez archiwalia, dokumenty, fotografie i prace artystów, którzy współtworzyli jej tożsamość. Ekspozycja pokazuje Bunkier jako przestrzeń nieustannego dialogu z miastem i sztuką światową.
„Grafiozbiór albo migotliwy urok konfiguracji” skupia się na bogatej kolekcji grafik

i rysunków, eksponując prace wybitnych polskich twórców i prezentując je w nowych, nieoczywistych zestawieniach.
„Ruch, który wraca do ciała”, koncentruje się na sztuce performansu i praktykach choreograficznych, ukazując ciało jako podstawowy instrument sztuki współczesnej, bazując na ponownym odczytaniu wybranych prac z kolekcji, m.in. Karoliny Breguły, Yane Calovskiego, Marii Pinińskiej-Bereś, Józefa Robakowskiego, Wilhelma Sasnała, Jadwigi Sawickiej, Mikołaja Smoczyńskiego czy Konrada Smoleńskiego.
Wystawom towarzyszyć będzie kampania plenerowa w postaci zdjęć artystycznych eksponowanych m.in. na Plantach i citylightach Krakowa.

PIĘĆ WYSTAW W MOCAC-U

24 października – 15 lutego 2026, Kraków

Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAC zaprasza na pięć jesiennych wystaw. „Dom dzienny, dom nocny” to pierwsza duża ekspozycja prac z kolekcji Radosława Kotarskiego, dziennikarza, pisarza i kolekcjonera sztuki współczesnej. Obejmuje dzieła 33 osób artystycznych z Polski, Białorusi, Kanady i Japonii, reprezentujących roczniki 1976–2001. Są wśród nich m.in. Wojciech Bąkowski, Anna Czarnota, Martyna Czech, Karol Radziszewski, Tomasz Kowalski czy Agata Kus.
„Polaków portret własny 2022–2025” to nietypowa wystawa obiektów-pamiątek związanych z wybuchem pełnoskalowej rosyjskiej agresji na Ukrainę w 2022 roku i fali oddolnej pomocy, zaangażowania mieszkańców i mieszkanki Krakowa w pomoc uchodźcom z Ukrainy. Te obiekty-świadectwa solidarności z osobami z Ukrainy, MOCAC pozyskał w otwartym naborze. Są wśród nich zarówno materialne przedmioty i zdjęcia, jak i spisane wspomnienia, nagrania, relacje.
„The Rapture” to pierwsza wystawa jednej z najbardziej wyrazistych artystek najmłodszego pokolenia sztuki ukraińskiej – Sany Shakhmuradovej Tanskiej, zaś „EVERYTHING WAS FOREVER UNTIL IT WAS NO MORE” jest dźwiękową instalacją Konrada Smoleńskiego, która reprezentowała Polskę na weneckim Biennale Sztuki w 2013 r. Z kolei Filip Rybkowski na swojej indywidualnej wystawie „Teoria obłoków” bada kulturowe konsekwencje I wojny światowej. ●

REKLAMA

Kraj/34394320



Ostatnia szansa

Finisaż największej wystawy syryjskiej sztuki współczesnej w Europie.

Wydarzenie uświetni koncert syryjskiego pieśniarza, kompozytora, instrumentalisty, dyrygenta - Wassima Ibrachima.

**23 września 2025, godz. 17.00
Muzeum Mazowieckie w Płocku**



Magdalena Dubrowska, Anna S. Dębowska

AVANT ART FESTIVAL

Do 28 września – Wrocław, Warszawa, Lublin, Dolny Śląsk

Najbardziej radykalny polski przegląd muzyki eksperymentalnej powrócił. Tym razem odbywa się w Warszawie, Wrocławiu i Lublinie, a także na Dolnym Śląsku (m.in. w Legnicy czy Jeleniej Górze).

Warszawska odsłona festiwalu rozpocznie się koncertem inauguracyjnym w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego, podczas którego Ola Rzepka i Zosia Ilnicka, jedne z najciekawszych artystek młodego pokolenia muzyki improwizowanej w Polsce, spotkają się na scenie z dwiema postaciami-instytucjami sceny niemieckiej, Axelem Dörnerem i Erhardem Hirtem.

Oprócz tego zagrają Brother May, IFS MA, Olan Monk, Death Goals, ZU, Francesca Ter-Berg Quartet, AJA Ireland, Dis Fig, Ryosuke Kiyasu, Frost & Kyeza, BLACK FONDU, Steve Noble & Marek Pospieszalski czy Shabaka.

Z kolei wrocławska odsłona to głównie zjawiska brytyjskiej sceny eksperymentalnej, takie jak Richie Culver, The Shits, Nailbreaker, Aja Ireland, AnD. W części filmowej festiwalu oglądać będziemy muzyczne dokumenty m.in. „S/He Is Still Her/e”, czyli historię Genesis P-Orridge, „Crass: The Sound of Free Speech” czy „Blur: To the End”.

OPĘTANI LITERATURĄ

13–20 września, Wsola

Spotkania literackie, dyskusje, koncerty. Festiwal „Opętani literaturą” odbywa się co roku w Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli obok Radomia. Hasło tegorocznej edycji brzmi „Literatura się liczy”, a wśród gości są m.in.: Justyna Sobolewska, Wiktoria Biezuńska, Paweł Sołtys i Mikołaj Grynberg. Będą też koncerty m.in. Krystyny Prońko, Katarzyny Groniec oraz Maniuchy Bikont, która zaśpiewa utwory ze słowami Marcina Wichy.

Podczas gali kończącej festiwal poznamy laureatkę bądź laureata tegorocznej Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza.

„KRZYŻACY” JANA KLATY

Od 13 września, Olsztyn

Jedna z najbardziej wyczekiwanych premier teatralnych jesieni. W Teatrze im. Jaracza w Olsztynie Jan Kłata, nowy dyrektor Teatru Narodowego w Warszawie, reżyseruje „Krzyżaków”. Przy adaptacji tekstu Sienkiewicza na scenę współpracowała pisarka Ishbel Szatrawska. Spektakl – jak zapowiada teatr – ma pokazać klasyczną powieść w nowym świetle – z ironią i komentarzem do współczesnych „sporów o historię oraz konfrontacją mitu założycielskiego polskiej tożsamości z obecnymi lękami i wyobrażeniami o wspólnotocie”. Kilkunastoosobowej obsadzie towarzyszyć będą na scenie rycerze z Bractwa Rycerskiego. Premiera 13 września.

OPERA O ODBUDOWIE STOLICY

Od 19 września, Warszawa

Jak pokazać na scenie tragedię zniszczonego przez wojnę miasta? Jaki kształt dźwiękowy powinna przybrać opowieść o jego odrodzeniu? „Najlepsze miasto świata. Opera o Warszawie” to wspólne dzieło autora libretta Beniamina Bukowskiego i kompozytora Cezarego Duchnowskiego, który roznach orkiestrowy i chóralny partyturę połączył z elektroniką, oraz reżyserki Barbary Wiśniewskiej. Kanwą dzieła jest głośna książka Grzegorza Piątka „Najlepsze miasto świata”.

Festiwale, koncerty, premiery

KULTURALNY
ROZKŁAD JAZDY
NA JESIEŃ

Wyczekiwane premiery, ulubione festiwale, koncerty i kino w najlepszym wydaniu. Sprawdźcie, na jakie kulturalne wydarzenia warto się wybrać.



• **Dwa wyczekiwane polskie filmy: „Chopin, Chopin” Michała Kwietnickiego i „Dom dobry” Wojciecha Smarzowskiego będzie można zobaczyć na Warszawskim Festiwalu Filmowym**

FOT. JAROSŁAW SOSIŃSKI/AKSON STUDIO, WARNER BROS. ENTERTAINMENT

W programie nieoczywiste spektakle i performanse ze świata, komentujące współczesną rzeczywistość, dotykające często niewygodnych tematów. Tegoroczna edycja Międzynarodowego Festiwalu Nowa Europa przeglądu nosi tytuł: „Lekki Hardcore”. Wraz z zaproszonymi osobami artystycznymi eksplorować będziemy – jak zapowiadają organizatorzy – obszary wstrętu i niesmaku, odrzucenia, obrzydzenia i dyskomfortu. Na początek (19–21 września) performans holenderskiego artysty Driesa Verhoevena „NarcoSexuals”. Szczegóły: www.nowyteatr.org

„ŻAR” W MISTRZOWSKIEJ OBSADZIE

Od 20 września, Warszawa

W warszawskim Teatrze Polonia trwają próby do spektaklu „Żar” na podstawie głośnej powieści węgierskiego pisarza Sándora Márai w adaptacji Christophera Hamptona. I w mistrzowskiej obsadzie.

To historia przyjaźni, zdrady i rozliczenia z przeszłością. Pojawiają się emocje i pytania o lojalność, miłość i odpowiedzialność za swoje decyzje. Przedstawienie reżyseruje Jan Englert, a grają Maja Komorowska/Anna Se-

śnia w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie.

FESTIWAL NOWA EUROPA

Do grudnia, Warszawa

To już szósta edycja festiwalu organizowanego przez warszawski Nowy Teatr, jedno z najbardziej ekscytujących wydarzeń teatralnych.

niuk, Daniel Olbrychski, Jan Englert. Autorką polskiego przekładu jest Elżbieta Woźniak. Premiera 20 września.

MUZYCZNY „FOLWARK ZWIERZĘCY”

Od 27 września, Kraków

„Folwark zwierzęcy” George’a Orwella w nowej inscenizacji Wojciecha Kościelniaka. W Teatrze Ludowym w Krakowie powstaje spektakl muzyczny z choreografią Mateusza Pietrzaka i kompozycjami Mariusza Obijalskiego. Twórcy sięgają po alegorię buntu zwierząt, by opowiedzieć o mechanizmach władzy i iluzji wolności, a ta klasyczna antyutopia zrobiona na modłę pop teledysku ma udowodnić, jak bardzo jest współczesna. Tekst Orwella, choć od jego pierwszej publikacji minęło 80 lat, wciąż dosadnie i trafnie diagnozuje rzeczywistość i z upływem czasu nie traci na aktualności. Premiera 27 września.

LIGHT MOVE FESTIVAL

26–28 września, Łódź

Łódzki festiwal światła to przede wszystkim projekcje wizualizacji, mappingi 3D i instalacje na fasadach miejskich budynków. W tym roku takich świetlnych pokazów będzie ponad dwadzieścia, m.in. „Square of lights” – wielkoformatowy mapping węgierskiego kolektynu sztuki świetlnej na placu Wolności. Nie zabraknie muzyki na żywo, a wystąpią m.in. Rebel Babel Ensemble z Natalią Kukulską, Mery Spolsky i Eldo oraz De Mono.

KONKURS CHOPINOWSKI

2-23 października, Warszawa

XIX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina w Warszawie, jeden z najważniejszych konkursów muzycznych na świecie, rozpocznie się 2 października. Wydarzenie to co pięć lat emocjonuje fanów muzyki na całym świecie. Przez trzy tygodnie śledzą na bieżąco przygotowane przez organizatora – NIFC – transmisje w internecie oraz w TVP Kultura i radiowej „Dwójce”. W tym roku w szranki stanie 85 pianistów i pianistek z 20 krajów. Najliczniejsze ekipy pochodzą z Chin i Japonii, a Polskę reprezentuje 13 artystów.



• „Elisabeth Costello” – głośny spektakl Krzysztofa Warlikowskiego z warszawskiego Nowego Teatru będzie wydarzeniem na festiwalach: Konfrontacje Teatralne w Lublinie i Dialog-Wrocław 2025

FOT. MAGDA HUECKEL / TEATR NOWY

FESTIWAL ŁÓDŹ WIELU KULTUR

3-12 października, Łódź

To wydarzenie, które przypomina o wielonarodowym dziedzictwie Łodzi i łączy je z nowoczesnymi projektami artystycznymi. Tegoroczna edycja to koncerty, spektakle oraz spacerowe miejskie. W programie m.in. inauguracyjny koncert „Pieśni pracy” pianisty Marcina Maseckiego, tryptyk teatralny o reżyserce Wandzie Jakubowskiej, przygotowany przez Weronikę Szczawińską, Martę Szlasę-Rokicką, Agnieszkę Jakimiak i Mateusza Atmana, wystawa „Śpijmy, to zobaczymy”: artystyczna opowieść o pamięci, queerze, śnie i migracji, a także projekcje filmowe dotyczące historii żydowskiej Łodzi.

Ważnym punktem będą wydarzenia plenerowe na ulicy Piotrkowskiej, które przypomną o wspólnocie kultur współtworzących oblicze miasta. 12 października odbędzie się koncert finałowy zespołu z Monachium – Monika Roscher Bigband.

30. KONFRONTACJE TEATRALNE

3–17 października, Lublin

Festiwal podsumuje trzy dekady swojej historii. Hasło jubileuszowej edycji – „Uczta” (od dzieła Platona) – ma prowadzić do pytania, czy współczesna racjonalność naprawdę daje wolność, czy raczej ogranicza nas i pokazuje słabości zachodniej cywilizacji. Zobaczmy spektakle polskie i zagraniczne, wydarze-

nia site-specific i projekty eksperymentalne. Ekipa warszawskiego Nowego Teatru pokaże słynny spektakl „Elisabeth Costello” w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego, a Małgorzata Kleczewska przywiezie dwa przedstawienia: „Ocalone” – poruszający zapis rozmów ocalałych z Zagłady, oraz „Diabły”, inscenizację o fanatyzmie religijnym. W programie także „Separatka” Joanny Szczepkowskiej – opowieść o kobiecej solidarności, oraz jubileuszowy projekt „2129” Łukasza Wita-Michałowskiego – futurystyczna podróż w świat wyobraźni i technologii. Festiwal zamknie „Wojna i pokój” Janusza Opryńskiego.

WARSZAWSKI FESTIWAL FILMOWY

10-19 października

Warszawski Festiwal Filmowy ma nowego szefa programowego – został nim Bartłomiej Pulcyn. Podczas tegorocznej, 41. edycji możemy spodziewać się więc wielu nowości i niespodzianek. Jedną z nich będzie sekcja – Konfrontacje, prezentująca głośne tytuły ze światowych festiwali, nawiązująca swoim tytułem do legendarnego przeglądu, z którego wyrósł Warszawski Festiwal Filmowy. W programie WFF nie zabraknie też wyczekiwanych polskich premier. Na afiszu m.in. „Dom dobry” Wojciecha Smarzowskiego i „Chopin, Chopin” Michała Kwiecińskiego. Dokładny program festiwalu zostanie ogłoszony 18 września. Pokazy będą odbywać się w kilku kinach m.in. w Kinotece, Lunie i Iluzjonie. Szczegóły: wff.pl

„HRABINA, SEN NIEPODLEGŁEJ POL(S)KI”

Od 10 października, Poznań

Poznański Teatr Wielki przygotowuje premierę opery „Hrabina” Stanisława Moniuszki w reżyserii Karoliny Sofulak. Reżyserka dodała do trzyaktowej opery Moniuszki podtytuł: „Sen Niepodległej Pol(s)ki”, a do libretta Włodzimierza Wolskiego pytanie o rolę kobiet w tworzeniu tożsamości narodowej. Nowoczesną wizję Sofulak dopełnią Dorota Karolczak (scenografia), Ilona Binarsch (kostiumy), Katarzyna Tomala-Jedynak (kierownictwo muzyczne) oraz gwiazdy, chór i orkiestra Teatru Wielkiego w Poznaniu.

II. MIĘDZYKRAJOWY FESTIWAL TEATRALNY DIALOG – WROCŁAW 2025

12–18 października, Wrocław

Hasło przewodnie tegorocznej edycji Festiwalu Dialog-Wrocław 2025 brzmi „S [t] ymulacje”, a w programie m.in. spektakle z Azji. W Operze Wrocławskiej wystąpi TAO Dance Theater – chiński zespół teatru tańca. San-kai Juku – jedna z najbardziej znanych japońskich współczesnych grup tanecznych butoh – zaprezentuje we Wrocławiu spektakl „TO-TEM. Pustka i szczyt”. Publiczność zobaczy także widowisko „Głosy. Przedmioty. Lalka” tajwańskiego teatru Huang Yi Studio+, w którego zespole są ludzie i roboty łączące taniec z nowymi technologiami.

Polskę reprezentować będą m.in. „Elisabeth Costello” Krzysztofa Warlikowskiego z warszawskiego Nowego Teatru czy „Niepokój” przychodzi o zmierzchu” Małgorzaty Wdowik z wrocławskiej Pantomimy. Szczegóły www.dialogfestival.pl

FESTIWAL BOHATEREK

16-25 października, Warszawa

Festiwal Bohaterek organizowany przez Dom Spotkań z Historią w Warszawie to wydarzenie poświęcone kobiecym narracjom w historii i współczesności, oddające głos kobietom i przywracające ich doświadczenia do zbiorowej pamięci. W tym roku hasło to „Kobiety na autorytety”.

„Proponujemy nową mapę autorytetów: kobiety, które nie zawsze mają tytuły, ale mają wpływ; nie zawsze stoją na scenie, >

REKLAMA

Kraj/34395185

Kraków

WYSTAWY JUBILEUSZOWE

RUCH,

który wraca do ciała

GRAFIOZBIÓR albo migotliwy urok konfiguracji

HISTORIA AKTYWNA

24.09.2025 – 4.01.2026

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ BUNKIER SZTUKI – INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

bunkier sztuki 30

ale poruszają świat; nie zawsze są głośne, jednak ich obecność niesie zmianę” – czytamy w zapowiedzi.

W programie m.in. koncert Urszuli Dudziak, otwarta sesja zdjęciowa z Lidią Popiel, warsztaty z journalingu z Karoliną Sulej, wystawa Maryny Tomaszewskiej i Joanny Warsz, debaty, rozmowy, czytanie performatywne, premiery książkowe i pokazy filmowe.

SPLAT! FILMFEST

24–31 października, Warszawa

Największy w Polsce festiwal kina grozy i filmów gatunkowych w halloweenowym klimacie. Splat! FilmFest to przegląd horrorów, thrillerów, science fiction i produkcji dziwacznych, które wymykają się klasyfikacjom. Widzowie zobaczą premiery, retrospektywy i filmy kultowe, a także wezmą udział w spotkaniach z twórcami. Festiwal słynie z niepokornej atmosfery i odwagi w pokazywaniu kina, które balansuje na granicy estetyki i dobrego smaku.

W programie pokazy światowych premier, filmy fabularne i krótkometrażowe, animacje, dokumenty oraz eksperymenty wizualne.

VII KIELECKI MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TEATRALNY

12–26 października, Kielce

Teatr Żeromskiego zaprasza na siódmą edycję międzynarodowego festiwalu, który coraz mocniej zaznacza swoją pozycję wśród wydarzeń teatralnych. Ideą jest tworzenie przestrzeni wielokulturowego dialogu. Zobaczymy spektakle uznanych twórców i młodych reżyserów, reinterpretacje klasyki, teatr polityczny, performansy i wydarzenia plenerowe. W programie głośne spektakle z Polski, m.in. miejscowy „Protest kielecki. Do kogo należą Kielce?” Jakuba Skrzywanka, „Dom niespokojnej starości” Michała Buszewicza z Teatru Współczesnego w Szczecinie czy „Tajemniczy Ogród” Justyny Sobczyk z Teatru Zagłębia w Sosnowcu. A także „Mary Stuart” Andreia Serbana z Teatru Narodowego w Bukareszcie – historia królowej Szkocji w wykonaniu rumuńskiej trupy czy „Cavalieres” Isabelle Lafon z Teatru Narodowego La Colline w Paryżu – francuska wersja feministycznej rewizji francuskiej historii.

FESTIWAL ETIUDA&ANIMA

14–19 października, Kraków

Międzynarodowy Festiwal Filmowy Etiuda&Anima jest najstarszym w Polsce festiwalem filmowym konfrontującym osiągnięcia studentów szkół filmowych i artystycznych z całego świata oraz dorobek twórców animacji artystycznej – zarówno profesjonalistów, studentów, jak i realizatorów niezależnych.

W tegorocznym konkursie weźmie udział 55 krótkich animacji z m.in. Finlandii, Ukrainy, Niemiec, Czech i Polski. Wśród gości m.in. Iwona Pomianowska, Pedro Harres, Nancy Denney-Phelps i Niki Lindroth von Bahr.

KONCERTY DIANY KRALL

16 października, Zabrze
18 października, Wrocław

Jedna z największych gwiazd światowego jazzu przyjedzie do Polski. Diana Krall, znana ze zmysłowego głosu i wirtuozerskiej gry na fortepianie, zaprezentuje utwory z najnowszej płyty oraz klasyczne standardy. Publiczność czeka wieczór pełen nastrojowych ballad, swingujących rytmów i energetycznych improwizacji.

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL LITERATURY IM. JOSEPHA CONRADA

20–26 października, Kraków

Festiwal Conrada to święto literatury, organizowane równolegle z Targami Książki w Krakowie. Do stolicy Małopolski przyjadą pisarze z całego świata, by spotkać się z czytelnikami, dyskutować o literaturze i współczesności. W tym roku festiwal odbędzie się pod hasłem „Nadzieja radykalna”, inspirowanym filozofią Jonathana Leara.

Do Krakowa przyjadą m.in. Abdulrazak Gurnah, laureat literackiego Nobla, Emily St. John Mandel, autorka bestsellerowej „Stacji jedenastej”, Colm Tóibín, wybitny prozaik z Irlandii, chińska pisarka Yan Ge oraz Kamel Daoud, którego najnowsza powieść „Houri” we Francji otrzymała Nagrodę Goncourtów, a w Algierii została zakazana.

Polskę reprezentować będą m.in. Weronika Murek, Ishbel Szatrawska, Małgorzata Halber, Łukasz Orbitowski, Ziemowit Szczęrek, Weronika Gogola oraz krytyk i eseista Rafał Księżyk.



• **Jan Kłata przygotowuje w Teatrze im. Jaracza w Olsztynie premierę „Krzyżaków” według powieści Sienkiewicza**

FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

W programie także gala wręczenia Nagrody Conrada dla najlepszego debiutu literackiego.

AMERICAN FILM FESTIVAL

6–11 listopada, Wrocław

Głośne produkcje niezależne, wyczekiwane premiery, najlepsze kino artystyczne, poruszające dokumenty, a także retrospektywy legendarnych twórców i aktorów. American Film Festival to wydarzenie, do którego nikogo nie trzeba przekonywać. Najważniejszy w Polsce festiwal kina amerykańskiego ma swoją wierną publiczność. Tegoroczny program poznamy 21 października. Szczegóły: www.americanfilmfestival.pl

TO KRAKÓW TWORZY METAMORFOZY FEAT. SMOLIK

10 listopada, Kraków

„Metamorfozy” to widowisko muzyczne, które łączy nowoczesne brzmienia z elementami klasycznymi, przygotowane przez Andrzeja Smolika (dyrektor artystyczny) i twórcę wizualnego Adama Nyka. Muzyce towarzyszyć będzie oprawa nowoczesna wizualna

W Tauron Arenie wystąpią gwiazdy rodzimej estrady: Krzysztof Zalewski, Katarzyna Nosowska, Grzegorz Turnau, Mela Koteluk, Natalia Przybysz, Piotr Rogucki, Kev Fox, Dawid Tyszkowski, Kasia Kurzawska, Wiktor Waligóra czy Atom String Quartet.

FESTIWAL FILMÓW AZJATYCKICH „PIĘĆ SMAKÓW”

12–19 listopada, Warszawa

Pięć Smaków przybliży polskiej publiczności kino Azji. Zarówno filmy nowe, jak i uznane tytuły sprzed lat. Pierwszą ujawnioną przez organizatorów sekcją jest „K-Youth”. Tytuł odnosi się do mody na Koreę Południową: jej kuchnię, muzykę, kosmetyki wśród nastolatków od Buenos Aires po Warszawę. W tej sekcji zobaczymy m.in. kultowy film „My Sassy Girl”, który stał się przyczynkiem do dyskusji o rolach płciowych w związkach oraz komediodramat „Czas się ogarnąć” – sensacja festiwalu w Jeonju w 2024 roku.

Pokazy odbywać się będą m.in. w warszawskich kinach Muranów i Kinoteka, a także online (12-30 listopada). Projekcjom towarzyszyć będą spotkania z twórcami, warsztaty i wydarzenia kulinarne.

KONCERT BRYANA ADAMSA

15 grudnia, Gdańsk

Kanadyjska legenda rocka wraca do Polski. Po lipcowym koncercie w Krakowie Bryan Adams zagra w gdańskiej Ergo Arenie. Występ to część trasy koncertowej „Roll with the Punches Tour”, która jest zapowiedzią nadchodzącego albumu. Artysta, znany z takich hitów jak „Summer of ’69” czy „(Everything I Do) I Do It for You”, zaprezentuje przekrojowy repertuar – od klasycznych ballad po energetyczne hymny stadionowe. Jego koncerty to zawsze wielkie wydarzenia: żywiołowa energia, kontakt z publicznością i wspólne śpiewanie kultowych refrenów.

AMADEUS LIVE,

Kraków, Łódź, Gdańsk

Amadeus Live to widowisko, które łączy projekcję jednego z najwybitniejszych filmów XX wieku, „Amadeusza” Formana z muzyką symfoniczną i chóralną na żywo. Muzykę Wolfganga Amadeusza Mozarta wykona na żywo Orkiestra Akademii Beethovenowskiej i chór pod batutą wybitnego holenderskiego dyrygenta Ernsta van Tiela.

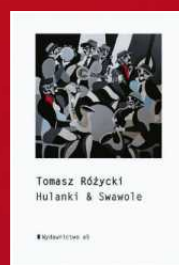
Trasa „Amadeus Live” 2025/2026 w Polsce: Kraków – Sylwestrowy koncert filmowy – TAURON Arena Kraków | 31 grudnia 2025, godz. 19. Łódź – Atlas Arena | 2 stycznia 2026, godz. 19. Gdańsk/Sopot – ERGO Arena | 4 stycznia 2026, godz. 18. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34395758

PLEBISCYT Nike Czytelników

Nike
Nagroda Literacka



ZAGŁOSUJ

wyborcza.pl/nike

Na Wasze głosy i recenzje czekamy do 30 września

Do zdobycia voucher na wycieczkę o wartości 5 tys. zł

REKLAMA

MECENASI STRATEGICZNI:

ROBERT DOBRZYCKI Foundation

PANATTONI

MECENAS:

ORLEN

PARTNER GŁÓWNY:

TOTALIZATOR SPORTOWY

PLAT

WSPÓŁORGANIZATOR GALI:

TVP

PATRONI MEDIALNI:

ams

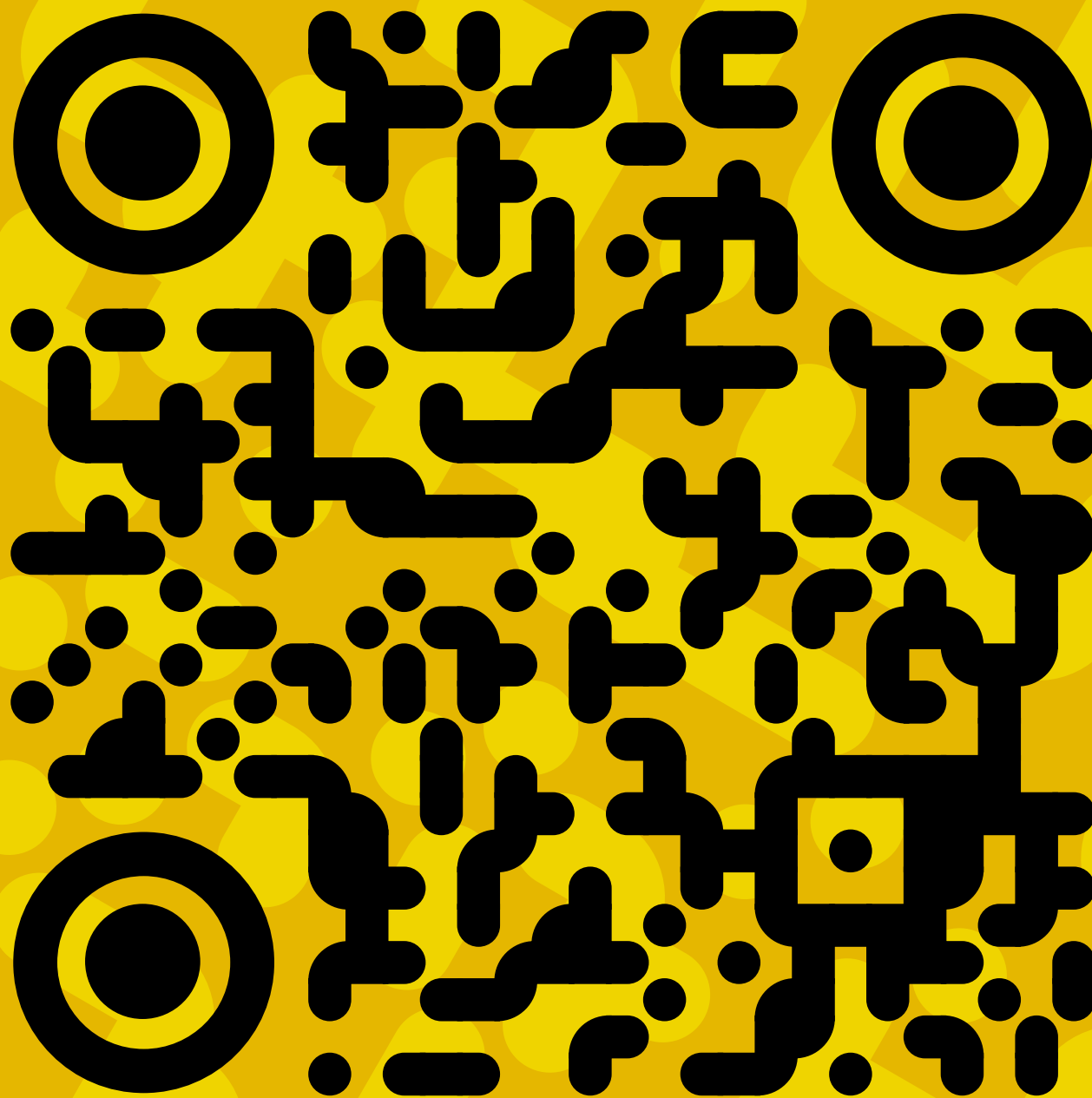
GAZETA.PL

ZET

chillizet

tokfm

KIELCE
INTERNATIONAL
THEATRE FESTIVAL * 7 * KIELECKI
MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL TEATRALNY
OCTOBER 12→26 PAŹDZIERNIKA
2025



TEATR
ŻEROMSKIEGO
W KIELCACH

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa
Świętokrzyskiego

PARTNERZY FESTIWALU:



PATRONAT MEDIALNY:



Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

NIEMAL *idealny*

– Wszystko to są bzdury i bujdy na resorach
– mieszkańcy Imbramowic nie mają wątpliwości.
– Przecież biskup nie przysłałby
nam księdza z zarzutami.

Idealne życie księdza Stanisława K., proboszcza kieleckiej parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny, kończy się 9 marca 2023 r. Tego dnia policjanci zatrzymują go na plebanii. Na zarekwirowanych dyskach znajdują setki plików z pornografią dziecięcą.

Księża plotkują, że „Stasiu ma problemy”

– Mógłby uchodzić za idealnego. Nowy typ proboszcza: rzutki, otwarty, niemający w sobie nic zaśniedziałego, pralackiego – mówi o Stanisławie K. jeden z księży diecezji kieleckiej, proszący o zachowanie anonimowości.

I dodaje: – Przyciągający swoim kapłaństwem. Sympatyczny i dla wikarych, i dla parafian. Lubili go w kurii, zarówno za biskupa Kazimierza Ryczana, jak i za Jana Piotrowskiego. A to nie takie łatwe, potrzeba dużych umiejętności, aby po zmianie systemu dalej dobrze lawirować.

Stanisław K. ma 61 lat. Zaczynał jako wikariusz w Chmielniku. W 1994 r. wyjechał na roczną misję do Kazachstanu. Po powrocie studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Był duszpasterzem akademickim, duszpasterzem osób rozwiedzionych oraz żyjących w związkach niesakramentalnych. Pracował jako kapelan szpitalny, wykładał pedagogikę w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach.

W 2009 r. został proboszczem wiejskiej parafii w Łosieniu, a dziesięć lat później biskup Piotrowski powierzył mu parafię „za torami”, jak kielczanie mówią o drewnianym kościółku naprzeciwko centrum Kielc. Powstał w 1947 r., do jego budowy wykorzystano deski z baraków niemieckich obozów jenieckich.

Ale Stanisław K. proboszczem parafii za „torami” nie będzie nawet dwa lata. Wpada podczas operacji „Barbossa”, którą prowadzą polscy policjanci od cyberprzestępczości wraz z Europol i amerykańską organizacją National Center for Missing and Exploited Children. Zatrzymują blisko 50 osób w całym kraju. Media mówią o rozbitej „siatce pedofilów”.

O tym, kim konkretnie są zatrzymani, służby nie informują. Ale wśród kieleckich księży niesie się wieść, że „Stasiu ma problemy”.

Niektórzy nie dowierzają. – Przecież odprawia msze – mówi jeden z moich rozmówców.

CO WIEDZIAŁA KIELECKA KURIA?

Jeden z wątków wielkiego śledztwa prowadzi Prokuratura Kielce-Zachód. Dotyczy ośmiu osób: inżyniera, nauczyciela wf, kuriera, pracownika stacji benzynowej, instalatora-elektryka, magazyniera, bezrobotnego oraz księdza proboszcza. Temu ostatniemu prokuratura stawiła zarzut tuż po zatrzymaniu, potem go jeszcze tylko modyfikuje.

Wynika z niego, że ksiądz Stanisław K. posiadał, w celu rozpowszechniania, oraz rozpowszechniał za pomocą sieci teleinformatycznej treści pornograficz-

ne w postaci 12 plików wideo z udziałem małoletnich „obrazujących wykonywanie innych czynności seksualnych”, a do tego na dwóch dyskach pamięci posiadał kolejne takie treści – w sumie 316 plików zdjęciowych oraz 29 wideo „obrazujących obcowanie płciowe z małoletnimi”.

Proboszcz dostaje tzw. wolnościowe środki zapobiegawcze – 20 tys. zł poręczenia majątkowego, zakaz opuszczania kraju, zatrzymany paszport i dozór policji. Grozi mu do 15 lat więzienia.

Prokuratura zawiadamia kurię o zatrzymaniu księdza i prowadzonym przeciwko niemu śledztwie. – Pismem z dnia 9 marca 2023 r. – precyzuje Daniel Prokopowicz z Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Ten dokument do urzędników biskupa dociera dzień później.

Po dwóch latach od tego zdarzenia pytam, jak zareagowali na działania prokuratury.

Kuria początkowo stoi na stanowisku, że w piśmie była mowa jedynie o zatrzymaniu księdza K. i śledztwie prowadzonym z powodu podejrzenia popełnienia przestępstwa. Gdy zauważam, że prokuratura podała więcej informacji, kurialiści odnajdują w archiwum tamten dokument. I poprawiają swoją odpowiedź.

Ksiądz Łukasz Zygmunt, rzecznik kurii, pisze: „Dnia 10 marca 2023 r. do Kurii Diecezjalnej w Kielcach dotarła informacja na piśmie z Prokuratury Rejonowej Kielce-Zachód w Kielcach o zatrzymaniu i prowadzonym śledztwie z powodu podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 202 § 3 kk [Kodeksu Karnego] i ogłoszonym zarzutem”.

Dodaje, że 10 marca ksiądz K. poinformował kurię o zatrzymaniu go i „przeprowadzonych czynnościach”, a także „złożył rezygnację z urzędu proboszcza, która została przyjęta”.

„Następnie na księdza zostały nałożone właściwe na ten moment środki zapobiegawcze, m.in. zakaz jakichkolwiek działań duszpasterskich, które dotyczą osób małoletnich w tym zakaz podejmowania nauczania religii w szkołach publicznych i niepublicznych, zakaz formacji dziecięcych i młodzieżowych grup parafialnych, przygotowania dzieci do I Komunii św., a mło-



dzieży do sakramentu bierzmowania” – informuje ks. Zygmunt.

Ustalam, że ksiądz po zatrzymaniu od razu zostaje wysłany przez kurię na Wyspę – to ośrodek rekolekcyjny na Ponidziu. Jednocześnie w innych miejscach odprawia msze, udziela sakramentów, chodzi do domów po kołędzie. Bo tego biskup mu nie zakazał.

NIE WIERZA W WINĘ KSIĘDZA

„Gościnne” posługi pełni głównie w Imbramowicach. To mała miejscowość w południowej części Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Choć geograficznie w Małopolsce, to należy do diecezji kieleckiej. Parafia liczy blisko 2 tys. osób.

W centralnym punkcie Imbramowic znajduje się plac sportowo-rekreacyjny z kortem tenisowym. Dookoła niego sklep spożywczy, punkt apteczny, paczkomat, przystanek. Po jednej stronie siedziba straży pożarnej, po drugiej biblioteka. W jednym narożniku droga do zespołu klasztoru Norbertanek, w drugim do XVIII-wiecznego kościoła parafialnego św. Benedykta.

Parafianie twierdzą, że ksiądz K. przyjeżdżał do nich regularnie, przez ponad rok, przede wszystkim na niedzielne msze, aby zastępować chorego proboszcza. I że trwało to do stycznia 2025.

Mógłby uchodzić za idealnego. Rzutki, otwarty, niemający w sobie nic zaśniedziałego



– Mieszkał na Wyspie w Świętokrzyskiem, jeździł 80 kilometrów na robotę do Imbramowic w Małopolsce, a wtedy nocował w pobliskim Ojcowie-Grodzisku, w sąsiedniej parafii – słyszę.

Paweł, z którym rozmawiam pod sklepem spożywczym Pokusa, nie szczędzi dobrych słów pod adresem księdza K.: – Ludzie dzięki niemu zaczęli chodzić do kościoła. Serdeczny. Moją sąsiadkę wyściskał: „Zosiu, jakżeś ty to zrobiła, że tyle lat przeżyłaś?”. Nasz proboszcz to był taki służbista, a ksiądz Stanisław – do rany przyłóż! Od razu poculiśmy zmianę.

– Cudowny ksiądz – wtóruje mu 83-letni emeryt, który do Pokusy przyjechał na rowerze.

– Msze odprawiał regularnie – dodaje Paweł. – Po-grzeby, sakramenty, na kolędę do domów chodził.

Dlaczego więc przestał przyjeżdżać? Tego w Imbramowicach nie wiedzą. – Biskup go wziął – przypuszcza emeryt.

Gdy wyjawiam, że ksiądz już w marcu 2023 r. został zatrzymany w związku ze sprawą pornografii dziecięcej, nie dowierzają. – Za dobry człowiek, żeby takie rzeczy robić. Ale wiadomo, co w kim siedzi? – mówi Paweł. A po chwili zastanowienia dopytuje: – Te zarzuty są po-partę faktami?

Wola Halinę, ekspedientkę, która jest „blisko Kościoła”. – Wszyscy byli zawiedzeni, że odszedł – mówi Halina.

– O swojej przeszłości nie mówił? – pytam.

– Nikt nie pytał. Nasz proboszcz był bardzo chory, ni-kogo nie dziwiło, że dali mu pomoc.

BÓG NAM ZESŁAŁ TAKIEGO PROBOSZCZA

Wchodzę do biblioteki, gdzie właśnie wprowadza się miejscowy klub seniora. Pytam o księdza K.

– Był jednym z najporządniejszych księży w okolicy. – Przez dwa lata chodził po kolędzie, bardzo chcieliśmy go za proboszcza.

– Był ludzki, nie wywyższał się jak inni.

– Organizował procesję Trzech Króli, za jednego to się nawet przebrał.

– Pan Bóg nam go zesłał.

Gdy ujawniam zarzuty związane z pornografią dzieciącą, słyszę: – To się pan wychylił jak strzała zza plotu.

Tęgi mężczyzna siedzący pod oknem nie ma wątpliwości. – Na pewno nie było tak. Ktoś podłożył mu świnię – uważa. Dodaje, że księdza K. kojarzy z tego, że jak się szło dawać na mszę, to mówił jedynie: „Co łaska”. Bez żadnych stawek.

– W ogóle nie ciągnął do dzieci! – zapewnia kobieta w czerwono-czarnych okularach. – Ludzie z Zagórowej, z Tarnawy listy do biskupa pisali, żeby go zostawił. W Tarnawie jest kaplica, prosili miejscowi, żeby usługiwał, a oni go utrzymają. Więc to wszystko to są bzdury i bujdy na resorach. Przecież biskup by nam nie przysłał kogoś takiego z zarzutami, prawda?

Ludzie w zarzuty nie wierzą. Większe wrażenie robi na nich informacja, że ksiądz według prokuratury „przyznał się częściowo do winy”. Co oznacza – jak słyszę – że przyznał się do posiadania, ale nie do rozpowszechniania plików. – Ja nie wiem, co to się dzisiaj dzieje – żałuje ręce mężczyzna spod okna.

Pytam, czy ksiądz z zarzutami powinien być oddelegowany do pracy u nich. Ktoś odpowiada, że „najczęśniej tacy księża są odsyłani gdzieś na przetrzymanie”.

– Byliście więc taką przechowalnią?

– Dopóki sąd nie skáže...

PROCES KARNY I KOŚCIELNY

Proces ma się zacząć 9 września w kieleckim sądzie.

Postępowanie kościelne może zająć więcej czasu.

Rzecznik kurii, ks. Łukasz Zygmunt, informuje, że wobec księdza K. wszczęto wstępne dochodzenie kanoniczne – zakończone „przesłaniem akt sprawy do Stolicy Apostolskiej w lipcu 2023 r.”.

„W lipcu 2024 r. z Watykanu nadeszło polecenie przeprowadzenia administracyjnego procesu karnego, który rozpoczął się dnia 1 września 2024 r.” – pisze ksiądz Zygmunt. I dodaje: „Z racji braku dostępu do dowodów w sprawie, które są w posiadaniu prokuratury, pod koniec października 2024 r. skierowano do Stolicy Apostolskiej prośbę o zawieszenie postępowania kościelnego do czasu zakończenia postępowania i wydania ostatecznego wyroku przez organy państwowe. Stolica Apostolska wyraziła zgodę na zawieszenie procesu kościelnego pismem z lutego 2025 r.”.

Czy, biorąc pod uwagę wagę zarzutów, ksiądz K. powinien uczestniczyć w pracy duszpasterskiej? Dlaczego dopiero na początku 2025 r. przestaje wykonywać obowiązki?

Pierwsza wersja kurii: wtedy ksiądz poinformował, że prawdopodobnie zostanie mu przedstawiony zarzut. Druga wersja, zmodyfikowana, pojawia się już po odnalezieniu w archiwum pisma z prokuratury.

– To podaje w wątpliwość, co kuria faktycznie wiedziała – komentuje kielecki ksiądz proszący o anonimowość.

Rzecznik kurii przekazuje ostatecznie: „W styczniu 2025 r. ksiądz poinformował Kurie, że prawdopodobnie zostanie mu postawiony akt oskarżenia. W związku z tym dnia 30 stycznia 2025 r. na księdza został nałożony dodatkowy środek zapobiegawczy w postaci zakazu publicznego sprawowania Mszy św. oraz podejmowania wszelkich innych posług duszpasterskich. Obecnie znajduje się w miejscu odosobnienia i nie podejmuje żadnych posług ani prac w ośrodku, w którym przebywa”.

Ksiądz Zygmunt podkreśla: „Nie było żadnych interwencji co do osoby księdza ze strony osób świeckich”.

Pytam o funkcje, na jakie w ostatnich latach powołany był ksiądz Stanisław K. Bo choć 10 marca 2023 r. przestał być spowiednikiem alumnów kieleckiego seminarium duchownego, dalej zasiada w radzie kapłańskiej i jest kanonikiem honorowym kapituły kolegiackiej w Wiślicy.

Kuria wyjaśnia: „Jeśli chodzi o radę kapłańską – został do niej wybrany w czasie wyborów w dniu 23 października 2021 r. na pięcioletnią kadencję. Jednak od 10 marca 2023 r. nie uczestniczy w posiedzeniach rady. Do usunięcia z tego grona muszą być wypełnione warunki przewidziane przez prawo kanoniczne. Może to być np. jedna z kar po przeprowadzonym karnym procesie administracyjnym. Podobnie z godnością kanonika – nie można jej pozbawić arbitralnie, bez określonych przez prawo wymogów. Pozbawienie tej godności również może być jedną z kar zawartych w wyroku po przeprowadzonym procesie”.

ARTUR NOWAK: KOŚCIÓŁ JEST GŁĘBOKO POGUBIONY

Gdy w styczniu tego roku kielecka kuria powiadomiła prokuraturę o możliwym wykorzystaniu osoby małoletniej przez księdza Pawła S., proboszcza z podkieleckiego Szczecna, biskup niemal od razu odsunął go od pracy duszpasterskiej. Zarzutów jeszcze wtedy nie było.

W przypadku księdza Stanisława K. ostrzejsze środki zastosował dopiero po niemal dwóch latach od zarzutów. Nieoficjalnie w kurii słyszę, że waga sprawy była inna, K. nikogo bezpośrednio nie wykorzystał.

– Jeśli ktoś nie rozumie, jak wielka krzywda dzieje się dziecku wykorzystywanemu do pornografii i próbuje relatywizować przestępstwo na tle seksualnym, to ręce mi opadają – komentuje Artur Nowak, adwokat reprezentujący ofiary pedofilii w Kościele, pisarz i publicysta. – Niestety, Kościół jest dalej głęboko pogubiony, nieświadomy, ale i bezwzględny, skoro dezawuuje posiadanie i rozpowszechnianie pornografii dziecięcej. To nie są „tylko” zdjęcia i „tylko” filmy. Za każdym z nich kryje się dziecko, które jest prawdziwą ofiarą.

Artur Nowak uważa, że ksiądz powinien być odsunięty od wszelkiej pracy, nie tylko z udziałem małoletnich.

– Tymczasem po cichu pracował w innym miejscu, niby miał obostrzenia, ale tak naprawdę wykonywał normalne obowiązki kapłańskie – mówi. I podkreśla: – Albo obowiązuje zasada „zero tolerancji” i biskup kielecki ją wprowadza, albo robi z niej frazes, za główne problemy uznając LGBT i gender.

– Biskup, wysyłając do parafii księdza z zarzutami i nie informując o tym ludzi, nie zachował się właściwie – uważa kielecki duchowny. – Jako parafianin czułbym się w tej sytuacji potraktowany bardzo nieuczciwie.

MIEJSCE ZESŁANIA

Wyspa na Ponidziu to jedno z ulubionych miejsc kieleckich biskupów. Bywał tu Kazimierz Ryczan, bywa jego następca Jan Piotrowski. Przez ośrodek rekolekcyjny przewija się około tysiąca osób rocznie – księża, zakonnice, świeccy.

To także miejsce zesłania księdza Stanisława.

By się tam dostać, mijam pola i nieliczne zabudowania wsi Budzyń. Przy rozwidleniu dróg kapliczka. Skręcam w szutrową drogę, kilkaset metrów dalej jest leśna polana. Na niej dom rekolekcyjny z werandą, cztery kamienne eremy i kamienny kościółek. Między stawami wije się alejka, którą podążają co sobotę różańcowe procesje. Wyrzeźbiony Jan Paweł II wypoczywa na ławce w tle róż, przy figurze Maryi zastylł zaskroniec.

Wyspę na dawnym polu swego dziadka zbudował ksiądz Witold Świąder – duchowy opiekun kieleckich opozycjonistów w PRL-u, przyjaciel ludzi „Solidarności”. Drewno wziął z lasu, który lata wcześniej sadził ze swoim ojcem, a kamień z Chmielnika.

Witold Świąder ma 87 lat, bogaty życiorys, otwarty umysł i znakomitą pamięć. Mimo to, zapytany o księdza K., odpowiada tak: – Wiele nie powiem. Wiąże mnie tajemnica spowiedzi.

Dodaje, że nie mam szczęścia, bo ksiądz K. wyjechał do siostry pod Jędrzejów.

– Nie chciał robić tłoku, mamy kurs pisania ikon – tłumaczy ks. Świąder. Potem dojdzie mnie plotka, że „nie chciał robić tłoku” znaczy tyle, że spodziewał się mojej wizyty.

– Wie ksiądz, że niebawem ma rozpocząć się proces Stanisława K.? – pytam budowniczego Wyspy.

– Jaki może być wyrok? – pyta, przegrywając z własną ciekawością.

Mówię, że grozi mu nawet do 15 lat więzienia. Ksiądz Świąder kręci głową, jakby nie dowierzał. Jak to się stało, że duchowny z zarzutami związanymi z pornografią dzieciącą znalazł się na Wyspie? Ksiądz Świąder przyznaje, że dostał telefon od biskupa.

– Stasia znałem od lat, od jak najlepszej strony – mówi. – Pięknie prowadził duszpasterstwo małżeństw niesakramentalnych, był kapelanem w szpitalu, misjonarzem w Kazachstanie. Wiele, wiele pięknych rzeczy zrobił i, niestety, tak się wkopał. Przyjechał do mnie od razu. Odnalazł się. Odbывa tu swoją pokutę.

Kilka dni później znów pytam o księdza Stanisława K. Słyszę, że wciąż jeszcze nie wrócił. ●

• **Ośrodek rekolekcyjny Wyspa na Ponidziu. Tutaj został wysłany ks. Stanisław K.**

FOT. GRZEGORZ WALCZAK

wyborcza.pl

• **Więcej reportaży na Wyborcza.pl**

TYLKO ZDROWIE



• Większość biegaczy pamięta o rozciąganiu nóg, ale warto też pomyśleć o górnej części ciała, która w czasie biegu odpowiada za oddychanie

FOT. SHUTTER-STOCK

Przerwane bieganie

Skąd się biorą kontuzje u biegaczy

Ból kolana często pochodzi z biodra. Stopa płaci za przesadę, a plecy mogą boleć przez zużyte buty. Fizjoterapeuta radzi, jak sobie pomóc.

Katarzyna Staszak

Kontuzje zmuszają do przerwania treningów – to często boli biegaczy bardziej niż sam uraz ciała. Choć biegacze różnią się doświadczeniem, techniką, budową ciała i celami, to ich kontuzje potrafią być zadziwiająco podobne. Zdarzają się i początkującym sportowcom, i weteranom, którzy wiele razy przekroczyli metę maratonu.

Jakie są najczęstsze biegowe urazy? Co je wywołuje i jak się przed nimi chronić? Opowiada biegający fizjoterapeuta.

BÓLE STOPY I STAWU SKOKOWEGO

I – Zazwyczaj mają związek z przeciążeniem. Zaskodzić może zbyt gwałtowne zwiększanie dystansu i intensywności treningu – mówi Damian Wiśniewski, fizjoterapeuta ze Szpitala Carolina w Warszawie. Początkującym radzi zaczynać od marszobiegów, żeby ciało stopniowo przyzwyczajało się do nowych obciążeń. Już przed pierwszym biegiem powinniśmy wybrać odpowiednie buty.

– Badania biomechaniczne pokazują, że z każdym krokiem obciążamy nasze stopy masą większą od naszej wagi. To nacisk cztery lub nawet sześć razy większy od naszej masy ciała – opisuje Wiśniewski.

Dodaje, że większość osób biega po twardym podłożu, a wówczas amortyzacja, którą zapewniają buty biegowe, jest szczególnie istotna. Bieganie w schodzonych butach może mieć przykre skutki. Jeśli chodzi o bóle w stopie, to fizjoterapeuci najczęściej widują biegaczy z zapaleniem ścięgna lub zmęczeniowym złamaniem kości.

W pierwszym wypadku problemem może być zbyt duża masa ciała, co powoduje, że stopa z każdym krokiem przyjmuje duże obciążenie. Ściągając zaskodzić mogą też zbyt ciasne buty. Do biegania najlepiej kupić buty o numer większe niż normalnie.

Jeśli po okresie regeneracji wracamy do biegania i znowu czujemy ból, warto poświęcić więcej uwagi ustawieniu stopy. W niektórych klinikach ortopedycznych można zrobić analizę chodu.

Najlepiej iść po poradę do fizjoterapeuty już przed rozpoczęciem jakichkolwiek treningów i przed kupieniem butów. Koślawe ustawienie stopy,

nadmierne pronacja, czyli stawanie na wewnętrznej krawędzi stopy, sprawia, że ścięgno mięśnia piszczelowego tylnego jest nadmiernie rozciągnięte. W takich wypadkach należy wybrać buty dla osób z pronacją i/lub wkładki, które korygują ustawienie stopy. Najlepiej dobrać je z fizjoterapeutą.

Ból po zewnętrznej części stopy może z kolei wynikać z supinacji, czyli „ciągnięcia stopy” na zewnątrz.

Buty stabilizujące stopę w odpowiedniej pozycji mogą zminimalizować ryzyko kontuzji. W ramach profilaktyki kontuzji stóp warto robić ćwiczenia na boso, np. wspinać się na palce. Trzeba też wzmacniać mięśnie łydek. Pomaga np. robienie przysiadów i joga.

BÓL W ŁYDCE I/LUB NAD PIĘTĄ, CZYLI ZAPALENIE ŚCIĘGNA ACHILLESA

2 – To wina przeciążeń, braku regeneracji, braku rozciągania lub braku dobrej amortyzacji w bucie. Ból ścięgna Achillesa oznacza, że tli się tam stan zapalny. Potrzebny jest czas na odpoczynek ciała. Kto biega mimo bólu, naraża się na zmiany zwyrodnieniowe tego ścięgna, to się wtedy już nazywa entezopatia. Przy takim stanie ścięgna Achillesa

OGŁOSZENIE

Kraj/34395149

Biegaj z głową



ORGANIZATORZY

REKLAMA
SPONSOR



wyborcza.pl

wysokieobcasy.pl

zalando

TYLKO ZDROWIE

wystarczy jeden szybszy sprint i może się zerwać – przestrzega Wiśniewski.

Regeneracja z powodu bólu ścięgna oznacza, że robisz przerwę w treningach. Całkowitą.

Jeśli potrzebujesz więcej rozciągania łydki, spróbuj tego prostego ćwiczenia: oprzyj ręce o ścianę i postaw jedną stopę z tyłu, prostując kolano. Przednią nogę ugnij w kolanie, a piętę tylnej stopy dociskaj do podłoża. Wytrzymaj tak co najmniej 10 sekund, a potem zmień nogi.

KOLANO BIEGACZA / ZESPÓŁ BÓLOWY STAWU KOLANOWEGO

3 – Boli kolano, choć bardzo często przyczyną tej kontuzji jest staw biodrowy lub koślawość nogi, czyli stopy odchylone na zewnątrz. – Wiele osób trudno przekonać do ćwiczeń na stabilizację miednicy. Ale to właśnie mięsień pośladkowy średni, powinniśmy wzmacniać, żeby uniknąć problemów z kolanami. Dobrym ćwiczeniem na ten mięsień jest crab walk. Zakłada się gumę do ćwiczeń na stopach lub powyżej kolan. Ugina się nogi, jak do przysiadu i chodzi się krokiem dostawnym, w bok – podpowiada fizjoterapeuta.

BÓLE W DOLNYM ODCINKU KRĘGOSŁUPA

4 – Zazwyczaj to informacja, że zrobiliśmy coś w nadmiarze. Może chodzić o zbyt dużo biegania, a za mało regeneracji, albo o zbyt intensywne treningi – wymienia Wiśniewski. Zaznacza, że coraz więcej osób trenuje, jakby to była ich praca, z pełnym zaangażowaniem i przez dużą ilość czasu.

– Biegacze potrzebują zaplanowanego odpoczynku, snu i dobrych posiłków. Powtarzam, że tam, gdzie zaczyna się imponujący wynik w zawodach, kończy się zdrowie. Profesjonalni sportowcy mają zaplanowany czas na drzemkę, fizjoterapię, treningi urozmaicające na siłowni. A na „zwykłego” biegacza czekają po treningu obowiązki służbowe i domowe. Brak regeneracji zawsze do nas wróci – ostrzega fizjoterapeuta.

Ból pleców może być wywołany także butami – jeśli są już zniszczone, nie stabilizują stopy jak kiedyś. Przyjrzyj się dobrze podeszwom – czy są na nich wgniecenia albo starcia, które zmieniły pierwotną linię buta? Buty do biegania, niestety, nie są „na zawsze”. Regularne bieganie oznacza dość regularne zakupy.

BÓL W TYLNEJ CZĘŚCI UDA

5 – Zazwyczaj chodzi o naderwanie mięśnia. Na szczęście mięśnie bardzo szybko się regenerują, zazwyczaj po tygodniu nie ma śladu po urazie – mówi Wiśniewski. Możesz podejrzewać, że coś dzieje się z mięśniem, gdy czujesz sztywności uda albo widzisz obrzęk. Terapia polega na całkowitej rezygnacji z biegania i innych sportów. Pomocne są zimne okłady.

Ból pleców może być wywołany także butami. Jeśli są już zniszczone, nie stabilizują stopy jak kiedyś

CZY Z WIEKIEM ROŚNIE RYZYKO KONTUZJI?

Każda osoba ma inną historię treningową i zdrowotną, pięćdziesięcioletek może mieć o wiele lepszą formę niż 30-latek. Jednak wraz z wiekiem zmienia się elastyczność mięśni, więzadeł i ścięgien. To sprawia, że mogą być one bardziej podatne na naderwania.

Dr Bas Van Hooren z Uniwersytetu w Maastricht w Holandii, który naukowo zajmuje się biomechaniką ruchu i ryzykiem kontuzji, badał biegaczy po siedemdziesiątce. Byli wśród nich zdobywcy rekordów świata w kategorii wiekowej 70+ na różnych dystansach. Łączyło ich to, że zaczęli biegać dopiero w dojrzałym wieku. Wniosek: sam wiek nie jest przeszkodą w próbowaniu nowych sportów.

Warto jednak pamiętać, że z wiekiem potrzebujemy więcej czasu na regenerację. Trzeba dbać o sen. Warto przeplatać bieganie treningiem z obciążeniem i pamiętać o rozciąganiu.

Niektóre treningi mogą być bardziej ryzykowne, np. bieganie po niestabilnym podłożu, jak piasek na plaży. Mięśnie i ścięgna muszą wówczas pracować ciężiej, co u starszych biegaczy zwiększa ryzyko kontuzji. ●

Jak zapobiegać, a nie tylko leczyć

- Wielu kontuzji możemy uniknąć wiedząc, jaką mamy technikę biegu i co można w niej poprawić – mówi Wiśniewski.
- Można zainwestować w profesjonalną analizę kroku, ale nie jest to konieczne, żeby skorygować nieprawidłowości. – Dużo możemy zobaczyć od razu, patrząc na pacjenta chodzącego czy biegnącego po bieżni. Pomagają także filmy nakręcone komórką w czasie biegu. Warto poprosić bliską osobę, by nas nagrała.

Takie filmy są pomocne, o ile pacjent nie spina się przed kamerą i nie ustawia ciała w sposób inny niż zwykle. Możemy obejrzeć nagranie w zwolnionym tempie i wykryć przyczynę kontuzji – tłumaczy Wiśniewski.

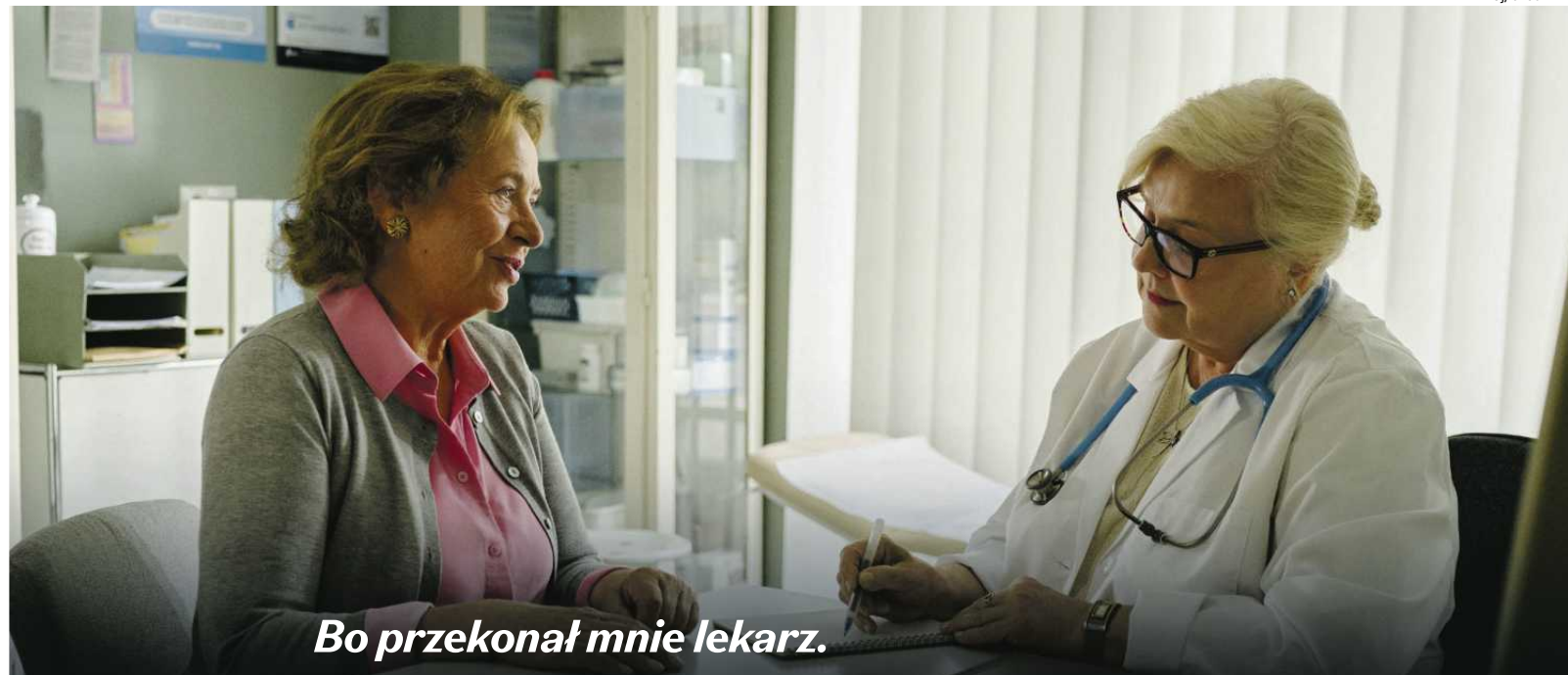
- Fizjoterapeuta może skorygować technikę biegu, podpowiedzieć, jak poprawić ustawienie nóg i rąk. – Ale uwaga, po takiej korekcji, nie można wchodzić od razu na dużą intensywność treningową. Zmia-

na techniki biegowej sprawia, że zaczynają pracować inne mięśnie, takie, które w poprzednim ustawieniu ciała nie były tak bardzo używane. Mocny trening odbije się na nich i finalnie zmiana biomechaniki zamiast coś polepszyć, może przynieść nowe kontuzje – zaznacza fizjoterapeuta.

- Konsultacje z fizjoterapeutą zabiorą nam trochę czasu i pieniędzy. Ostatecznie jednak profilaktyka zawsze jest tańsza niż leczenie. ●

REKLAMA

Kraj/34394242



Bo przekonał mnie lekarz.

A jaki jest Twój powód by chronić się przed RSV?

Zbliża się sezon infekcyjny. Oprócz grypy, to również czas wzrostu zakażeń RSV.

Infekcja RSV zaczyna się jak zwykłe przeziębienie, ale może prowadzić do zapalenia płuc, zwiększać ryzyko zawału serca lub pobytu w szpitalu. Masz 60 lat lub więcej? Szczepiąc się na grypę, możesz zaszczyć się też przeciw RSV podczas jednej wizyty.

Zaszczep się już dziś!
Zapytaj lekarza lub farmaceutę o możliwość szczepienia przeciw RSV, także bezpłatnego.



Pfizer Polska Sp. z o.o. ul. Żwirki i Wigury 16B, 02-092 Warszawa,
Kapitał zakładowy 33.860.000 zł. KRS 0000022310 Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy.
NIP 5213115586. BDO 000189470

Haber N. Med Mal Infect. 2018;48:377-382. Atamna A, et al. Int J Infect Dis. 2021;103:489-493. PP-A1G-POL-0373

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Matki

Pana Waldemara Śługockiego,
Pośła na Sejm RP.

W imieniu całego Zespołu składamy szczerze wyrazy współczucia
oraz solidarności w tym trudnym czasie.

*Zarząd i pracownicy Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Gorzowie Wielkopolskim*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34395485

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 sierpnia 2025 roku
odeszła od nas najukochańsza Żona i Mama



Henryka Doniec

Dziękujemy za wspólne lata, miłość i wsparcie,
które zawsze będziemy pielęgnować w naszych sercach.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
3 października 2025 roku o godzinie 11.00
w Łodzi, na cmentarzu komunalnym Doły, aleja Grzegorza Palki.

Pograżeni w smutku

mąż i córka z rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34395224



Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

**Syndyk masy upadłości Base 888 sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie
ogłasza przetarg na sprzedaż:**

przedsiębiorstwa Base 888 sp. z o.o. zgodnie z operatem szacunkowym z dnia 23 lipca 2025 r.,
którego składnikami są przede wszystkim nieruchomości zlokalizowane w Panoszowie
przy ul. Szkolnej (łąčna pow. 22,2112 ha), na która składają się KW o nr CZ1L/00056185/8,
CZ1L/00056186/5, CZ1L/00056188/9, CZ1L/00056189/6, CZ1L/00001234/7, CZ1L/00033481/6, wraz
z ruchomościami i należnościami.

Łączna cena wywoławcza wynosi **11 516 553,22 zł netto**.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie
wymogi przewidziane w regulaminie przetargu najpóźniej do dnia **27 października 2025 r.** do
godz. **14.00** lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice
(decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka). Dodatkowe informacje, regulamin
przetargu i warunki zakupu są dostępne pod adresem e-mail **syndyk-przetarg2@omgm.pl**
lub nr tel. **32 750 62 69**, tel. **32 733 37 46**, tel. **518 247 469**.

Kraj/34395714

NEWSLETTER



Komunikaty.pl

Nowości w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę
komunikaty.pl
lub użyj kodu QR



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej
niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Szkartatnej;

obręb: Stabłowice, AM-30, dz. nr 184/62;
GPS: 51.14658 N, 16.89503 E;
pow. nieruchomości: **803 m²**;
KW nr **WR1K/00260416/9**;

Opis nieruchomości: niezabudowana.

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem
zagospodarowania przestrzennego (MPZP): **zabudowa mieszkaniowa
jednorodzinna wolno stojąca.**

Cena wywoławcza: **720 000,00 zł**;

Wadium: **70 000,00 zł**;

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną o podatek VAT.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia
12 listopada 2025 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław
– nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data
uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8
w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 19 listopada 2025 r.**



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa
w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie
Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu
dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia:

gn.um.wroc.pl oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji
Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126,
tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kraj/34394335



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej
niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Szkartatnej;

obręb: Stabłowice, AM-30, dz. nr 184/54;
GPS: 51.14737 N, 16.89551 E;
pow. nieruchomości: **876 m²**;
KW nr **WR1K/00260416/9**;

Opis nieruchomości: niezabudowana.

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem
zagospodarowania przestrzennego (MPZP): **zabudowa mieszkaniowa
jednorodzinna wolno stojąca.**

Cena wywoławcza: **790 000,00 zł**;

Wadium: **70 000,00 zł**;

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną o podatek VAT.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia
12 listopada 2025 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław
– nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data
uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8
w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 19 listopada 2025 r.**



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu
zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego
Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również
w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod
adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji
Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126,
tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kraj/34394334

Przed Sądem Rejonowym w Grajewie I Wydziałem
Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie
o sygnaturze akt: I Ns 181/25, z wniosku Łukasza
Bielskiego, o stwierdzenie nabycia spadku po:

• **Tadeuszu Rafałowskim**, synu **Antoniego i
Antoniny**, zmarły 27 maja 2025 r. w
Brodowie, którego ostatnim miejscem
zwykłego pobytu na terenie Polski było
Brodowo, województwo podlaskie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców Tadeusza
Rafałowskiego, syna Antoniego i Antoniny,
zmarłego 27 maja 2025 r. w Brodowie, aby w
terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia
zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku,
gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w
postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34395803

Przed Sądem Rejonowym w Turku w Wydziale I
Cywilnym, w sprawie o sygn. akt I Ns 166/25 toczy
się postępowanie z wniosku Marcina Chrostka przy
udziale Janusza Szelewskiego, Jolanty Szelewskiej,
Katarzyny Muchowskiej, Państwowego Gospodar-
stwa Wodnego Wody Polskie - o stwierdzenie na-
bycia przez zasiedzenie własności nieruchomości
obejmującej część działki o numerze ewidencyjnym
200, która to część ma powierzchnię ok. 48,38 m2,
oraz część działki o numerze ewidencyjnym 196/1,
która to część ma powierzchnię ok. 34,31 m2, poło-
żonych w miejscowości Stodków Kolonia, gmina Tu-
rek, powiat turecki, województwo wielkopolskie, dla
której to nieruchomości nie jest prowadzona księga
wieczysta. Sąd wzywa wszystkie osoby uprawnione
bądź ich następców prawnych, aby w ciągu 3 mie-
sięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili
się do tutejszego Sądu i udowodnili swoje prawa do
powyższej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie
Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udo-
wodnione.

Kraj/34395834

Przed Sądem Rejonowym w Turku w Wydziale I Cy-
wilnym, w sprawie o sygn. akt I Ns 171/25 toczy się
postępowanie z wniosku Agnieszki Pawłowskiej,
Dariusza Pawłowskiego przy udziale Piotra Górnika,
Cecylii Pawłowskiej – o stwierdzenie nabycia przez
zasiedzenie własności nieruchomości położonej
w miejscowości Chlebów, gmina Turek, powiat tu-
recki, województwo wielkopolskie, o powierzchni
całkowitej 0.2000 ha, oznaczonej numerami geode-
zyjnymi działek 361, 362/3 i 416, dla której to nieru-
chomości nie jest prowadzona księga wieczysta. Sąd
wzywa wszystkie osoby uprawnione bądź ich na-
stępców prawnych, aby w ciągu 3 miesięcy od uka-
zania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutej-
szego Sądu i udowodnili swoje prawa do powyższej
nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwier-
dzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34395833



**Stwórz
Miejsce
Pamięci**



**Wejdź na serwis
odeszli.pl**



pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

ogłasza konkurs na kandydata na stanowisko

dyrektora Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku

(Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, dalej „Muzeum” lub „MPŚ”, ul. Dominikańska 5-9, 76-200 Słupsk)

I. Kwalifikacje wymagane od kandydata:

- wykształcenie wyższe magisterskie,
- udokumentowane co najmniej pięcioletnie doświadczenie w pracy w obszarze działalności kulturalnej,
- udokumentowany co najmniej trzyletni staż pracy na stanowisku kierowniczym w instytucjach kultury, uczelniach, jednostkach naukowo-badawczych lub innych podmiotach działających w obszarze kultury.

II. Umiejętności i kompetencje, jakie ma posiadać kandydat:

- doświadczenie w pracy i znajomość problematyki dotyczącej ochrony dziedzictwa kulturowego i/ lub muzealnictwa,
- doświadczenie w zarządzaniu zespołami ludzkimi i/lub instytucjami, w szczególności o profilu działalności zbliżonym do Muzeum,
- znajomość przynajmniej jednego języka obcego w stopniu umożliwiającym prowadzenie kontaktów służbowych w obszarze działalności instytucji.

III. Preferuje się kandydatów posiadających:

- wykształcenie w jednej z dziedzin związanych z działalnością podstawową muzeum: historii sztuki, etnografii, historii, kulturoznawstwa, zabytkoznawstwa, muzeologii lub pokrewnych,
- ukończone studia podyplomowe, szkolenia, kursy związane z działalnością muzealną lub zarządzaniem, w tym w kulturze,
- dobrą orientację w kwestiach dotyczących funkcjonowania instytucji kultury, w tym w szczególności instytucji muzealnych oraz środowisk i organizacji działających na polu ochrony dziedzictwa kulturowego i muzealnictwa,
- znajomość aktualnych krajowych i międzynarodowych trendów w muzealnictwie,
- znajomość przepisów prawa dotyczących organizowania i prowadzenia działalności kulturalnej, funkcjonowania samorządu terytorialnego, zamówień publicznych, zagadnień z zakresu finansów publicznych i prawa pracy,
- doświadczenie w realizacji projektów kulturalnych,
- doświadczenie w realizacji procesów inwestycyjnych,
- umiejętności menedżerskie oraz pozyskiwania sponsorów,
- znajomość zagadnień związanych z pozyskiwaniem i wydatkowaniem funduszy pozabudżetowych oraz środków z UE.

IV. Zakres zadań, jakie ma realizować dyrektor Muzeum

Głównym zadaniem dyrektora Muzeum będzie kierowanie całokształtem działalności samorządowej instytucji kultury funkcjonującej na podstawie ustaw: z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 385), z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (t.j. Dz. U. z 2024 poz. 87), zwanej dalej „ustawą” oraz statutu Muzeum stanowiącego załącznik do uchwały nr 404/XXXIV/21 Sejmiku Województwa Pomorskiego z dnia 28 czerwca 2021 r. w sprawie nadania statutu Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

V. Wymagane dokumenty:

- pisemne oświadczenie o zgłoszeniu do konkursu z uzasadnieniem decyzji o kandydowaniu na stanowisko dyrektora MPŚ,
- kwestionariusz osobowy zgodny ze wzorem stanowiącym załącznik nr 1 do ogłoszenia,
- autorski program realizacji zadań w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju Muzeum, w tym jego oddziałów (do 10 stron), opracowany w oparciu o statut i regulamin organizacyjny oraz budżet MPŚ, z uwzględnieniem Regionalnego Programu Strategicznego w zakresie edukacji i kapitału społecznego stanowiącego załącznik nr 1 do uchwały nr 757/271/21 Zarządu Województwa Pomorskiego z dnia 29 lipca 2021 r. na okres co najmniej czterech lat, zawierający:

- analizę obecnej sytuacji, w jakiej znajduje się Muzeum,
 - wskazanie linii rozwoju Muzeum i jego oddziałów (m.in.: wieloletnie projekty instytucji, rozwój działalności naukowej, koncepcję nowych wydażeń, rozwój działalności edukacyjnej dla różnych grup odwiedzających, program budowy relacji ze społecznością lokalną oraz współpracy z organizacjami pozarządowymi, plan promocji instytucji i budowania marki instytucji – w regionie pomorskim, kraju i za granicą, tworzenie i rozwijanie partnerstw, z wykorzystaniem potencjału posiadanych zasobów),
 - założenia organizacyjne obejmujące strukturę organizacyjną i podział kompetencji kadry zarządczej,
 - założenia polityki finansowej uwzględniającej możliwości budżetowe instytucji i środki zewnętrzne.
- jednostronnicowe streszczenie autorskiego programu, o którym mowa powyżej w ust. 3, wraz z pisemną zgodą na jego upublicznienie na potrzeby przeprowadzanego konkursu,
 - paraflowane przez uczestnika konkursu, kopie dokumentów poświadczających zdobyte wykształcenie i posiadane doświadczenie (dyplomy, certyfikaty, świadectwa itp.),
 - paraflowane przez uczestnika konkursu, kopie dokumentów potwierdzających co najmniej pięcioletnie doświadczenie w pracy w obszarze działalności kulturalnej (świadectwa pracy, umowy cywilnoprawne, zaświadczenia z obecnego miejsca pracy),
 - paraflowane przez uczestnika konkursu, kopie dokumentów potwierdzających co najmniej trzyletni staż pracy na stanowisku kierowniczym w instytucjach kultury, uczelniach, jednostkach naukowo-badawczych lub innych podmiotach działających w obszarze kultury,
 - oświadczenie, że uczestnik konkursu nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe oraz nie był karany, w tym zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 roku o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 104 z późn. zm.) a także nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne lub postępowanie karne skarbowe. Wzór oświadczenia stanowi załącznik nr 2 do ogłoszenia,
 - oświadczenie o znajomości zakazów wynikających z ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 581) i ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (t.j. Dz. U. z 2025 poz. 499). Wzór oświadczenia stanowi załącznik nr 3 do ogłoszenia,
 - oświadczenie uczestnika konkursu o znajomości języka obcego. Wzór oświadczenia stanowi załącznik nr 4 do ogłoszenia,
 - w przypadku cudzoziemca – oświadczenie o znajomości języka polskiego w stopniu pozwalającym na swobodną komunikację w mowie i w piśmie, stanowiące załącznik nr 5 do ogłoszenia,
 - do oferty można dołączyć rekomendacje i inne dokumenty mogące mieć znaczenie przy ocenie uczestnika konkursu,
 - dokumenty i oświadczenia należy składać w języku polskim, a dokumenty obcojęzyczne muszą być przetłumaczone na język polski przez tłumacza przysięgłego.

VI. Sposób i termin składania ofert:

- Oferty w zamkniętej kopercie z napisem „Nie otwierać – konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku” prosimy kierować na adres:

Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego
Departament Kultury
ul. Okopowa 21/27
80-810 Gdańsk

lub dostarczyć osobiście do Kancelarii Ogólnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, ul. Okopowa 21/27, Gdańsk.

- Oferty muszą wpłynąć do Urzędu do dnia 13 października 2025 roku (poniedziałek) do godziny 15.45. Uwaga: Decyduje data wpływu do Urzędu!

VII. Informacje dodatkowe:

- Nie złożenie kompletu dokumentów wskazanych w pkt V lub złożenie ich po terminie określonym w pkt VI ppkt 2 stanowi podstawę do odrzucenia oferty z powodu niespełnienia wymogów formalnych konkursu.
- Uchybienia i braki w ofertach będą rozpatrywane zgodnie z art. 16 ust. 10 ustawy.
- Uczestnik konkursu ma prawo do dostępu do podanych dobrowolnie swoich danych osobowych oraz ich poprawiania.
- Przez złożenie dokumentów uczestnik konkursu wyraża zgodę na poddanie się procedurze konkursowej.
- Korespondencja z uczestnikami konkursu prowadzona będzie z uwzględnieniem danych kontaktowych przez nich wskazanych.
- Złożona przez uczestników konkursu dokumentacja będzie oceniana przez komisję konkursową powołaną uchwałą Zarządu Województwa Pomorskiego w celu przeprowadzenia konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku w składzie określonym w art. 16 ust. 4 ustawy oraz art. 11 ust. 9 ustawy o muzeach.
- Złożone oferty nie podlegają zwrotowi.
- Przewidywany termin rozpatrzenia złożonych ofert i zakończenia postępowania konkursowego – do dnia 30 listopada 2025 roku.
- Zgodnie z art. 15 ust. 5 ustawy Organizator przed powołaniem dyrektora zarządzi z nim odrębną umowę określającą warunki organizacyjno-finansowe działalności Muzeum oraz program jego działania. Odmowa zawarcia umowy przez wybranego kandydata na stanowisko dyrektora MPŚ powoduje jego niepowołanie na to stanowisko.
- Przewidywane powołanie na stanowisko dyrektora Muzeum nastąpi z dniem 17 grudnia 2025 roku.
- Zgodnie z art. 15 ust. 2 ustawy dyrektor zostanie powołany na stanowisko na okres od trzech do siedmiu lat.
- Wynagrodzenie na stanowisku dyrektora MPŚ zostanie określone zgodnie z uchwałą Nr 521/331/18 Zarządu Województwa Pomorskiego z dnia 22 maja 2018 r. w sprawie zasad wynagradzania kierowników jednostek organizacyjnych Samorządu Województwa Pomorskiego posiadających osobowość prawną (ze zm.). Dyrektor Muzeum (zgodnie z III kategorią zaszerogowania) może otrzymywać wynagrodzenie zasadnicze do wysokości 15.500 zł brutto, dodatek funkcyjny do wysokości 7.650 zł brutto oraz dodatek stażowy do wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego brutto.
- O wynikach konkursu uczestnicy zostaną poinformowani w sposób uwzględniający wskazane przez nich dane kontaktowe.
- Dokumenty i informacje, o których mowa w art. 16 ust. 3e pkt 6) ustawy, dotyczące warunków organizacyjno-finansowych funkcjonowania MPŚ, a także ogólne informacje na temat jej działalności udostępniają pracownicy Departamentu Kultury UMWP:
 - sprawy merytoryczne – Renata Wierchołowska, tel. 58 326 82 84,
 - sprawy finansowe – Magdalena Wonerska, tel. 58 326 82 88.

Uczestnik ma możliwość zapoznania się z funkcjonowaniem Muzeum po uprzednim zgłoszeniu takiej chęci w sekretariacie MPŚ, tel. 59 842 40 81 lub 59 842 40 82.

Wszystkie załączniki do ogłoszenia są dostępne na stronie internetowej www.bip.pomorskie.eu w zakładce „jednostki organizacyjne – oferty pracy w samorządowych jednostkach organizacyjnych” (przy powyższym ogłoszeniu).

Kraj/34395657

Syndyk Masy Upadłości
Agnieszki Sabat - osoby fizycznej
oferuje do sprzedaży z wolnej ręki,
w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty:

- udziały ¼ w prawie własności nieruchomości położonej w Przewłocze, składającej się z działek nr 289, 311 oraz 471, o pow. 1,8 ha, z czego działka nr 289 jest zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym oraz budynkami gospodarczymi, KW nr K11S/00079118/7 – za cenę nie niższą od wartości oszacowania tj. 40 609,00 zł,

- udziały ¼ w prawie własności nieruchomości położonej w m. Przewłocze, składającej się z działki nr 310, o pow. 0,32 ha, KW nr K11S/00060944/0 – za cenę nie niższą od wartości oszacowania tj. 2 107,00 zł.

Oferty zgodne z Regulaminem sprzedaży – z dopiskiem na kopercie OFERTA - Sabat należy składać do 30 września 2025r. do godz. 12.00 do Kancelarii Syndyka, przy ul.1-go Maja 4c, 20-410 Lublin. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 81 53 444 38, 691 96 54 03 oraz w Kancelarii Syndyka, gdzie można zapoznać się z oszacowaniem i Regulaminem sprzedaży.

Kraj/34395328

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

PREZYDENT MIASTA OŚWIĘCIM

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
położonej w Oświęcimiu w rejonie ul. Sadowej i ul. Zatorskiej
obejmującej działkę 227/229 pow.0,1132ha użytki RV, ŁIII,
jedn. ewid. Oświęcim – miasto obręb Stare Stawy, stanowiącej
własność Gminy Miasto Oświęcim.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta w Sądzie Rejonowym w Oświęcimiu.

Działka w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego znajduje się w jednostce strukturalnej: 1.KS-U – tereny obsługi komunikacji samochodowej z równoważną zabudową usługową.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 400.000, – zł netto (słownie: czterysta tysięcy złotych).

Sprzedaż nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem VAT na podstawie ustawy z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz.361 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się w dniu 18 listopada 2025 r. o godz.10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Oświęcim, ul. Zaborskiej 2 sala nr 15.

Wadium w wysokości 80.000, – zł (słownie: osiemdziesiąt tysięcy złotych) należy wpłacić do dnia 12 listopada 2025 r. w pieniądzu przelewem na rachunek bankowy Urzędu Miasta Oświęcim nr 47 8136 0000 0031 0008 2000 0080. Za potwierdzenie wpłaty przyjmuje się datę wpływu wadium na podany rachunek.

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Oświęcim przy ul. Zaborskiej 2 i ul. Jagiełły 23 oraz na tablicy przy ul. Dąbrowskiego, zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Oświęcim <https://oswiecim.pl/urzad-miasta/ogloszenia/> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowych informacji w sprawie przetargu można zasięgnąć w Wydziale Mienia Komunalnego Urzędu Miasta Oświęcim, ul. Jagiełły 23 tel. 33 84 29 218.

Kraj/34395872

KUCHNIA
magazyn dla smakoszy

Gotuj sezonowo!

WEJDŹ NA SERWIS:
MAGAZYN-KUCHNIA.PL
LUB UŻYJ KODU QR



INFORMACJA

Wójt Gminy Kuryłówka

informuje, że w dniu 12.09.2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kuryłówka oraz na stronie internetowej Gminy Kuryłówka (BIP) został zamieszczony

wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia.

Wykaz zostaje wywieszony na 21 dni.

Szczegółowe informację zawiera wykaz lub można uzyskać pod nr telefonu 17 243 80 10 wew. 134.

Kraj/34396014



Burmistrz Gminy Żychlin
informuje,

że ogłosił I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Żychlinie przy ul. 1 Maja oznaczonej jako działka nr 661/4 o pow. 1,1068 ha i działka nr 661/9 o pow. 0,8532 ha (KW: LD1K/00008757/9).

Przetarg na w/w nieruchomość odbędzie się w dniu 20.11.2025r. o godz. 12:00. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1.457.320,00 zł. Wysokość wadium dla w/w nieruchomości wynosi 73.000,00zł.

Szczegółowe informacje o zbywanej nieruchomości można uzyskać w Referacie Rolnictwa, Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy w Żychlinie tel. (24) 351 20 26 oraz (24) 351 20 38 lub na stronie internetowej www.bip.gminazychlin.pl lub też zapoznać się z treścią ogłoszenia podanego na tablicy ogłoszeń Urzędu.

Kraj/34395649

A jednak się kręci

Holenderski atak na Polaków

Znów się okazało, że jeśli narody zagraniczne nie potrafią pokonać naszego uczciwie, w szlachetnych modułach walk, to bez skrupułów odwołują się do zagrywek nieczystych, nawet haniebnych.

Stec



Tym razem na Polskę napadł niejaki Rene van der Gijp, komentator futbolowy ponoć renomowany, który w telewizyjnym programie „Vandaag Inside” ujawnił, jak przed meczem eliminacji mundialu w Rotterdamie balowała kilkudziesięcioosobowa delegacja PZPN. Relacjonował, że w restauracji The Harbour Club biesiadowano mocno, kelnerzy uwijali się z kolejnymi tacami zastawionymi shotami, wódka lała się strumieniami, że „nigdy nie widział tylu kieliszków”. Wszystko w tonie donosielskim, sensacyjnym, może nawet oskarżycielskim – jakby lokal najechały moczymordy, które całkiem osuszą miasto z alkoholu. Holender nie wie, czemu podkreślił nawet, iż w towarzystwie znajdowała się tylko jedna kobieta!

Dziennikarz sam sobie wystawił świadectwo, obnażając brak elementarnej kultury, człowiek obyty nie zagląda wszak do cudzego kieliszka, a już szczególnie wstrzemięźliwie powinien wypowiadać się przedstawiciel nacji, która w przeciwieństwie do nadwiślańskich działaczy piłkarskich, gustujących w substancji krystalicznie czystej i przejrzystej, zaciąga się śmierdzącymi skrętami z konopnego suszu, czyli wciąga używkę przeznaczoną raczej dla degeneratów.

Na szczęście zaatakowani dali skargę popalić. Zamiast wynieść sprawę przemilczeć, PZPN przeprowadził brawurowe retoryczne kontrnatarcie. „Całe spotkanie przebiegało w spokojnej i kulturalnej atmosferze. Każdy uczestnik zamawiał indywidualnie posiłki oraz napoje, a część osób wybrała wino lub koktajle. Delegacja liczyła blisko 50 osób, co naturalnie wymagało zaangażowania kilku kelnerów. Wrażenie pełnych tac i obfitości zamówień wynika wyłącznie z liczności grupy” – czytamy w oświadczeniu przesłanym do portalu Sport.pl, które prawdopodobnie sporządził, sądząc po lekkości pióra, Tomasz Kozłowski.

Związkowy dyrektor departamentu komunikacji i mediów zdemaskował przy okazji intencje, jakie przyświecały van der Gijpowi, próbującemu przypieścić do Polaków prymitywny stereotyp ludu alkoholików. „Niektórzy holenderscy dziennikarze najwyraźniej nie potrafili pogodzić się z wynikiem spotkania i w taki sposób dają upust swoim emocjom. Nie zmienia to faktu, że nasza reprezentacja pokrzyżowała im szyki, a nas taki wynik cieszy i utrzymuje bojowe nastroje wokół drużyny. Subiektywna ocena zdarzeń jednego z komentatorów jest nadużyciem i próbą szukania sensacji” – brzmi komentarz przy-



• Cezary Kulesza, prezes PZPN FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

pominający, że nasi piłkarze wywieźli z Rotterdamu heroiczny remis. I choć nie ma on sensu – ignoruje fakty, ponieważ Holender opowiadał o balandze, zanim mecz się rozstrzygnął – to zapewne dotyka sedna. Otóż rywale przeczuwali, co się święci, i postanowili narzucić swoją narrację, przekierowując zawczasu uwagę opinii publicznej na rzekome pijaństwo gości z PZPN. Bez skutku, wynik poszedł w świat.

Przykry incydent, którego międzynarodowe reperkusje trudno przewidzieć, tyleż kompromituje Holendrów, co przypomina nam, że o wizerunek Polaków powinniśmy dbać wspólnie, a o polityce zagranicznej mówić jednym głosem. Tymczasem piłkarskich działaczy – polecili do Rotterdamu z ważną misją, wspierać reprezentację kraju! – od blisko dwóch lat zastawia się u nas fłaskami, portretując jako kompulsywnie chlejących. Do czego przyczyniają się, niestety, przede wszystkim media głównego nurtu.

Piszę to także samokrytycznie, ponieważ tuż przed Bożym Narodzeniem w 2023 roku, podtruwając atmosferę świątecznej zadumy, opublikowaliśmy w „Wyborczej” artykuł pod niewybrednym tytułem „Prezes wiecznie pod wpływem”, w którym relacjonowałem, jak kultura wódki wyparła z PZPN kulturę wina, jak wysokopromilowe opary unoszą się nad działaczami również w sytuacjach oficjalnych i przy drużynach narodowej, jak źle fetor przetrawionego alkoholu znosił były trener kadry Paulo Sousa. Rządzący związkiem Cezary Kulesza bronił się wówczas rozsądnie, wspominając o pielęgnowaniu polskich tradycji – wyznał, iż nie wyobraża sobie zapraszania kogokolwiek do stołu „tak bez niczego”.

Do swoich racji przekonał niewiele, od tamtej pory stale nagabuje się go o upodobanie do wódki, powstają też kolejne materiały o alkoholowych obyczajach związku – jak reportaż portalu Goniec.pl, który opisuje opartą na libacjach kampanię wyborczą szefa PZPN, pijatyki na mundialu w Katarze (obowiązuje tam złagodzona nielicznymi wy-

jatkami prohibicja) oraz organizowane w kraju wraz z politykami. Kulesza zaprzeczał, więc autorzy tekstu opublikowali film, na którym widzimy i słyszymy, jak imprezuje m.in. z Kamilem Bortniczkiem oraz Łukaszem Mejsą – panowie obejmują się, bujają, śpiewają „Barkę”. Wszyscy znajdują się w nastroju chybottliwie wysokowym, to widać, słychać i czuć, ale nie dyskutują o budżetach, lecz toną w religijnym uniesieniu, z oddaniem wykonując ukochany utwór Jana Pawła II.

Zwróćmy uwagę: wznoszenie przez działaczy toastów ma zawsze wymiar i duchowy, i patriotyczny, za co czyni im się wyrzuty

Wylania się tutaj wyraźny wzorzec medialnych zachowań: skupiamy się na tym, co prezes i jego świta spożywają, zamiast docenić, że do Rotterdamu zawieźli wsparcie dla Białe-Czerwonych, gości podejmują trunkami dla podtrzymania legendy o nadwiślańskiej gościnności, na przyjęciu z członkami rządu Rzeczypospolitej myślą o Bogu i wielkim rodaku. Wyznawał wszak Karol Wojtyła na krakowskich Błoniach w 2002 roku: „Miałem ją [”Barkę”] w uszach, kiedy słyszałem wyrok konklawe, i z nią,

z tą oazową pieśnią nie rozstawałem się przez wszystkie te lata. Była jakimś ukrytym tchnieniem ojczyzny”.

Zwróćmy uwagę: wznoszenie przez działaczy toastów ma zawsze wymiar i duchowy, i patriotyczny, za co czyni im się wyrzuty, więc nie dziwi rozgoryczenie Kuleszy, który przytomnie odpowiada pytaniem na pytanie, czy wraz z innymi członkami futbolowej rodziny „powinien się chować po piwnicach”. Nic dziwnego, skoro nie solidaryzujemy się z nim jako ofiarą holenderskiej mowy nienawiści, lecz reagujemy jak tuba propagandowa obcego państwa.

Komentatorzy i kibice wyzłościwiają się też nad utratą posady przez Fernando Santosa, który jako selekcjoner reprezentacji Azerbejdżanu ponosił wyłącznie klęski – 0:3 z Haiti, 0:5 z Islandią, 1:3 z Estonią itd. – więc wypomina się prezesowi PZPN, że on również zatrudniał wcześniej takiego nieudacznika, za co Polacy zapłacili choćby porażką z Mołdawią czy dwoma golami wbitymi im przez Czechów w 100 sekund.

To kolejna manipulacja, odwracanie wzroku od niewygodnego faktu, że Kulesza, hołubiony przez pisowskich polityków, postępował zgodnie z racją stanu, łącząc globalne z lokalnym. Wynajął mianowicie cudzoziemca, nie wyrzekając się własnej tożsamości, bo Portugalczyk to swój chłop, żarliwy katolik – publicznie określa siebie jako czciociela Matki Boskiej, każdy dzień rozpoczyna i kończy rozmową z Bogiem, rano mu ów dzień powierzając, a wieczorem dziękując za jego przeżycie. On na pewno doceniłby odpiewanie „Barki”, może by nawet nutę podchwycił.

Był więc dla Polaków wyborem naturalnym, tak jak oczywistym pomysłem na przedmeczowy wieczór – w sporcie mówi się o „bezpośrednim przygotowaniu startowym” – było wspólne ucztonanie, o suchym pysku to niech sobie siedzi niderlandzki narkoman. Może więc przestać się kajać, może nawet międzynarodowo wypromować nasze nawyki, stworzyć wyróżniającą nasz naród markę? PZPN stał się przeciw prawdopodobnie jedyną na planecie krajową federacją piłkarską, której członkowie kojarzą się powszechnie z kabanosami i popitką – to podstawowe skojarzenie. Cytując miłośnika sportu Stanisława Dygata: no to chuj, no to bęc. Od razu robi się raźniej. ●

Rafał Stec

34393913

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Lista do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urlik
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl; 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
ISSN 0860-908X

DRUK: Polska Press
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

